RODACY! Czy pozwolicie na to, aby na czele polskich organizacyj społecznych: „Oświata“, „Związek Polski“, „Sarmacja“, stali ludzie, którzy działają na szkodę interesom kolonji polskiej? którzy przez swój postępek splamili dobre imię Waszych towarzystw? --- Dokumenty hańby poniżej.

Redakcja i Administracja:
Rua Aquidaban, 842
Telefon 4-3-4
Prenumerata roczna:
W Brazylji 14$000
W Argentynie 6 peż.
Zagranicą 2 dolary
Płatna z góry
Cena numeru $400
Poza Kurytybą $500

PIERWSZE PISMO POLSKIE W AMERYCE POŁUDNIOWEJ — ROK ZAŁOŻENIA 1891 — WYCHODZI CO TYDZIEN

GAZETA POLSKA W BRAZYLJI

Adres na listy i przesyłki pieniężne:
Caixa postal B
Curityba

NR. 45 KURYTYBA - S. PAULO NA NIEDZIELE DNIA 4 LISTOPADA ROK 1934

REDAKTOR NACZELNY: TADEUSZ MOROZOWICZ

DOKUMENTY HAŃBY

Kopje listów wysłanych przez polskie Organizacje społeczne: „Oświata“, „Związek Polski“ i „Sarmacja“ do „Conselho Consultivo“ w dosłownem tłomaczeniu.

Wielmożny Pan Doktór Przewodniczący „Conselho Consultativo“ Stanu. — ZWIĄZEK TOWARZYSTW „OŚWIATA“ pozwala sobie przedłożyć Waszej Ekselencji następujące oświadczenie: z artykułow ukazujących się w prasie doszło do naszej wiadomości, że Centralny Związek Polaków w Brazylji zwrócił się do Pana Interwentora Federalnego z prośbą o darowanie nieruchomości Stanowej, aby na tej nieruchomości wybudować — kosztem Centralnego Związku — gmach na szkołę dla synów rolników polskich, szpital, ochronkę it. d. i t. d. Dla informacji „Conselho Consultivo“ prosimy wziąć pod uwagę, że „Związek Towarzystw Oświata“ wystąpił z Centralnego Związku Polaków w Brazylji **w czerwcu 1933 roku, nie wchodzi więc w skład tego Związku**; prócz tego nie zgadzamy się z prośbą, skierowaną do Pana Interwentora, ponieważ Centralny Związek w Brazytji nie **reprezentuje kolonji polskiej**, a ponadto nie należy do zwyczaju Kolonji prosić o pomoc Stanu w celu budowy szkół, szpitali etc., przyczem zaznaczamy, że budynki Towarzystw Polskich, wszystkie bez żadnego wyjątku, zostały nabyte za fundusze składkowe i ofiary zebrane wśród polskiej ludności wiejskiej i miejskiej a także i wśród ludności innego pochodzenia. Jest to tradycją kolonji polskiej być samowystarczalną we własnych sprawach, aby w ten sposób zademonstrować swój wysiłek i poświęcenie. Związek Towarzystw Oświata reprezentuje więcej niż sto towarzystw i ma prawie dwustu członków indywidualnych, udzielając pomocy wielu szkołom, w ogólnej sumie kilku tysięcy milrejsów rocznie. Związek Towarzystw „Oświata“ nigdy się nie zwracał z prośbą do żadnych czynników rządowych o jakąkolwiek pomoc. Pozostajemy z wyrazami wysokiego szacunku i poważania oraz prosimy o oświadczenie Szanownej „Conselho Consultivo“, w naszem imieniu, że nie popieramy prośby Centralnego Związku Polaków w Brazylji.

(Podpisano) (-) Jan Faucz—prezes
(-) Winceniy Flenik—sekretarz

Wielmożny Pan Doktór Hugo Mader, Przewodniczący “Conselho Consultivo“ Stanu Parnná. Związek Polski, (União Polaca —dosłownie!!) założony w 1903 r. właściciel gmachu przy ulicy Carlos de Carvalho Nr. 487, mający tam swoją siedzibę, oświadcza Waszej Ekselencji, że nie **solidaryzuje** się prośbą, Centralnego Związku Polaków w Brazylji, o darowiznę placu będącego własnością Stanu. Kolonja Polska rozumie, że względy natury **moralnej** nie pozwalają jej prosić pomocy Stanu w chwili poważnych trudności finansowych, w jakich, Stan się znajduje, — zajęty dziełem budowy. Kolonja posiada własne zakłady naukowe i buduje inne. Budynki tych zakładów stoją na terenach nabytych od osób prywatnych, za pieniądze pochodzące ze środowiska samej kolonji lub od osób stojących poza kolonją, lecz z nią połączonych węzłami sympatji. Nigdy nie otrzymywaliśmy żadnych darów od Rządów Stanowych, ani Municypalnych ani też od Rządu Federalnego. Jesteśmy zdania, że nie jest rzeczą chwalebną uciekanie się do Rządu Stanowego z prośbą o teren, **mający służyć przedewszystkiem dla dobra osób pochodzenia polskiego**, gdyby nawet nie wyłączono osób innego pochodzenia. Wrodzone uczucie delikatności stawia **w antypatycznej sytuacji Kolonję Polską**, wobec społeczeństwa brazylijskiego. Najważniejszym celem niniejszego pisma jest oświadczenie Szanownej „Conselho Consultivo“ **że nie zgadzamy się z prośbą Centralnego Związku Polaków w Brazylji, do którego nie należymy.** Zechce Wasza Ekselencja przyjąć wyrazy wysokiego szacunku i poważania (Podpisano)
(-) **Franciszek Lachowski** — prezes
(-) **Mirosław Fiorecki** — sekretarz

Wielmożny Pan Przewodniczący „Conselho Consultativo“ Stanu. Doszło do wiadomości naszego Stowarzyszenia, że Centralny Związek Polaków w Brazylji wystosował prośbę o darowanie terenu, będącego własnością Stanu i że w prośbie swej czy też załącznikach, podaje, że Stowarzyszenie Studentów „Sarmacja“ jest członkiem tego Związku. Wobec tego uważamy za stosowne podać do wiadomości Waszej Ekselencji, że nasze Stowarzyszenie nie należy do Centralnego Związku Polaków w Brazylji, a przeto nieprawdziwem jest jego oświadczenie. Korzystamy z okazji, aby oświadczyć Waszej Ekselencji, że Stowarzyszenie Studentów „Sarmacja“ jest towarzystwem mającem na celu krzewienie oświaty i wychowania wśród brazyljan pochodzenia polskiego, nie wyłączając brazyljan innego pochodzenia. Dla osiągnięcia tych zamierzeń Stowarzyszenie potrafiło stworzyć pewien fundusz pochodzący ze zbiórek i ofiar wśród osób narodowości polskiej jak również wśród osób każdego innego pochodzenia i nabyło nieruchomość, położoną przy ulicy Brigadeiro Franco, Nr. 1.853, za cenę 35:000$000. Członkami Stowarzyszenia są uczniowie wszystkich szkół średnich i wyższych; w statutach niema wzmianki o narodowości, tak że do tego Stowarzyszenia mogą być przyjmowani studenci brazyljanie jakiegokolwiek pochodzenia; jednakowoż myślą przewodnią i intencją, które przeświecały Stowarzyszeniu, było podniesienie poziomu moralnego i kulturalnego brazyljan pochodzenia polskiego. Rozwijając ten program, Stowarzyszenie przygotowuje się do wybudowania, na własnym terenie, odpowiedniego gmachu, poto, aby można było prowadzić naukę w zakresie szkoły powszechnej i średniej dla brazyljan pochodzenia polskiego oraz dla brazyljan pochodzenia innego, gdyby nauki w tym zakładzie chcieli skorzystać. Nauczanie będzie prowadzone w języku portugalskim i będzie zgodne z programem naucznia, ustalonym przez Rząd Federalny i Stanowy. Stowarzyszenie nasze nigdy nie prosiło o żadną pomoc ani Rząd Federalny, Stanowy czy Municypalny; płaciło wszystkie swoje podatki, nie prosząc o żadne przywileje ani wyjątki.

Wobec tego, Stowarzyszenie Studentów „Sarmacja“ pragnie zaznaczyć Waszej Ekselencji, iż **zdaniem naszem, Kolonję Polską nie interesuje prośba Centralnego Związku Polaków w Brazylji o darowanie terenu,** położonego przy ulicy Vicente Machado, ponieważ Kolonja pod względem wychowania i kultury jest dostatecznie zabezpieczona przez **nasze Stowarzyszenie** i przez inne pokrewne. W odniesieniu do pomocy szpitalnej i opieki społecznej nad polakami i brazyljanami tegoż pochodzenia — istnieją organizacje dobroczynne, które mają na celu udzielanie opieki biednym i chorym, którzyby tej opieki potrzebowali. Stowarzyszenie nasze prosi Waszą Ekscelencję wziąwszy pod uwagę nasze wywody o przyjęcie do wiadomości że **Centralny Związek Polaków nie reprezentuje aspiracji całej Kolonji Polskiej,** wskutek czego należałoby uważać iż darowizna udzielona, byłaby jednemu Towarzystwu, a nie Kolonji Polskiej. Dlatego też nasza kolonja za otrzymanie tej koncesji, nie będzie miała powodów **do okazywania wdzięczności Waszej Ekselencji. Mamy nadzieję, że Wasza Ekselencja zrozumie motywy naszej wrażliwości, która nam dyktowała niniejsze pismo.** Pozostajemy z wyrazami wysokiego szacunku i poważania, proszą o podanie niniejszych wywodów do wiadomości Szanownej „Conselho Consultivo“.

Za Stowarzyszenie Studentów „Sarmacja“ (Podpisano).

Piotr Paweł Flenik — prezes
Antoni Firakowski — sekretarz

RODACY!

Po przeczytaniu tych dokumentów zgnilizny moralnej, stanie się dla Was, Rodacy, jasnem, kogo w kolonji polskiej unikać raz na zawsze należy. Wyżej opublikowane dokumenty, są wezwaniem do rozpoczęcia ostatecznej walki z „warcholstwem“. Ufni w zwycięstwo, rozpoczynamy ją i doprowadzimy do końca!

W następnych numerach oświetlimy należycie „społeczną pracę“ tych zamaskowanych „patrjotów“, tych burzycieli naszego współżycia z Brazyljanami, tych wichrzycieli naszego uczucia miłości do nowej Ojczyzny — do Brrzylji.

Za to, żeście C. Z. P. przeszkadzali, utrudniali w osiągnięciu tego, co czynniki i społeczeństwo brazylijskie uważali za słuszne, za to obliczymy się z wami, jak zwycięzcy z pokonanymi; nasz rozrachunek będzie krótki i lekceważący was na całej linji. — Jednak nigdy nie zapomnimy, nigdy nie przebaczymy wam, żeście czynnikom rządowym i społeczeństwu brazylijskiemu swojem haniebnem wystąpieniem dowiedli, ile zgnilizny moralnej jest jeszcze w naszej kolonji. Myśmy to zawsze wiedzieli, ale uważaliśmy za swój obowiązek ukrywać to wobec obcych. Nie wy, a my musimy się wstydzić wobec społeczeństwa brazylijskiego, żeśmy w naszych szeregach tolerowali takich szkodników!!

Wierzymy szczerze, że wyżej opublikowane podania, będą dla społeczeństwa brazylijskiego wystarczającym dokumentem waszej zgnilizny moralnej, a my jednocześnie przyrzekamy, że unieszkodliwimy was, jako obłąkanych lub zakażonych.

KŁAMSTWO!

Związek Towarzystw „Oświata“ w swem haniebnem piśmie do „Conselho Consultivo“ pisze że nie należy do C. Z. P. już od 1933 roku. — Kłamstwo! Najlepszym tego dowodem jest oficjalne pismo „Oświaty‘. wysłane w dniu 29.X. 34, to jest przedwczoraj, w którem dopiero oświadcza swe wystąpienie z C. Z. P., które w dosłownem brzmieniu przytaczamy:

ODPIS
Związek Towarzystw „Oświata“
Kurytyba, d. 29 października 1934
N. 1296/34.

Do
Zarządu Głównego
Centralnego Związku Polaków
w Brazylji
Kurytyba.

Powołując się na Komunikat Związku Tow. „Oświata“ z dnia 2 czerwca 1933 roku, od której to daty Związek Tow. „Oświata“ zawiesił swą współpracę z C.Z.P.;

powołując się na uchwałę XIII Walnego Zjazdu „Oświaty“, która brzmi: „XIII Walny Zjazd Oświaty“ pozostawia Zarządowi do zadecydowania w sprawie wystąpienia lub nawiązania współpracy z C. Z. P., skoro wytworzą się warunki umożliwiające współpracę;

powołując się na zarządzenie Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, na mocy którego zarezerwowano jedne miejsce i dla delegata „Oświaty“ na II Zjazd polaków z Zagranicy w Warszawie, na który Związek Tow. „Oświata“ delegował p. Józefa Stańczewskiego, któremu C. Z. P. odmówił wszelkiego poparcia przed wyjazdem do Polski nie udzielając mu wolnego przejazdu dla niego przeznaczonego, a w Warszawie zignorowano go i niedopuszczono do obrad Zjazdu na skutek listów wysłanych przeciw niemu do Polski przez C. Z. P. i Konsułat Generalny z Kurytyby;

Zarząd Związku Tow. „Oświata“, widząc niemożliwość dalszej współpracy z C. Z. P., jako partyjne, nielojalne i zakulisowe postępowanie, postanowił jednogłośnie na posiedzeniu dnia 26 b. m. wystąpić ze wszystkimi swoimi członkami z Centralnego Związku Polaków, o czem niniejszem komunikujemy.

Za Zarząd Związku Towarzystw „Oświata“
/-/ Jan Faucz /-/ Wincenty Flenik
prezes II sekretarz

—-—

Jak nazwiemy teraz postępowanie „Oświaty“? —„rozmyślnem wprowadzeniem w błąd władzy brazylijskiej“.

WIELKI OBCHÓD
Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej

urządzany staraniem organizacyj polskich w Kurytybie: C. Z. P.; Szkoła Ludowa; Z. A. S.; Junak; Z. P. O. K.; Tow. Paderewskiego i Zrzeszenia Nauczyclelskiego, odbędzie w sali Tow. Szkoły Ludowej im. Marszałka Pitsudskiego przy ul. Colombo 68 w duiu 10 listopada 1934 r. o godz. 8,30 wieczór.
Wstęp bezpłatny. Szczegóły w progamach.

ZWIĄZEK POLSKI

Kurytyba dnia 24—X—1934.

WYJAŚNIENIE

W związku z artykułami Gazety Polskiej nr. 42 i 43, w których autor w sposób niewybredny atakuje pp. Franciszka Lachowskiego i Jana Faucza, prezesa względnie wiceprezesa Związku Polskiego, Zarząd Związku Polskiego wraz z Komisją Rewizyjną wyjaśnia, że **w sprawie wniesionego wyjaśnienia do Conselho Consultivo ze strony Związku Polskiego** p. Franciszek Lachowski prezes Związku Polskiego, miał **zupełne upoważnienie i aprobatę Zarządu i** Komisji Rewizyjnej do **powzięcia wszelkich kroków w tej akcji.**

Zaznaczamy, że wyjaśnienie zostało podane na żądanie jednego z członków Conselho Consultivo.

Jednocześnie wyjaśniamy, że Związek Polski **nie ma nic wspólnego z akcją C. Z. P. w celu uzyskania terenu od Rządu stanowego.**

Zarząd i Komisja Rewizyjna
Związku Polskiego
II. Sekret. **J. Wład. Kulac**
Komisja Pewizyjna (original)
Tomasz Porat
Wojciech Twardowski

Powyższe wyjaśnienie jest bezprawne. List hańbiący Zarząd Związku Polskiego do „Conselho Consultivo“ wysłany był **o wiele wcześniej niż zapadła uchwała „niby“ całego Zarządu** (dowody podamy w następnym numerze). Kilku członków Zarządu oświadczyło Redaktorowi przy świadkach że nic o „liście“ nie wiedziano!!

Podpisany pod wyjaśnieniem II-sekretarz powiedział w rozmowie z Redaktorem przy świadkach, iż nie zna treści tego listu!!

Wyjaśnienie nie mówi na jakiem posiedzeniu zapadła nchwała? — prosimy o datę i wyciąg z protokułu!

Tak ważne wyjaśnienie podpisane jest tylko przez II-sekretarza i 2-członków Komisji Rewizyjnej!

Wątpimy czy wszyscy członkowie Zarządu podpisaliby się pod tak haniebnym dokumentem wysłanym do „Conselho Consultivo“ — Niech się członkowie Zarządu wypowiedzą — czekamy!

Wielkie odznaczenie

Prezydent Brazylji Getulio Vargas nadał wielki order „Cruzeiro do Sul“ Prezydentowi Polski I. Mościckiemu; Pierwszemu Marszałkowi J. Piłsudskiemu; Ministrowi Spraw Zagranicznych J. Beckowi; Kardynałowi Prymasowi Polski ks. A. Hlondowi; Prezesowi Światowego Związku Polaków Marszałkowi W. Raczkiewiczowi; Ks. Biskupowi T. Kubinie oraz wstęgę komandorską wiceministrom Szembekowi i Romerowi.

Wielki order „Cruzeiro do Sul“ jest najwyższem odznaczeniem brazylijskiem.

Ważne dla wszystkich!
Karty okrętowe do Polski, jak i z Polski, najtaniej, na najlepszych warunkach tylko w firmie
„Salomão Guelmann“
RUA 24 DE MAIO 44.
WYGODNE, SZYBKOBIEŻNE OKRĘTY!

Prawdziwą **śmietanką parańską** jest piwo **„Astra Pilsen“** LUB **„Imperial“** JAKOTEŻ **Szops** z Browaru Atlantica

Co nowego w Paranie?

B. ciekawe wyniki
wyborów 2 partyj opozycyjnych:

Guarapuava	P. N.	275	P. R.	144
Campo Largo	„	993	„	262
Antonina	„	335	„	84
Onatiqua	„	332	„	126
Wenceslau Braz	„	102	„	7
Cambarà	„	444	„	70
S. Antonio	„	267	„	53
Jacaresinho	„	346	„	185
Lapa	„	703	„	206
Carlopolis	„	224	„	12
U. da Victoria	„	131	„	15
Ribeirão Claro	„	306	„	88

P. N. t. j. partja generała Tourinho, która zwalcza religję w życiu publicznem, a P. R. t. j. partja Dr. Caetano Munhoz da Rocha nawskroś katolicka.

Ponta Grossa	P. N.	1590	P. R.	1800
Curityba	„	300	„	604
Paradagua	„	307	„	324
Castro	„	65	„	824
Teixeira Soares	„	14	„	103
A. Rebouças	„	23	„	201
Siqueira Campot	„	16	„	104
S. Josê dos Pinhaes	„	152	„	456
Irati	„	60	„	315
Rio Negro	„	200	„	303
Palmeira	„	113	„	235
Jaguariahyva	„	98	„	109
S. Matheus	„	7	„	245
Palmas	„	62	„	252
Imbituva	„	61	„	207
Tibagi	„	20	„	573

Ostateczny wynik wyborów dnia 14 października

P. S. D. (rządowa) wyśle do Rio de Janeiro 4 deputowanych: Flavio Carvalho Guimarães, Octavio da Silveira, Francisco Paula Suares Netto i Lauro Sodré Lopes.

P. N. gen. Plinio Tourinho.

P. R. (M. da Rocha) Dr. Arthur dos Santos.

Do kongresu stanowego P. S. D. wyśle 20 deputowanych: Eduardo Wirmond Lima — Erasto Gaertner — Frederico Faria de Oliveira — Agotinho Pereira — Mario Ericksen — Ovande Amaral — Raul G. Pereira — Nelson Correia — J. R. Santos — Camillo Stelfeld — Djalma Al Chuery — Adaberto Scherer — Caio Machado — Gumy Junior — Augnsto Santos — Brasil P. Machado — Acyr Guimarães — Helvidio Silva — Linneu Novaes — Oscar Borges.

P. R. 5 deputowanych: Munhoz da Rocha — Taertes Munhoz — Alcides Pareira — Carlos R. Macedo — Lindolpwo Pessoa.

P. N. 5 deputowanych: Joaquim Pereira de Macedo — Manoel de Alencar Guimarães — Antonio Couto Pereira — Alceu do Amaral Ferreira — Jorge Becher.

Wielka manifestacja Wiary św. w Kurytybie

W ostatnią niedzielę cała Kurytyba była świadkiem wielkiej manifestacji Wiary Katolickiej o godz. 5-ej po południu odbyła się ogromna procesja, w której wzięło udział kilka tys. wiernych różnej narodowości t. j. Brazyljan, Niemców, Polaków i Włochów. Procesja wyszła z kościoła ks. ks. Franciszkanów a przyłączyły się parafje różnych kościołów jak Św. Stanisława, Serca Marji, Mercès i różnych kolegjów i szkół. Pod baldachimem, który niósł na pierwszem miejscu Dr. Caetano Munhoz da Rocha, szedł J. Eks. Arcyb. D. J. Braga z Przenajświętszym Sakramentem.

Procesja odbyła przynajmniej 3 kilom, idąc ul. Guarapuava, Dr. Petrosa i Andrè de Barros, gdzie przed szpitalem J. E. Arcybiskup udzielił błogosławieństwa. Modły i śpiewy w różnych językach było słychać daleko, a za baldachimem grała orkiestra wojskowa. Bardzo dodatnie wrażenie zrobiły przystrojone w kwiaty, wieńce i dywany domy na wszystkich ulicach, jakiemi szła procesja. Najpiękniej przedstawiał się gmach policji cywilnej przy ul. Guarapuava, gdzie przed frontem salutowała milicja przy przejściu procesji. Widać było, że w Kurytybie panuje dzięki Bogu, duch katolicki w narodzie.

Wypadek w Thomas Coelho. W niedzielę po południu pewien rolnik nazwiskiem Jan Masolico w wieku lat 34, odwiedził swego „compadra", zapraszając go do wendy „na jednego". Ponieważ ten odmówił, poszedł sam. Gdy znalazł się w wendzie, zjawił się tam również, niejaki Wilhelm Salbrone, który po krótkiej sprzeczce z Masolikiem zadał temu ostatniemu ranę nożem i zbiegł. Ciężko ranny Jan Masolico upadł na podłogę. Kilka osób znajdujących się w wendzie odprowadziło rannego do najbliższej apteki, poczem został przewieziony do szpitala w Kurytybie.

Przyczyną awantury było to, że Wilhelm zapoznał się był przedtem z córką Jana, został jednak powstrzymany w swych zapędach miłosnych i odprawionych przez Masolika, za co postanowił się zemścić przy okazji.

W niedzielę, dnia 28 bm. kolonja włoska obchodziła trzykrotną uroczystość, t. j. 13 letnią rocznicę rządu faszystów; rocznicę zwycięstwa wojsk włoskich w wojnie światowej i urodziny króla Emanuela III.

O godz. 9-ej odprawiono w kościele „Cabral" uroczystą Mszą św., na której obecne były wszystkie szkoły i towarzystwa włoskie. Wieczorem odbył się wielki bankiet, na którym przemawiali konsul generalny włoski i inni mówcy, podkreślając krok naprzód do wielkości Włoch i ścisły stosunek przyjaźni pomiędzy Włochami i Brazylją.

Fazenda Monte Alegre. Fazenda Monte Alegre, własność banku stanowego, która została wystawiona na sprzedarz, znalazła nabywcę w firmie sanpaulowskiej „Klabin", która ofiarowuje za fazendę sumą 7.500 kontów. W tych dniach p. Interwentor razem z p. Klabinem wyjechali na fazendę celem dokładnego jej obejrzenia.

Bal P. S. D. W Balsa Nowie, w zeszłą sobotę odbył się wielki bal w tow. polskim „Jedność Polaków". Bal ten urządzony był przez dyrekcję partji P. S. D. Z racji wygranej w tym miejscu w wyborach. Serdecznie przyjmowani goście przez prezesa partji p. Damas Soares da Silva bawili się wesoło do białego rana.

Cudem uniknęło śmierci. Przed wczoraj o godz. 4-ej popołudniu na placu Tiradentes przed domem swych rodziców Soito Tka, bawiło się półtora roczne dziecko. W pewnym momencie dzieciak chciał przebiec jezdnie nie widząc nadjeżdżającego tramwaju z ulicy Rosario. Motorniczy widząc dziecko na torze tramwajowym starał się woz zachamować, lecz było już zapóźno. Tramwaj z całym impetem wpadł na dziecko. Uderzenie było tak silne, że wszyscy przekonani byli, że dziecko nie żyje, tym czasem stał się jakby cud, gdyż dziecko doznało jedynie złamania prawej rączki. Pierwszej pomocy udzielono dziecku w pobliskiej aptece Minerva.

Wielka uroczystość w Mallecie

Z racji 16-to letniej Rocznicy Odzyskania Niepodległości przez Państwo Polskie odbędzie się w Mallecie w niedzielę 11-go listopada WIELKA UROCZYSTOŚĆ z następującym programem:

godz. 2-ga po poł. — Rozgrywki Junackie okręgu malletańskiego o puhar, ofiarowany przez P. Adama Panka z Iguassu.

godz. 6-ta wiecz. — Wspólna herbatka dla Junaków.

godz. 7½ wiecz. — Odczyt, poprzedzony odśpiewaniem hymnów polskiego i brazylijskiego, po odczycie koncert.

Program koncertu

1 Pieśń Polaków Zagranicą — odśpiewa unisono chór junacki i szkolny.

2 Deklamacje: „Zachodnie Kresy" i „Wojsko Polskie" — wypowiedzą uczniowie Kolegjum.

3 Hasło... my wolnej Polski dzieci, na 3 głosy odśpiewa chór szkolny:

4 „Kto raz się wzniósł na szczyty" i „Zgodnym chórem bracia" — odśpiewa chór junacki.

5 Pieśń dwugłosowa „Taniec" — odśpiewa chór szkolny.

6 Krakowiak figurowy i Walc fantazyjny „Nimfy" odtańczą uczniowie i uczennice Kolegjum.

7 Polka kwiaciarka — odtańczy Marylka Lewandowska.

8 Ojcze z Niebios, Boże coś Polskę, O święty Kraju nasz i Wojenkę — odegra orkiestra szkolna.

Po koncercie bal.

Wejście na koncert i bal po 3$, 2$, 1$ i 500 rs. — Cały dochód przeznaczony na rozbudowę klubu „Ogniwo".

Uwaga! O ile pogoda dopisze koncert powyższy zostanie powtórzony d. 18 listopada o godz. 3 po poł. w szkole na 11 Kolonji.

ŻYCIE TOWARZYSKIE

Z. P. O. K.

W zeszłą sobotę dn. 27 b. m. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet obchodził swą pierwszą rocznicę istnienia. W dniu rocznicy, wieczorem odbyła się wieczornica towarzyska, na której byli obecni przedstawiciele C. Z. P., Z. A. S. Tow. Paderewskiego, Tow. Kościuszki, Tow. Przyjaciół Morza, Tow. Szkoły Ludowej i inni. Wieczór ten zaszczycili swą obecnością pp. Konsulowie R. P. Dr. Czesław Kulikowski i Józef Gruja.

W miłym nastroju bawiono się do późnej nocy.

Z. A. S.

Związek Narodowy Polski w Chicago nadał Związkowi Amatorów Sceny w Kurytybie **Dyplom Honorowy** z racji swej działalności kulturalnej na polu sztuki dramatycznej. Dyplom został nadany z okazji wystawy Szkolno-Kulturalnej Polaków zagranicą, która się odbyła w Chicago w 1933 roku. Z. A. S. przesłał na tą wystawę sprawozdania ze swej działalności oraz szereg zdjęć fotograficznych z różnych sztuk granych przez nasz zespół teatralny. Z okazji tak znacznego odznaczenia składamy Związkowi Amatorów Sceny serdeczne gratulacje.

Red.

Święto dziatwy i młodzieży szkolnej

W dniu 17 listopada odbędzie się wielkie święto młodzieży i dziatwy szkolnej z okazji Święta Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej poświęcone Ministrowi R. P. Posłowi Pełnomocnemu w Rio de Janeiro Dr. Tadeuszowi Grabowskiemu i Ks. Biskupowi Częstochowskiemu Teodorowi Kubinie, którzy prawdopodobnie zaszczycą święto swą obecnością. Udział w święcie wezmą uczniowie. Kolegjum im. H. Sienkiewicza, Szkoły SS. Rodziny Marji z Aquidabam i Paulo Gomes, Szkoły Ludowej im. Marszałka Piłsudskiego i Szkoły im. I. Paderewskiego. Program obchodu nad wyraz ciekawy i bogaty, opracowywany jest przez nauczycielstwo przy pomocy fachowej p. T. Morozowicza. Między innemi ujrzymy: Poloneza z Pana Tadeusza, Mazura z „Halki" piękną baśń „Wiosna" w. Radomskiego, i wiele, wiele innych numerów prawdziwie artystycznych. Szczegóły podamy w następnym numerze.

Z żałobnej karty

Ś. P. Leokadja Laufer

W dniu 25-go października zmarła w Kurytybie Leokadja Laufer, córka p. Wiktora Rostkowskiego, b. znanego obywatela wśród polskiej kolonji w Kurytybie. Pogrzeb odbył się w dniu następnym przy udziale bardzo wielu przyjaciół rodziców i krewoych. W ciężkim smutku pogrążony mąż i rodzice ś. p. Leokadji z powodu straty ukochanej córki i żony, składają serdeczne dzięki wszystkim za wyrazy współczucia i liczny udział w pogrzebie. Msza za jej duszę odbyła się w środę w polskim kościele.

NOTARJALNIE ZAREJESTROWANA

Parańska Spółka Osadnicza

KOLONIZUJĄCA NOWĄ WOLĘ

Powiększa kapitał zakładowy i wypuszcza nowe akcje.

Dobry bieg interesów spowodował ją do rozszerzenia działalności.

Akcje po 100 mlr. każda akcja przynosi dywidendę.

Zakupujmy akcje! Bezpieczeństwo wkładu gwarantowane, procent zapewniony.

Piszcie, lub przyjdźcie do nas po szczegółowe objaśnienia.

Companhia Colonizadora e Mercantil Paranaense S. A.

Rua Angelo Sampaio, 1531. Caixa postal 222

CURITYBA - PARANA' - BRASIL

PORADNIA
Z. P. O. K.

Jak chronić się przed przeziębieniem?

Temat zawsze aktualny, zwłaszcza u nas, kiedy różnica temperatury w ciągu jednej doby wynosi nieraz stopni. Niema choroby nazywającej się przeziębieniem. Jest jednak chwila, kiedy organizm traci swoją normalną odporność na zewnętrzne zmiany temperatury i nie dostosowuje się do nich przez zatrzymanie swego normalnego ciepła wewnętrznego wskutek skurczu naczyń krwionośnych podskórnych. Wtedy podlega „przeziębieniu", z którego korzystają różne, czychające dokoła zarazki, rozmnażając się i wywołując chorobliwe stany w chwili najmniejszej odporności organizmu. Lepiej zawsze być lżej ubranym, niż za ciepło, zwłaszcza dotyczy to dzieci, które dużo ciepła wytwarzają podczas ruchu. Wysoka temperatura otaczającego powietrza wywołuje przekrwienie i zmęczenie mózgu, by. niska — anemję wskutek skurczu i zwężenia naczyń. Przy pierwszych objawach przeziębienia jak: katar, kaszel, ból gardła, dreszczyki — należy zwrócić uwagę na stan gardła i jamy ustnej, które są wrotami dla zarasków. Najlepiej płukać gardło wodą utlenioną (w braku wody utlenionej zwykłą solą kuchenną), wziąć na noc tabletkę aspiryny Bauera 0,5 — popijając szklanką gorącej herbaty z sokiem całej wyciśniętej cytryny — witaminy, nadporniające i działające zabójczo na zarazki, znajdują się w kwasie cytrynowym naturalnym.

Katar w samym początku przeciąć można w moczeniem nóg lub lepiej ogólną kąpielą bardzo gorącą z innych sprzyjających momentów przenoszenia zarazków wszelkiego rodzaju — jest bezmyślny zwyczaj całowania się przy wszelkich niepotrzebnych po temu okazjach. Całowanie rąk i ust urąga elementarnym postulatom hygjeny.

Na szczęście mamy bezcenne indywidualne odpornościowe siły wewnętrzne — równowaga karmonowa narządów naszego ciała — któremi zwalczamy nieprzeliczoną armją niewidzialnych wrogów naszego zdrowia i życia.

KOMUNIKAT

Konsulat Generalny R. P. w Kurytybie zawiadamia niniejszem, iż niżej wyszczególnione osoby, mające do otrzymania sumy należne im z tytułu przerachowania pożyczek państwowych z 1920 r. winny zgłosić się w celu podjęcia pieniędzy w terminie do 31 grudnia 1934 r. Kwoty nie podjęte do końca roku bieżącego, zostaną przekazane do Ministerstwa Skarbu w Warszawie i Konsulat Generalny dalszych wypłat z tego tytułu dokonywać nie będzie.

(—) Dr. CZESŁAW KULIKOWSKI,
Konsul R. P.

Wykaz osób, mających do otrzymania w Konsulacie Generalnym R. P. kwoty z tytułu przerachowania pożyczek państwowych 1920 r.:

Nr. Listy	Nazwisko i imię
402	Adamik Aniela
45	Barański Stefan
626	Bielawski Józef
651	Bęben vel Bem Józef
1269	Bilik Stanisław
101	Cznor Paweł
1198	Cieślewski Teodor
1199	Cieślewski Juljan
1370	Donda Katarzyna
1372	Dworzecki Józef
501	Fediszyn Tomasz
875	Fałek Antoni
1337	Fryder Jan
1354	Grabowski Michał
1365	Gapski Józef, syn Antoniego
1277	Hańć Michał
1331	Herek Jan
978	Jakubowski Aleksander
1189	Jaworska Julja Florent.
1317	Jankowski Józef
466	Kędzierski Konstanty
851	Kamaszczyk vel Karczmarczyk Jan
918	Kacprowicz Antoni
1136	Kurudz Wiktor
1137	Kuźma Jan
1240	Kowalski Andrzej
1276	Kozierowski Antoni
1297	Kowalewski Jan
1310	Kaźmierczak Walenty
1322	Kotliński Ignacy
1327	Kosiński Bolesław
1360	Kwapisz Jan
604	Laskowski Aleksander
1382	Lachowicz Bazyli
1215	Majewski Michał
1216	Muszyński Karol
1267	Malinowski Antoni
1299	Majewski Zygmunt
1300	Majewski Jan
1303	Marszałkowski Franc.
1306	Malinowski Stefan
1368	Musiał Szymon
1068	Nadolna Helena
1217	Niedźwiedź Wincenty
1280	Nowak Stanisław
1296	Nazaruk Jan
155	Osińska Walerja
1255	Orłowski Józef
1256	Crłowska Katarzyna
1257	Orłowski Władysław
1030	Puszka Stanisław
1177	Prudlik Józef
1258	Pogorzelski Jerzy
1318	Pawlak Józef
1334	Pawelski Ludwik
1345	Piskorz Jan
681	Rodacki Jan
1055	Rodakowski Antoni
1308	Reksuła Józef
1321	Rosiński Antoni
1328	Rodacki Henryk
1329	Rodacki Aleksander
22	Seniuk Tomasz
189	Szymański Jan
356	Słobódka Antonina
632	Sławskt Józef
1039	Skierniewski Witold
1115	Stasiak Wojciech
1186	Stal Władysław
1188	Struminski Jan
1221	Stelmaszczyk Feliks
1254	Skowron Grzegorz
1259	Stelmach Stanisław
1278	Szewczyk Razimierz
1293	Stasiak Aniela
1294	Stasiak Jan August
1295	Stasiak Piotr Paweł
1353	Sobański Ignacy
1369	Świdziński Mikołaj
1361	Troć Franciszek
1262	Uszacki Władysław
2	Wójcik Helena
31	Wroński Jan
715	Wroaska Stefanja
716	Wroński Henryk
1229	Wołowski Jan
1333	Wojciechowski Jan
469	Ziarecka Anna
574	Zemrzycki Jan
1182	Zawadzki Jan
1248	Zieliński Józef
1379	Zawadzi Stanisław

Mam zaszczyt zawiadomić mą klijentelę iż z Biurem Międzynarodowem Informacyjnem przy ul. Dr. Muricy 499 nic wspólnego nie mam i proszę o zwracanie się we wszystkich sprawach Travessa Marumbi 133.

E. J. Kachel

Sprzedaję za 18 kontów, albo na dom w Kurytybie zamieniam moje gospodarstwo dobrze urządzone razem z małym sklepem towarowym w pobliżu Blumenau w S. Catarinie. Jest 25 hektarów ziemi. domy są, świnie, kury, 600 krzaków kawowych, 200 pomarańczowych i bardzo wiele drzew owocowych. Sprzedaję z powodu wyjazdu do Europy.

Pensão Otto, pokój 7, ul. Alegre. Kurytyba.

Międzynarodowe Biuro Informacyjne

(ESCRIPTORIO INTERNACIONAL)

JURIDICO-COMMERCIAL

RUA DR. MURICY 449 — CURITYBA

Wszelkie informacje co do sprzw handlowych i prywatnych.

Sprawy sądowe, przygotowuje się inwentarze, podziały majątków polubowne lub sądowe, przepisy nieruchomości, redagowanie testamentów, dokumenty hipoteczne, kontrakty prywatne, inkoso, dokumenty gwarancyjne. Sorządza się papiery do jakiegokolwiek bądź urzędu. Dokumenty ślubów cywilnych i kontraktowych.

Informacje co do rządowych ulg przy spłacaniu długów hipotecznych gruntów rolnych (Reajustamento economico)

Pomiary i plany gruntów.

Tłómaczenia sporządzane przez tłómacza oficjalnego dokumentów, jak np.: świadectw urodzeń, paszportów i t. p.

Sprzedaje się karty okrętowe. Załatwia się korespondencję w językach: portugalskim, hiszpańskim, angielskim, francuskim, niemieckim, włoskim i wszystkich językach słowiańskich. Przepisywanie na maszynie, bilansy handlowe, prowadzenie ksiąg itp.

Przygotowuje się dokumenty, potrzebne do sprowadzania rodzin i znajomych do Brazylji i Argentyny. Obywatelstwo brazylijskie (naturalizações).

Nasze ceny są minimalne! **Nie omieszkajcie zwrócić się do nas i zasięgnąć naszej rady w wyżej podanych sprawach!!!**

Z São Paulo i Rio

Sekcja Administracyjna „Gazety Polskiej w Brazylji“ w Stanie S. Paulo pod kierownictwem p. J. M. HOLESKIEGO,
Rua Conselheiro Ramalho, 274.

Komitet Kościelny Kolonji Polskiej N. P. M.

S. Paulo 25.

W sobotę 20 października o godz. 5-ej zawitał do nas niespodzianie Wielki gość Ks. Kardynał A. Hlond, Prymas Polski. Pomimo niespodziewanego zaszczytu, udało się urządzić dostojnemu Gościowi piękne przyjęcie w Liceu Sacro Coração de Jesus. Wobec dowiedzenia się o przybyciu naszego Prymasa w ostatniej chwili, nie byliśmy w możności powiadomić wszystkich członków kolonji polskiej o wizycie Dostojnego Gościa, pomimo to jednak na uroczystość przybyło bardzo wielu naszych rodaków, zapełniając po brzegi kościół na Bom Retiro. Po nabożeństwie Jego Eminencja przemówił w krótkich lecz z serca płynących słowach do kolonji naszej, nawołując do zgody i wspólnej pracy, udzielając w końcu kolonji polskiej swego ojcowskiego błogosławieństwa.

Po tej uroczystości Eminencja Prymas Polski w asyście przedstawicieli Rządu, korpusu dyplomatycznego, władz duchownych, wojskowych i kolonji polskiej, odprowadzony na dworzec Norte, odjechał specjalnym pociągiem do Rio. Zaszczyt jaki spotkał naszą kolonję z powodu odwiedzin Wielkiego dostojnika Kościoła Polskiego pozostanie na długie lata w naszej pamięci.

Za zaszczyt, jakim nas obdarzył Prymas Polski, Kardynał A. Hlond, odwiedzając naszą kolonję składamy z serca wyrazy szczerego podziękowania naszemu Opiekunowi.

Bóg zapłać

Zarząd Zw. Katolickiego

Z okazji Święta Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej, w dniu 11 listopada odbędzie się rano uroczyste nabożeństwo w kościele Bom Retiro, na które zapraszamy wszystkich rodaków.

Wybory w poszczególnych Stanach

SÃO PAULO

Partja Konstytucyjna	
Dep. Federal.	Dep. Stanowi
41.299	42.847
Partja Republikańska	
Dep. Federal.	Dep. Stanowi
30.207	29.857

RIO

Jak dotychczas różnica ilości głosów Partji Autonomicznej a Frente Unica, jest znikoma. Na przedzie partja pierwsza.

MINAS

Podobnie jak w Stanie Rio partja postępowa (rządowa) otrzymała nie wiele więcej głosów od partji republikańskiej. W każdym razie Arthur Bernardes jest wybrany jako deputowany federalny.

RIO GRANDE DO SUL

Dotychczas sprawdzono w całym Stanie 1/4 wszystkich głosów t. j. 60 tysięcy. Dużą większością wygrywa Partja Liberalna.

BAHIA

Partja Socjal-Demokratyczna (rządowa) zdobyła o 1/4 głosów więcej od opozycyjnej.

PERNAMBUCO

Dotychczas został wybrany tylko jeden deputowany federalny João Alberto kandydat partji opozycyjnej.

GOYAZ

Partja rządowa zdobywa dużą większość, obecnie ma już 3 krotną większość ilości głosów od partji opozycyjnej.

PARAHYBA

Zwycięstwo bezwzględne partji postępowej.

RIO GRANDE DO NORTE

Na czoło wybija się partja socjalistyczna dużą większością.

PIAUHY I PARA

Wygrywa dużą większością partja rządowa.

CEARA

Partja opozycyjna w tym Stanie jest partja katolicka, która dotychczas zwycięża większością.

MATTO GROSSO

Obie partje rządowa i opozycyjna dotychczas otrzymały jednakową ilość głosów.

STA CATHARINA

Partja liberalna 21.524—Partja opozycyjną 30.998 głosów.

Jak z powyższego wynika Rząd federalny Getulia Vargasa będzie miał dużą większość deputowanych w kongresie, a co za tem idzie będzie miał oparcie na deputowanych rządowych w poszczególnych Stanach. Co prawda opozycja również będzie miała sporo deputowanych, jednak jak dotychczas ma małe znaczenie z powodu niezgodności poglądów w swem łonie.

Produkcja przemysłowa,

S. PAULO. Statystyka przemysłowa Stanu za rok 1933 wykazuje: W roku 1933 Stan São Paulo wyprodukował towarów za ogólną sumę 2115 tyś. kontów, co stanowi wzrost w stosunku do roku 1932 o 171 tyś. kontów. Zatrudnionych było ogółem w roku 33-im 172.072 robotników w 6.416 fabrykach, z których 436 fabryk tkackich zatrudniających 73.354 sił roboczych wyprodukowujących towarów na sumę ogólną 718 tyś. kontów.

Napad na ulicy w Santos. Pewien młody człowiek, pochodzący z S. Paulo, chciał w nocy wsiąść do tramwaju na ulicy S. Vicente w Santos, gdy wtem usłyszał słowa: „Pan jest aresztowany“. Gdy zapytał o przyczynę i chciał pokazać papiery, aby się wylegitymować, otrzymawał z tyłu tak silne uderzenie że upadł, a w tej samej chwili rzuciło się nań dwóch osobników, którzy zadali mu ciężkie rany nożami. W dalszem pastwieniu się nad nieszczęśliwym przeszkodził nadjeżdżający samochód w którym siedziało 5 osób. Ranny, ujrzawszy przybyłych, podniósł się z trudem z ziemi, prosząc o pomoc. Ci tymczasem, zamiast ratować napadniętego, rzucili się nań z rewolwerami. Musiała to być widocznie jakaś zmowa. Dopiero na krzyk ofiary wybiegł jakiś gość z pobliskiej restauracji i spłoszył złoczyńców, którzy zbiegli w samochodzie. Napadnięty został odwieziony przez swego wybawcę do szpitala, przyczem zawiadomiono policję, która zatrzymała samochód w Cubatão. Napastnicy jednak zdołali się wykręcić i uwolnić od aresztowania, za wyjątkiem pierwszego, którego przytrzymano.

Dra. Sylvia Garcia Godoy
Specjalietka w chorobach dziecięcych i kobiecych. Porody.
SÃO PAULO
Praça Ramos de Azevedo 18
2-ie piętro, Sale 201 202.

DR. SIMÃO MEITIN
DYPLOMOWANY W NIEMCZECH I W RIO DE JANEIRO
Specjalista w chorobach wewnętrznych i nerwowych. Drogi moczowe. Syfilis. Reumatyzm chroniczny.
Konsultorjum: Rua Barão de Itapetininga, 37-a 1. piętro
Sale 6, 7, 8 i 9. Telefon, 4-0715
S. PAULO. 40-51

Dr. Oscar R. Tollens
ADWOKAT
Biuro: Largo do Thesouro 1
2 gie piętro, Sale 22, 23 i 24
TELEFON: 2-3934
REZYDENCJA: Rex Hotel,
Rua Santa Ephigenia, 30
TELEFON: 4-7202
SÃO PAULO.

Gabinete Dentario
— DE —
ANTONIO CASTILHO
Largo da Concordia n. 10.
Leczenie szybkie i wyjątkowe. Specjalista w „Bridge“ i operacjach dentystycznych. Promienie X.

JEDYNA POLSKA FARBIARNIA I PRALNIA UBRAŃ
LEON KLIS
Al. Guaycurús, 74
LAPA — SÃO PAULO.

MASZYNY DO SZYCIA, mało używane i nowe, najlepszej marki, wysyła się do każdej miejscowości.
CASA ADÃO - São Paulo
Rua Conselheiro Ramalho 274.

ZAKŁAD KRAWIECKI
Czesława Zielińskiego
Rua Gen. Couto Magalhães 64
SÃO PAULO
N. 15-35

SÃO PAULO - Z Tow. Polskiego

Zarząd Towarzystw Polskiego w São Paulo podaje niniejszym do wiadomości rezultat zbiórki uczynionej na rzecz dotkniętych powodzią w Polsce.

Kwota osiągnięta z wykazu poszczególnych list została wysłana na ręce Pana Ministra Tadeusza Grabowskiego w Rio de Janeiro. Za Zarząd: Jan Pardella — Skarbnik.

LISTA NR. 1

Jan Pardella 30$, Władysław Kościałkowski, Romuald Chilomer po 20$, Marjan Terentowicz 15$, Zygmunt Kuczyński, Roman Skowronek po 10$, Bazyli Antoniuk, Grzegorz Szewczuk po 1$, razem z Listy Nr. 1 — 107$000

LISTA NR. 2

A. W. Matuszewscy 20$, Franciszka Zielińska 25$, Genowefa Padulska 10$, Antoni Kazimierz Kozik, Władysław Magierowski po 5$, razem z Listy Nr. 2 — 65$000

LISTA NR. 3

Ludwik Kossobukzki, Stanisława Kossobudzka, Laur Kabasiński po 50$, Loża Masońska (Orzeł biały) 200$, Ludwik Hrehorowicz, Henryk Jezierski, Członek loży masońskiej (Orzeł biały) hn. M. i., Sara Reichcig, Clarisse Wissman po 50$, P. Minister Tadeusz Grabowski 100$, Dr. Fruman Binder 50$, Leonard Wężyk 10$, Franciszek Kwaśniewski 20$, Heleua Kwaśniewska 5$, Zbyszko Kwaśniewski, Aldona Kwaśniewska po 1$, Franciszek Wykrota 5$, Wanda Mikuszewska 20$, członek loży masońskiej (Orzeł biały) hn. A. J. 10$, Um amigo da Polonia 5$, Hercedes Szańkowska, Olga Kościałkowska po 10$, N. N. 2$, Helena Nowicka, Członek loży masońskiej (Orzeł biały) S. K., członek loży masońskiej (Orzeł Biały) D., Franciszek Szymański (ojciec) po 5$, członek loży masońskiej (Orzeł biały) A. H. 20$, Bronisław Gmurczyk 5$, Helena Mroczyńska Gagliardi 3$, Rudolf i Stanisława Dworzak 20$, Paulina Penkal, Niusia Kossobudzka po 5$, Roman Gembarowski 50$, razem z Listy n. 3 — 977$000

LISTA NR. 4

Luiza B. Thomaz 20$, Bezimiennie 20$, M. Wojciechowska 5$, Zygmunt Chmielewski 20$, Elizinha Azevedo 5$, Maria Matys 15$, H. Zycka 4$, N. Pekacz, A Hasan, Linda Souza po 1$, Flory Souza 2$, Antonina Mrozińska, Julia Rodrigues po 1$, Soares 2$, Emilia Daumecheu 5$, Józef Bożyk 3$, Wenceslau Bożyk 3$, Z. M. Szymański 5$, B. Frackiewicz 2$, Helena Napierska 5$, razem z Listy Nr. 4 — 120$000

LISTA ZWIĄZKU KOŚCIELNEGO

Regina Szymańska 3$, Józef Drabiek 1$, Godoszewska $500, Zofja Nowicka, Gugiewiczowa po 5$. Michalina Bekisz 3$, Kościałkowska, Anna Wróblewicz po 5$, Ks. Proboszcz 32$, Karol Kowalski, Henryk Jezierski, Helena Napierska po 10$. Franciszek Kremleż, Zdanowicz po 2$. Szymański, A. Sobolewska, Helena Pietro, Karol Domk po 5$, J. Korlecki 10$, Czesław Zieliński, Ignacy Strama po 5$, M. Romaszko 6$, S. Zdanowicz, F. Żurawski, Pankowski, F. Tychoński, Joanina Fernandes po 5$, Helena Pietrowicz, J. Kłyszewski po 2$, razem z listy Zw. Kościelnego — 168$000

Z wieczorku tanecznego i loterji fantowej urządzonej w dniu 23-9-1934 r. — 383$500

Od Towarzystwa Polskiego (pieniądze poprzednio przeznaczone na inny cel, a później przekazano na powodzian) — 64$000

Razem	1:884$500
Odliczono na koszta przesyłki	4$500
Wysłano	1:880$000

WRZODY ŻOŁĄDKA I WNĘTRZNOŚCI
Bez wypoczynku i operacji
ZAPALENIA, CHOROBY KANAŁU ODCHODOWEGO I OBNIŻENIA ŻOŁĄDKA
KLINIKA MEDYCZNA I ELEKTROLECZNICZA
Rua José Bonifacio, 264 sobr. — SÃO PAULO
Porady: od 9—11 i od 3—5.

DR. A. CANDJA
SPECJALISTA CHOROB WENERYCZNYCH
SYFILIS I TRYPER WE WSZELKICH STADJACH
Klijenci otrzymują bezpłatnie analizy lekarskie.
— Przyjmuje od 9—11 i od 2—6 codziennie. —
W niedzielę od 10—12
SÃO PAULO — Rua Barão de Itapetininga 52. — 3 piętro
TELEFON 4-0218.

NAJWIĘKSZA ZNANA HURTOWNIA
wszelkich wyrobów fabrycznych, jak: Kosmetycznych, ubrań, Papierów szkolnych i biurowych. Wyroby szklane i porcelanowe. Wielki wybór pończoch i galanterji. — Sprzedaż tylko hurtownie kupcom po cenach ściśle fabrycznych.
Biuro zamówień: JOSÈ SOROKA
Rua Augusto de Queiroz 28 sobr. — S. PAULO

DLACZEGO
Wszelkie napoje chłodzące należy pić przez SLOMKE, sdecjalnie do tego hygjenicznie sporządzoną? Dla tego, że, jak twierdzą lekarze-dentyści, uniknie się przez to chorób ustnych. Słomki dostarczamy po cenach hurtowych, a przy zamówieniu 50 tysięcy słomek lub więcej, drukujemy na każdej koplrtce, w którą wkłada się słomkę, firmę zamawiającego.

DLACZEGO
TUTKI dl robienia papierosów, nieklejone, z ustnikami, oszczędają zdrowie i kieszeń? Dlatego, że wata w środku ku tutki jest fitrem gubiącym nikotynę a więc oszczędza głuca; a ponieważ cena tutek jest niska, więc oszczędza kieszeń.
Adres fabryki: CASA GENY
Rua S. Caetano 208 — SÃO PAULO.

80$000 za wykonanie
Pięknego garnituru, eleganckiego „Tailleur“ lub modnej kapy, tylko w
ALFAIATARIA INGLEZA
Siedziba: Rua Benjamin Constant 25, S. PAULO
TELEFON: 2-5976 - FILJA: Rua Santa Thereza 20 (róg Praça da Sé)
NAJSTARSZY ZAKŁAD KRAWIECKI TEGO RODZAJU.
GARNITUR Z DOBREGO SUKNA ZA WYJĄTKOWĄ CENĘ 150$000.

ODEZWA

J. Em. Ks. Kardynała Prymasa Polski

Jeszcze przed laty pięciu nowością był dzień przeznaczony na propagandę troski narodu o wychodźtwo. Zaprowadziła go „Opieka Polska nad rodakami na obczyźnie“, nie przeczuwając nawet, że wywołuje tym obchodem jeden z najsympatyczniejszych i najcenniejszych ruchów w łonie polskiego społeczeństwa.

Dzisiaj już inaczej pojmujemy swój stosunek do emigracji do mniejszości polskich poza obrębem Rzeczypospolitej. Stały się one problemem polskiej świadomości, sumienia i honoru narodowego. I dzięki temu ile przepięknych dzieł i akcyj zdołała przeprowadzić w ubiegłym pięcioleciu „Opieka Polska“ dlatego tak sympatyczna i tak popierana, iż pracuje z czystych i wzniosłych pobudek z gorącego umiłowania duszy polskiej, z entuzjamem dla macierzystego ducha, i języka, z poczuciem wspólnych naszych powinności wobec kultury i przyszłości polskiej zagranicą.

A jakże wzruszające oddźwięki wywołuje działalność „Opieki“ w siedliskach polskich na dalekim świecie. Jakże serdecznie i silnie choć bez zgiełku i reklamy zaznaczył się ten stosunek Polski zagranicznej do „Opieki“ choćby podczas tego rocznego II Zjazdu Polaków z Zagranicy. Wszyscy to wyczuwają i podnoszą, że Opieka niema pobocznych celów, nie goni za zdobyczą, nie pragnie wawrzynów nie propaguje ani siebie, ani swoich kierunków, lecz chce chlubnie spełnić, w duchu katolickim polską służbę miłości i braterstwa wobec tych, którzy poza Polską są, jako Polacy w opuszczeniu i materjalnej, lub duchowej udręce.

Jest więc rzeczą zrozumiałą i jasną, że doceniają i popierają działalność „Opieki“ władze państwowe, samorządy, parafje, organizacje, szkoły i szerokie warstwy społeczeństwa.

Tegoroczny „Dzień Opieki“ niech skupi około tej drogiej organizacji echa II Zjazdu Polaków z Zagranicy, odgłosy potrzeb polskich z całego świata i to wszystko, co się w bogatych głębiach polskiej duszy budzi na myśl o tem, że tam zagranicą jedną i drugą, za mórz roztoką i puszcz tajemnicą rozgrywa się bez przerwy, choć nie wszędzie, tragedja pielgrzymstwa polskiego. Na równiku, dn. 1 paździer. 1934

(—) August Kardynał Hlond

OBWIESZCZENIE

Konsulat Generalny R. P. w Kurytybie zawiadamia wszystkich mężczyzn, obywateli polskich, urodzonych, w roku 1914, względnie będących w wieku od 21 do 23 lat włącznie, zamieszkałych lub czasowo przebywających w Brazylji, w Stanach Paraná, Santa Catharina, Rio Grande do Sul i Matto Grosso, że w myśl art. 25 Ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym z dnia 23 maja 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 46 z r. 1928), niezależnie od czasu oraz powodów wyjazdu ich z kraju, winni się zgłosić do Konsulatu Generalnego (Rua Andrè de Barros, Nr. 528) pod osobistą odpowiedzialnością za niedopełnienie tego obowiązku, na zasadzie art. 97 wspomnianej Ustawy, w terminie od 1 listopada do 31 grudnia 1934 r. celem zarejestrowania się.

Zgłoszenie można przesyłać również pocztą, załączając znaczek pocztowy na odpowiedź, oraz podając równocześnie w piśmie: 1) Imię i nazwisko, 2) Datę i miejsce urodzenia, 3) Imiona rodziców, 4) czy żyją (ojciec i matka), 5) zawód ojca, 6) miejsce faktycznego zamieszkania w kraju, 7) miejsce pobytu (obecny adres), 8) narodowość, 9) wyznanie, 10) zawód względnie zatrudnienie, 11) wykształcenie, 12) Stan cywilny (kawaler, żonaty) 13) ukarania sądowe, 14) wady fizyczne.

Rejestracja niniejsza ma charakter wyłącznie ewidencyjny i nie będzie pociągała za sobą obowiązku powrotu do kraju.

Konsulat Generalny
Rzeczypospolitej Polskiej

Villa Formosa
ALTO DO BELEMZINHO
Villa Maria
BRAZ
Villa Bertioga
ALTO DA MOOCA
Doskonałe tereny na spłaty od 20$000 miesięcznie
Tramwaj i omnibus przed drzwiami.
CEGŁA BEZPŁATNIE i materjał na raty
do konstrukcji własnego domu.
AGENCJE INFORMACYJNE NA TERENACH
BIURO GŁÓWNE: Rua São Bento 23 - 2. piętro - SÃO PAULO.
— PRZYJMUJEMY SPRZEDAWCÓW. —

Apteka Tiradentes
APTEKARZ — KUNO KLEEMANN
CURITYBA Praça Tiradentes Nr. 398 TELEFON 1084
Jedyna Apteka Polska w Kurytybie.
Największy skład artykułów aptecznych i drogeryjnych po najniższych cenach
Porady lekarskie dla biednych od godziny 10 - 12

List z Polski

Blok Bezpartyjny Współpracy z Rządem trzyma się i będzie utrzymany. Pisma opozycyjne doniosły kilka tygodni temu, że w B. B. ujawnia się dążenie do usunięcia zachowawców, oraz że ma powstać rządowa Partja Pracy. Obecnie te pogłoski ucichły. Okazuje się, że „grupa pułkowników" jest dalej silna, stanowisko wodza B. B. pułk. Sławka mocne, tak jak było. Położenie zachowawców pozostaje ciężkie wskutek sprawy żyrardowskiej.

Ale gdy czytamy o uwięzieniu posła Idzikowskiego z B. B. który zachowawcą nie był, gdy się dowiadujemy o sądzie nad senatorem Wyrostkiem, który należy raczej do lewicy, to musimy przyjść do wniosku, że zachowawcy utrzymają się w B. B. Pośrednio potwierdza to półurzędowa „Gazeta Polska". Tylko, że zachowawcy muszą poddać swój interes sprawie ogólnej, choć może sami majątkowo na tem ucierpią.

Inna rzecz, że rząd łagodzi swój stosunek do lewicy. Zwolnienie przedterminowe młodzieży z .Berezy nie dotyczy wprawdzie ani ludowców, ani socjalistów. Nastroje wśród skrajnej młodzieży narodowej stały się rewolucyjne. Jak bowiem pisze „Gazeta Polska" w Warszawie, dawny obóz narodowo-radykalny zamienił się w obóz narodo-rewolucyjny i na miejsce zawieszonego pisma „Sztafeta" wydawał potajemnie „Nową Sztafetę". Aliści zakończyło się to zatrzymaniem w stolicy 52 członków i członkiń obozu narodowo-rewolucyjnego. Lista czynnych stronników tego obozu jest w rękach policji.

Ku pojednaniu?

Zato ułaskawienie więźniów „brzeskich", przynajmniej tych, co siedzieli, wolno będzie tłumaczyć jako próbę zgody z lewicą albo względności dla niej. Przez nieobecność Witosa w kraju nieustępliwość obozu ludowego wobec rządu osłabła. Ciągle przytem słychać o sporach w Stronnictwie Ludowem, co źle wróży o jego przyszłości.

Oddłużen e drobnych rolników.

Osłabnie nastrój wrogi rządowi wśród bezpartyjnych zwłaszcza mas wiejskich, gdy wejdą w życie ustawy oddłużeniowe. Pojawiły się pogłoski o trudnościach w wydaniu tych ustaw, nakładających ciężary na banki państwowe (mają być skreślone części długów wiejskich). Niewątpliwie jednak oddłużenie w rolnictwie nastąpi, jak to zapowiedział premjer prof. Kozłowski. Pisaliśmy cokolwiek o zasadach oddłużenia. Dziś krótko wracamy do tego. I tak prywatne długi hipoteczne rolników będą zamienione na długoterminowe w listach zastawnych. Rząd postara się, aby cena bieżąca (kurs) tych listów był dość wysoki (w interesie posiadacza). Bankowe długi krótkoterminowe drobnych rolników (do 50 hektarów, gdzieniegdzie do 100 ha), będą obniżone i oprocentowane na 3 od sta, a terminy spłat rozciągnięte na lat 14.

Długi prywatne

Długi drobnych rolników prywatne i niehipoteczne będą „rozterminowane" na lat 14 i oprocentowane jak wyżej i to bez mieszania się tego urzędów rozjemczych. Urząd rozjemczy rozpatrzy wprawdzie odwołanie się wierzyciela, ale o tyle ile prawo da wierzycielowi podstawę do odwołania się, prawo zaś wogóle zrobione będzie na korzyść dłużnika.

Wniosek wycofany

Tyle z polityki krajowej. Na widowni zagranicznej stała się jedna rzecz dosyć ważna. Oto Polska wycofała wniosek, by ochronę mniejszości narodowych rozszerzyć na ogół państw, należących do Ligi. Dlaczego Polska to zrobiła? W tak zwanej komisji politycznej Ligi szereg przedstawieli, głównie wielkich mocarstw, sprzeciwił się wnioskowi. Gdyby wniosek Polski został poddany pod głosowanie, nie uzyskałby jednomyślnej przychylnej uchwały, a ta jednomyślność jest konieczną, by wniosek mógł być uznany za przyjęty. Polska wolała więc wycofać wniosek o ogólnej ochronie mniejszości.

Zmiana nastąpi

Natomiast podtrzymała zapowiedź, że nie podda się „badaniu" przez Ligę, ilokrość pośle na nas skargę ktoś z mniejszości. O to Polsce głównie chodziło i przy tym punkcie Polska będzie stanowczo obstawać. Jednocześnie Polska otrzymała obietnicę, że nastąpi zmiana w ochronie mniejszości, ochronie narzuconej między innemi i Polsce. Bo ta ochrona — przyznał angielski minister Eden — nie jest wieczna, zato jest wadliwa. Podobno zmianami w ochronie mniejszości zajmie się Rada Ligi, a Polska w Radzie zasiada.

Układy dwustronne

Poza tem w Genewie, siedzibie Ligi, trwały rozmowy ministra francuskiego Barthou z naszym min. Beckiem o układ wschodni. Polska właśnie wymieniła pisma (noty) z Rosją, że oba państwa chcą przestrzegać w stosunkach między sobą układów dwustronnych, t. j. z udziałem tylko dwóch państw. Z tego wynika, że Polska od wielkich układów, jakich pragnie Francja, nie przystąpi.

Głos starca

Nie można powiedzieć, żeby Francja do czego — z wyjątkiem wprowadzenia Sowietów do Ligi — doszła. I w polityce wewnętrznej rządowi jej idzie jak po grudzie. Świeżo pierwszy jej minister Doumergue oświadczył, że konieczne jest wzmocnienie rządu. Dość tego obalania rządów przez izby co kwartał, dość tych kaprysów większości chwilowych. Doumergne domaga się, by w razie niezgody między rządem a izbami, pierwszy minister miał prawo rozwiązać parlament bez żadnych utrudnień. Parlament, wiedząc o tej broni premjera, będzie powściągliwszy w uchwalaniu mu nieufności. Dalej Doumergue chce, by wydatki państwowe przedstawiał do zatwierdzenia tylko rząd, natomiast izby nie miałyby prawa wysuwać nowych wydatków, co czynią zwykle, aby zyskać sobie poklask wyborców.

Odgłosy jego mowy

Czy taka mowa mogła się podobać socjalistom i komunistom? Nie! Nie mogła też pójść w smak masonom, którzy w ukryciu kierują obalaniem rządów. Za Doumerguem stoją tylko żywioły umiarkowane i prawdziwie, głęboko miłujące Francję.

Poznań, 7 października 1934.

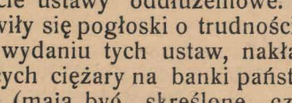

Mala Real Ingleza

Sprzedaje się szyfkarty 3-ej klasy do Europy, jak: do POLSKI, ŁOTWY, IRLANDJI, CZECHOSŁOWACJI, JUGOSŁAWJI, AUSTRJI, RUMUNJI, BESARABJI etc.

DATY ODJAZDU OKRĘTÓW

ZE SANTOS

DO MONTEVIDÉO I BUENOS AIRES		DO EUROPY	
ALCANTARA	6 poździer.	ALCANTARA	20 październ.
H. PATRIT	16 „	H. ARIGADE	22 „
ARLANZA	23 „	BRITTANY	24 „
H. MONARCH	30 „	ASTURIAS	12 listopada
ASTURIAS	3 listopada	ARLANZA	3 „
		H. PATRIOT	5 „

CIA. MARTE

Rua 15 de Novembro 257—261— Kurytyba

CAIXA POSTAL, 220 TELEFON 451

ZE ŚWIATA

Polska

Walka konkurencyjna polskiego węgla

Tyg. „Polska Gospodarcza" z dnia 29 września b. r. drukuje drugi zkolei artykuł, pióra radcy Min. Przem i Handlu inż. Al. Steina, poświęcony konkurencyjności węgla polskiego ewolucji eksportu polskiego węgla w 10-leciu 1923 — 1934. Przedstawiwszy całą historję walki konkurencyjnej węgla polskiego i wielkie przemiany, jakim podlegał ekspor węgla polskiego zarówno co do wyników ilościowych i wartościowych, jak i co do kierunków i rynków odbiorczych — autor stwierdza, że wysokość eksportu w ominianem 10-leciu wahała się w granicach 8,230 — 14.707 tys. ton, t. zn. w granicach 28.3 — 41.4 proc. wydobycia. Na zasadzie powyższych danych trudno jest ustalić, jaką wysokość eksportu należałoby uważać za normalną, t. j. odpowiadającą warunkom ustabilizowanym. Bowiem powyższe dane dotyczą okresu nadzwyczaj trudnych i anormalnych okoliczności, jak np. zakaz wwozu polskiego węgla do Niemiec, spadek funta, organiczenia wwozu węgla polskiego do krajów północnych wskutek traktatów handlowych z Anglją itd. — wszystko to powodowało raptowne spatki eksportu i następne zniżkowe procesy przystosowawcze. A do tego dochodzi jeszcze ciągła chwiejność światowej konjunktury gospodarczej i jej załamanie się w 1929 r.

Czynnikiem jednak decydującym, jeśli chodzi o ustalenie „normalnej" wysokości eksportu węgla polskiego — powinna być zdolność produkcyjna kopalń, przy której osiągnięciu praca ich kalkuluje się stosunkowo najkorzystniej. Zdolność ta obliczana jest na 60 milj. ton. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że przeciętnie w obecnych czasach wyzyskanie w 3/4 zdolności produkcyjnej kopalń można uznać za miarodajne dla normalnego stanu, to rok 1929 z wydobyciem 46 milj. ton należałoby uznać za normalny. A więc eksport tego roku w kwocie ok. 14 milj. ton należy szacować jako konieczność eksportową Polski.

Jest to dużo, jest to bowiem 30 proc. wydobycia. Ale ta stosunkowo wysoka kwota eksportowa konieczna dla utrzymania zdolności produkcyjnej kopalń — nie może usprawiedliwić wniosku, że przemysł węglowy polski jest zbyt silnie rozbudowany. Zapotrzebowanie bowiem węgla wewnątrz kraju posiada ogromne potencjalne możliwości wzrostu.

W okresie trzech lat 1926—1929 dobrej konjunktury zużycie węgla na głowę ludności podniosło się z 706 kg. do 1012 kg. A już przy zużyciu węgla 1100 kg. możnaby kwotę „normalnego" eksportu sprowadzić do rozmiarów 10 milj. ton, a więc do podobnego jak w innych krajach ustosunkowania się eksportu do wydobycia i do konsumcji wewnętrznej. Dlatego też polski przemysł węglowy, opierając się na doskonałych naturalnych podstawach konkurencyjności węgla polskiego, na swej organizacji oraz na pomocy Rządu — dąży do utrzymania eksportu węgla polskiego na poziomie, umożliwiającym utrzymanie obecnej swej zdolności produkcyjnej.

Rozwój Gdyni.

Przeszło 40 regularnych linji okrętowych w porcie gdyńskim

Port gdyński posiada w chwili obecnej przeszło 40 linij regularnych, łączących go z przeszło 120 portami świata. Linję tę łączą Gdynię z portami: Anglji, Belgji, Egiptu, Estonji, Hiszpanji, Finlandji, Grecji, Holandji, Francji, Niemiec, Norwegji, Szwecji, Syrji, Turcji, Włoch oraz szeregu innych państw europejskich, jak również z portami państw Ameryki Północnej i Połudn., Azji, Afryki oraz Australji. Z ogólnej liczby 4 linje regularne są całkowicie w rękach polskich, dwie zaś — częściowo; pozostałe linje należą do bander obcych. W chwili obecnej Gdynia ma prawie taką samą ilość linij regularnych co Gdańsk. Problem tworzenia polskich linij okrętowych jest bardzo doniosły, zważywszy, że bandery obce w chwili obecnej ciągną poważne korzyści z komunikacji między Gdynią a portami obcymi. Uruchomienie jednak każdej nowej linji regularnej wymaga bardzo szczegółowych studjów i analizy.

Sytuacja żeglugi nieregularnej

Powszechnie znaną jest rzeczą że w wyniku kryzysu i skurczenia się wymiany międzynarodowej poważnie spada obrót w żegludze nieregularnej, natomiast proporcjonalnie wzrasta udział linij regularnych. Żegluga morska stoi obecnie pod znakiem wzrostu ruchu na linjach regularnych, przyjmujących również małe ładunki i t. zw. drobnicę, podczas gdy trampy zajmujące się przewozem ładunków całookrętowych są w dużej liczbie unieruchomione. Wzrost znaczenia żeglugi regularnej szczególnie uwypukla się w Polsce. Bardzo dodatnim objawem jest wzrost przewozu na linjach regularnych polskiej floty handlowej.

Polska-Węgry-Francja

Prasa węgierska wyraża swe zadowolenie z wizyty prezesa ministrów Goemboesa w Warszawie u Prez. Mościckiego, Kozłowskiego, Piłsudskiego i Becka. Prasa podkreśla, że Polska nie zapomniała ścisłych stosunków, jakie łączyły oba państwa za czasów Stefana Batorego.

Prasa francuska zaś okazuje niezadowolenie i patrzy na tę wizytę z pewnem uprzedzeniem. Prezydent Mościcki udekorował Goemboesa najwyższym orderem „Białego Orła".

Anglja

Debaty w Londynie

w sprawie floty wojennej

Obecnie znajdują się w Londynie delegaci Japonji, Ameryki Półn., Francji i Włoch, w celu porozumienia się co do rozbrojenia floty poszczególnych państw. Że o rozbrojeniu nie ma mowy, to rzecz jasna. Japonja wypowiedziała nawet swój kontrakt z Ameryką Północną z roku 1922 i nie przystała na żadne propozucje Anglji. Ameryka znów jest zdania, że każde państwo ma prawo być uzbrojonem. Włochy nawet kazały budować 2 wielkie pancerniki, o pojemności 35 tys. ton każdy, Francja zaś zamówiła 3 takie same. Japonja prowadzi panazjatycką politykę, to zn. marzy o władzy na całym Wschodzie. Anglja, widząc iż Japonja coraz bardziej rośnie w siły, stara się nawiązać z nią lepsze stosunki i w tym celu wysłała do Mandżurji swoją delegację handlową, co daje do myślenia Chinom i Ameryce Północnej.

Niemcy

Dzień rolnika w Niemczech

Mowa kanclerza Hitlera

BERLIN. — W całej Rzeszy Niemieckiej obchodzono przed kilku dniami uroczyście dożynki. Ośrodkiem uroczystości, w których uczestniczył rząd Rzeszy z kanclerzem Hitlerem na czele był t. zw. Buckeberg w górach Harzu. Przed południem w starożytnem mieście Goslar w zamku dawnych cesarzy niemieckich odbyło się przyjęcie delegacji chłopskich przez kanclerza Liczbę uczestników uroczystości na Bueckebergu obliczają na miljon osób, Specjalnym pociągiem przybyli z Berlina na zaproszenie rządu Rzeszy członkowie korpusu dyplomatycznego. Obchód połączony był z ćwiczeniami formacji Reichswehry, które podobnie jak w Norymberdzie urządziły pokaz bitwy.

Uroczystości zagaił minister propagandy Goebbels. Min. wyżywienia. Darre w dłuższem przemówieniu wskazał m. in., że gdy w r. 1928 import artykułów żywnościowych do Niemiec wynosił około 5 miljardów marek, to dziś ograniczony został do jednego miljarda, wyżywinie narodu niemieckiego z własnej produkcji rolnej, o ile chodzi o główne artykuły, jest zapewnione. Cały naród niemiecki rozumie dziś, że wrogie mocarstwa nie potrafią go zmusić głodem do kapitulacji.

Następnie zabrał głos kanclerz Hitler, który w przeszło godzinnej mowie kreśląc obraz dotychczasowych walk narodowych socjalistów, oświadczył m. in., że skoncentrowana siła, jaką przedstawia naród niemiecki po przezwyciężeniu wewnętrznego rozbicia klasowego potrzebna jest dziś bardziej, niż kiedykolwiek. Kanclerz przyznał, że narodowi socjaliści musieli i muszą walczyć z licznemi trudnościami, ale 1) trudności te są wynikiem 15-letniej gospodarki dawnych rządów Rzeszy. 2) stanowią tylko bodziec do dalszej pracy. W niezwykle ostrych słowach przedstawił Hitler obraz apatji i rezygnacji, w jakiej pogrążone było społeczeństwo niemieckie do chwili objęcia rządów przez narodowych socjalistów. Następnie kanclerz zwrócił uwagę, że nadchodząca zima będzie bardzo ciężka, jednak mimo trosk, jakie przepełniają, nie myśli za żadną cenę kapitulować.

Wspominają o walkach w roku ub. kanclerz oświadczył: Niemcy i naród niemiecki nie pragną niczego innego, jak tylko pokoju, lecz nigdy nie zrezygnują z żądania równych praw. Z ironją wystąpił przeciw elementom niezadowolonym i malkontentom, którzy, jak zaznaczył, stale przepowiadali narodowym socjalistom bliski upadek. Zapowiedź katastrofy rządu narodowo socjalistycznego z powodu trudności zagraniczno-politycznych nie sprawdziła się, a rząd obecny tylko wzmocnił się dzięki tym trudnościom. Również brak surowców nie może zmusić kanclerza do ustępstw. Zawiodły oczekiwania malkontentów w związku z wypadkami z 30 czerwca. Tylko kilku szalonych zbrodniarzy padło — mówił Hitler — ale partja stała się silniejsza i trwalsza. Nowe Niemcy są dziś silniejsze, niż kiedykolwiek. Niemniej należy zrozumieć, że walka jest ciężka.

Francja

Około nowej konstytucji

Prezydent ministrów, Doumergue, wypracował nowy projekt zmiany konstytucji. Radykalni socjaliści odrzucili go z powodu paragrafu, który brzmi że senat nie ma prawa rozwiązania siebie i parlamentu.

Portugalja przed wyborami

Portugalja należy dzisiaj do jednego z tych państw, które po różnych rewolucjach wreszcie przyszło do spokoju i już kilka lat pracuje bez przewrotu, a to dzięki generałowi Carmonowi, który mógłby być do dziś dnia dyktatorem, ale mądrze postąpił i dopuściwszy do wyborów, został wybrany prezydentem z którym pracuje w określonych ramach kongres. Wielkie zasługi ma prezydent ministrów, będący zarazem ministrem finansów, który w krótkim czasie podniósł kraj finansowo. W grudniu mają się odbyć wybory do parlamentu, a w kwietniu na prezydenta. Kandydatem będzie znowu generał Carmona.

W połowie sierpnia we wsi Mokra, pow. radomski pożar zniszczył 29 zagród składających się ze 115 budynków. oraz kilkadziesiąt sztuk trzody. Ponad 160 osób pozostało bez dachu nad głową.

* * *

Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego przyrost ludności w poszczególnych krajach w roku ubiegłym przedstawia się następująco: Polska 402.465 osób, Anglja 83.948, Czechosłowacja 82.377, Francja 21,598, Holandja 99.190, Niemcy 226,113, Włochy 419.77, Austrja 52,151, Kanada 120.511.

Największy przyrost — 12.3 na 1.000 mieszkańców w stosunku rocznym — zanotowano w Polsce; potem w Holandji 12,1 w Kanadzie 11,3 we Włoszech 10, w Australji 7.8, w Czechosłowacji 5.5, w Niemczech 3.3 w Anglji 2.1, a najmniej we Francji, bo tylko 0.5.

* * *

Rada ministrów przeznaczyła 4 miljony zł. na obwałowie Wisły i jej dopływów.

* * *

Nowe monety srebrne 5 i 10 złotowe z podobizną Marszałka Piłsudskiego wypuściła w obieg mennica państwowa.

* * *

W pobliżu wsi Sadowne pod Wągrowem autobus wpadł do starego koryta rzeki Bug, napełnionego wskutek ostatniej powodzi wodą. 18 osób poniosło śmierć. Ratunek okazał się niemożliwy z powodu znacznej głębokości rzeki w tym miejseu (8 m.)

* * *

Słynny nasz muzyk Paderewski złożył jako ofiarę na powodzian w Małopolsce około 24 tys. zł.

Oryginalny zwyczaj amerykański spowodował proces w Warszawie

W niektórych miastach Ameryki Płn. w podrzędnych kinach kultywowany jest dość oryginalny zwyczaj. Dla zachęty publiczności, parze kupującej bilety dodaje się w kasie parę damskich pończoszek. Obdarowane panienki zazwyczaj już podczas seansu zmieniają pończochy na nowe, a stare porzucają pod krzesłem. Wskutek tego służba wygarnia po skończonem przedstawieniu całe stosy starych pończoch z sali kinowej. Przedsiębiorca warszawski, p. Olszer, postanowił wykorzystać zwyczaj amerykański dla własnego interesu. Zawarł umowę z kilkudziesięciu właścicielami kin amerykańskich i kupował od nich na wagę pończochy damskie, żeby je następnie przewieźć do Warszawy i tu przerobić na strzępy, używane w pończosznictwie jako surowiec. Ponieważ tego rodzaju proceder przyczynia się do zatrudnienia pewnej ilości rąk roboczych w Polsce, władze celne na podstawie przepisów o obrocie uszlachetniającym zwolniły go od cła.

Olszer nie postępował lojalnie. Zamiast przerabiać stare pończochy na strzępy, jak to było zastrzeżone umową celną, wybierał mniej zużyte, poddawał je reperacji i odświeżeniu i sprzedawał jako nowe. Dopuszczał się przytem naruszenia pieczęci urzędowych. Dla kontroli wykonania nałożonych warunków. Straż celna nałożyła na jego skład pieczęcie, tak, że Olszer mógł z niego wybierać towar tylko w obecności urzędnika. W ten sposób zagwarantowane było właściwe wykonanie procederu przeróbki. Olszer wynalazł pomysłowy sposób przedostawania się do składu, pomimo pieczęci, wydostawania stamtąd pończoch i puszczania ich w obieg bez poddania całkowitej przeróbce.

Wkrótce władze skarbowe zwróciły uwagę na pojawienie się na rynku pończoch damskich po cenach dumpingowych. Po nitce do kłębka trafiono do składu Olszera.

Pociągnięty do odpowiedzialności stanął przed Sądem i skazany został na grzywnę pół miljona złotych z zamianą na 2 lata aresztu. Sąd Apelacyjny ocenił w sposób odmieny postępowanie przemysłowca i wydał wyrok uniewiniający. Sąd Najwyższy wyrok ten skasował i sprawa znalazła się znów w Sądzie Apelacyjnym, który ponownie orzekł pół miljona zł. grzywny. Sąd Najwyższy, w którym sprawa znalazła się znowu uchylił ten wyrok. Wobec tego sprawa pończoch będzie rozpoznawana przez Sąd Apelacyjny poraz trzeci.

MIGUEL MATISKEI | **J. GELBERT**

PRZYSIĘGŁY TŁUMACZ PUBLICZNY | **SŁUCHACZ PRAW**

BIURO: ul. Barão do Rio Branco 562 — KURYTYBA.

Tłumaczy się na język portugalski pisma sporządzone w jakimkolwiek języku; tłómaczenia te są uznane przez Rząd za legalne. Wyrabia się pospiesznie:

Naturalizacje, Dokumenty potrzebne do zawarcia małżeństwa, Powołania z Zagranicy, Potwierdzenia tożsamości.

Zwolnienia od służby wojskowej stosownie do rozporządzenia prawa, jakiekolwiek sprawy w Sekretarjatach, Ściągania należytości, Podania, Umowy i t. d. Bezpłatne porady w jakiejkolwiek kwestji adwokackiej.

Mieszkańcy wnętrza Stanu mogą zwracać się z interesami listownie pod wyżej wskazanym adresem. 29-40

Komunikat miesięczny Wydziału Prasowego C. Z. P.

I. SPRAWOZDANIE

Przewodniczącego Delegacji C. Z. P. p. Romana Paula z podróży do Polski na Zjazd Polaków z zagranicy

Przyjechaliśmy do Warszawy 31 lipca. Na stacji oczekiwało nas masę dygnitarzy, jak pp. generał Orlicz-Dreszer, dyrektor Lenartowicz, panowie Mieczysław Fularski i Kazimierz Ryziński oraz tylu innych, których nazwisk już w tej chwili nie pamiętam.

Autem p. Fularskiego odwieziono nas do hotelu sejmowego i umieszczono w pokojach tegoż. Tam zostaliśmy do skończenia obrad 2-go Zjazdu Polaków z Zagranicy, który się zakończył dnia 13 sierpnia włącznie.

Na drugi dzień, to jest 1 sierpnia po przyjeździe byliśmy na uroczystem otwarciu igrzysk Młodzieży Zagranicznej, na stadjonie Wojska Polskiego, jak również w Biurze Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy i zgodnie z decyzją C. Z. P. przedstawiliśmy życzenia oraz prośbę o przydzielenie nam jeszcze jednego mandatu, który został przyznany przez Komisję Weryfikacyjną ks. Superjorowi Przemełce, o czem go zawiadomiono telefonicznie do Wilna; on zaś zadość uczynił naszej prośbie, mandat przyjął i na Zjazd przyjechał, aby brać udział w obradach.

Czwartego było otwarcie wystawy „Polska i Polacy w Swiecie“ i „Życie Polskie w Malarstwie“.

Piątego byliśmy świadkami Rewji Wojskowej na polach Mokotowskich, gdzie po mszy świętej, odprawionej przez ks. kardynała Kakowskiego, przedefilowały przed p. Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej i Jego świtą, składającą się z wysokich przedstawicieli wojskowych i cywilnych, oraz przedstawicieli innych mocarstw — wojska wszystkich broni okręgu warszawskiego, a górą przeleciało zgórą trzysta aeroplanów rozmaitych typów, (rzeczy tam widzianych możecie nam zazdrościć).

Po zakończeniu Rewji przemaszerowaliśmy przez miasto w czwórkach, rozchodząc się przy Belwederze. Defiladę tworzyli wszyscy Polacy z Zagranicy, różni członkwie wycieczek, oraz korporacje na ten cel przybyłe z rozmaitych okolic kraju i zagranicy; napewno nie przesadzę, jeśli powiem, że było tam nas zgórą około piętnaście tysięcy.

Tego samego dnia wieczorem zostały złożone wieńce na grobie nieznanego żołnierza.

Szóstego, to jest w poniedziałek zaczęły się obrady Zjazdu, które zakończyły się podpisaniem na Ratuszu w Krakowie, dnia dziesiątego o godzinie wpół do dziesiątej mniej więcej, aktu ukonstytuowania się Światowego Związku Polaków z Zagranicy i o wpół do dwunastej na Wawelu uroczystą inauguracją tegoż przy odśpiewaniu „Boga Rodzico Dziewico“. Przy podpisaniu aktu, jako też przy inauguracji S. Z. P. stanowili gwardję potomkowie kosynierów kościuszkowskich w stroje krakowskie poubierani.

Następnie byliśmy w kopalni soli — Wieliczce, a potem pojechaliśmy do Katowic, gdzie w ogromnym gmachu nowo wybudowanym przez wojewodę D. M. Grażyńskiego byliśmy przyjmowani i goszczeni. Część nas pojechała jeszcze do kopalni węgla o parę kilometrów odległej, pod nazwą „Ferdynand“, inni zwiedzali miasto, aby o godzinie siódmej wieczorem wyjechać do Gdyni, gdzie stanęli dnia dwunastego o siódmej godzinie rano. Po wysłuchaniu mszy świętej na Dworcu Morskim oraz odczytów i przemówień Komisarza Rządu miasta Gdyni, Gen. Orlicz-Dreszera i powieściopisarza Sieroszewskiego, została odsłonięta tablica pamiątkowa utworzenia się Światowego Związku Polaków. Następnie holownikiem „Żubr” zwiedzaliśmy port gdyński i kontrtorpedowiec „Burza“. Po powrocie na ląd, przy akompanjamencie muzyki i śpiewów, spożyliśmy wieczerzę w Kawiarni Nadmorskiej, poczem odjechaliśmy do Torunia pociągiem o godzinie dziesiątej wieczorem.

Do Torunia przyjechaliśmy nad ranem i po zjedzeniu śniadania przemaszerowaliśmy przez miasto aby następnie złożyć wieniec Nieznanemu Żołnierzowi u stóp pomnika naszego wielkiego astronoma — Kopernika. O godzinie dwunastej, mniej więcej, wysłuchaliśmy na dziedzińcu ratuszowym akademji oraz przemowy p. Wojewody pomorskiego Kirtiklisa. Następnie goszczono nas na dworze Artusa, aby potem się pożegnać i rozjechać, bo Zjazd został zakończony.

Stamtąd rozpoczęły się wycieczki w rozmaite strony Polski, w których my udziału nie braliśmy, udając się do Warszawy, aby pozałatwiać sprawy, związane z naszą misją.

W czasie obrad ks. Superior Rzymełka i p. Sekuła brali udział w komisjach oświatowo-społecznych, w których się wzajemnie dopełniali. Pp. Staszewski, Kobrzyński i ja braliśmy udział w pracach komisji gospodarczej, a p. Strzemieński załatwiał sprawy związane z kolonizacją. Referatów piśmiennych złożono tylko dwa: p. Strzemieński w sprawie kolonizacji, a ja w sprawie potrzeby założenia Banku. P. Sekuła był z nas wszystkich najbardziej czynnym i dzięki łatwości wymowy, wszędzie w imieniu delegacji przemawiał.

Byliśmy potem w poszczególnych ministerstwach, gdzie nas chętnie przyjmowano i wysłuchiwano. Konferowaliśmy z p. Naczelnikiem Zarychtą w sprawie placówki konsularnej na Rio Grande do Sul. Z dyrektorami P. K. O. w sprawie założenia agencji tejże na naszym terenie. Pana Ministra Oświaty nie było więc dyplom odpowiednio oprawiony, doręczą mu pp. Strzemieński, Kobrzyński i Sekuła, którzy jeszcze tam zostali. Ci trzej panowie załatwią również resztę rzeczy interesujących naszą kolonję.

Na zakończenie dodać muszę, że na przyszły Zjazd Światowego Związku Polaków trzeba wysłać ludzi młodszych, wykształconych i względnie wymownych, a zarazem dość szybko się orjentujących. Już od teraz trzeba o tem pomyśleć i uświadomić nasze społeczeństwo, że czas skończyć z męczeniem wody, trzeba wziąć się do pracy wspólnemi siłami, wykorzystać wszystkie poważniejsze oraz zdolniejsze jednostki, zostawiając na uboczu wszystkich awanturników i krzykaczy, bez względu na to, do jakiego obozu należą.

Zważywszy, że ogrom referatów składanych w czasie obrad, niepozwolił na przestudjowanie wszystkich, to też dopiero w drodze przeczytałem między innemi referat o. B. Rzepeckiego o produkcji krajowej i przyszedłem do wniosku, że powinniśmy się nad tem zastanowić i poczynić wszelkie starania, aby wprowadzić na tutejszy rynek niektóre towary tam wyprodukowane, wzamian za te, którebyśmy mogli stąd eksportować.

Złoty polski w tej chwili na nieszczęście jest za drogi do importu, lecz istnieje bardzo dogodny do eksportu, ogólnie przyjęty system, t. zw. **rekompensacyjny**, przeto Polska od nas kupi tylko wtenczas, kiedy będzie mogła nam wzamian coś sprzedać.

Trzeba więc tę sprawę dobrze przestudjować, aby obie strony były zadowolone, co jest według mnie do pewnego stopnia możliwem, bo my możemy w Polsce kupić narzędzia rolnicze i drobne żelarztwo, a wzamian wysłać kawę, soję i może w przyszłości orzechy ziemne oraz trochę herwy. Trzeba więc aby Wydział Przemysłowo-Handlowy C. Z. P. tę sprawę przestudjował i postarał się o reprezentacje firm polskich, co gdy zostanie uruchomiony oddział P. K. O. napewno będzie miało duże znaczenie i przyniesie tak jednej jak i drugiej stronie odpowiednie korzyści.

Kurytyba, 26 września 1934.

Roman Paul

QUEM BEM ALIMENTA BEM CRIA
para bem alimentar so com as
FARINHAS INTEGRAIS
"ALEGRIA"
porque são farinhas fabricadas sob um criterio novo. onde as propriedades sadias e nutritivas dos grãos dos cereais são totalmente aproveitadas

MĄCZKA ODŻYWCZA
„ALEGRIA“
Zapobiega bólom brzucha i wszelkim komplikacjom żołądkowym
(SPECJALNIE U DZIECI)
Produkt ten powinien być używany przez wszystkie matki, dbające o zdrowie swych dzieci.
Sprzedaż we wszystkich aptekach, składach aptecznych t pierwszorzędnych sklepach spożywczych. 503

Obrączki ślubne, medaljony, zegarki it.p. najtaniej kupić można tylko w zakładzie
Relojoaria Progresso
Praça Tiradentes 246 — KURYTYBA.
Uwaga: Wszelkie naprawy i zamówienia uskutecznia się z gwarancją. MOWI SIĘ PO POLSKU.

Kwestje sporne, gruntów, hipoteki, pomiary, podziały, inwentarze, anulowanie małżeństw
BIURO ADWOKATA
Dr. Milton Vianna
Av. João Pessoa
Sala 105. **KURYTYBA.**

Cia. Territorial „CAJURU“
LOTY NA SPŁATY OD 12$000 NA NAJPIĘKNIEJSZEM PRZEDMIEŚCIU KURYTYBY, 2.880 METRÓW OD STACJI KOLEJOWEJ.
416 RUA 15 DE NOVEMBRO 416

FABRYKA OBUWIA
ATAB
MIGUEL S. ATAB
Travessa Oliveira Bello, Nr. 17 — CURITIBA PARANA
Posiada zawsze na składzie ogromny wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach bezkonkurencyjnych.
Przyjdźcie i przekonajcie się!
Wielki wybór nowych kapeluszy.

Casa São José
RIO NEGRO
H. SCHOBBENHAUS-ORTMANN
FIGURY wszystkich Świętych różnej wielkości.
OŁTARZE, ambony, chrzcielnice.
DEWOCJONALJA: Różańce medaljony, krucyfiksy, obrazy, pamiątki kom. i t. d.
KSIĄŻECZKI w języku brazylijskim i polskim.

— Jeżeli nie wierzy pan słowom moim, panie radco, mogą panu złożyć przysięgę. — Nie, wierzę pani — mówił starzec, — a gdy się dobrze namyślę, to lepiej jest rzeczywiście, że nieszczęsny ten zostaje w ukryciu, a jednak życzyłbym sobie, bym zupełnie był tego nie słyszał. — Zmusił mię pan do tego — odparło piękne dziewczę. — To prawda, ale to samutne, bardzo smutne. Anna słuchała uważnie. — Czy pani jest jego krewnym? — Nie, ale jestem pełnomocnikiem jego jedynego krewnego, którego on ma na ziemi.

— Kto to jest? — Jego dziadek. — Ach, to przykre, ale i starzec nie dowie się, nie chcę tego, niewinny nie może kończyć w niewoli. — O, pani ma słuszność, panno Lankiewiczówno — mówił radca tak rzeczy stoją, że rzeczywiście lepiej, by biedny żył w ukryciu. Ale Marja, biedne dziewczę. Coś błysło w oku Anny jak nienawiść. — Kto to jest? — zapytała — czy pan zna ją? Ale radca zauważył spojrzenie Anny, odparł więc przezornie: — Byłem u niej, by dowiedzieć się coś o dawnem życiu Jana, które pewnie pani zna. Anna nie dała odpowiedz. Czuła do Marji od dawna nienawiść. Nie była jego siostrą, mógł ją kochać. Ale on nie powinien się o tem dowiedzieć. O nie, będę czuwać dzień i noc, nigdy nie dowie się Jan ani słowa o tem. Powinno zostać mniemanie, że Marja jest jego siostrą. Była chwila ciszy. Wreszcie przemówił radca. — Nietylko pani jednak uważa Jan za niewinnego, o nie, i inni wirzą w to, może i ja nawet. A teraz mam zadanie jedno do spełnienia. Popatrzyła na niago pytająco. — Nie spocznę, ani nie przestanę — mówił podniesionym głosem — będę badać, kto jest mordercą starego Kanickiego. A uda mi się to Jan Sennicki wyjdzie na świat wolny.

Anna złożyła ramiona. Wiedziała, jakie dowody przemawiały przeciw ukochanemu, i nie wierzyła, by kiedykolwiek uwolnił się z podejrzenia Ale poznała radcę. Wybitnie był to zdolny prawnik. Gyby tylko rzeczywiście dokonał swego zadania? Wtedy straciłaby Jana na zawsze. Stracić? Dziwne drzenie przebiegło jej piękną twarz. Myślała o sztylecie, którym tak dobrze władała, myślała o roślinie tajemniczej. — Ja uratowałam mu życie — myślała — on należy do mnie. Znowu spojrzał radca na Annę — Czy więcej nie chce mi pani powiedzieć? — zapytał raz jeszcze. — Nie, odparła zimno. Radca skłonił głową. Co by to było gdyby stary dziadek dowiedział się, że wnuk żyje? Nie, nie podałby ręki przestępcy, chyba, że byłby niewinny, lecz wszystko przemawiało przeciw. Tylko obie dziewczyny, Anna i Marja, nie wierzyły w winę ocalonego. Pewnie, kochały go obie. A miłość zaślepia. Anna zgasiła teraz świece. — Mam coś jeszcze z panią do pomówienia — podjął raz jeszcze rozmowę radca. — Jeszcze jedno pytanie, może mi pani odpowie. Co by mógł świat pomyśleć, gdyby przy przypadkowem otwarciu trumny, znaleziono ją próżną? Zrobiła zupełnie obojętną twarz.

— Nic sobie z tego nie robię. — Ale gdyby sprawa wyszła na jaw? Opaska pani, byłaby strasznym dowodem. — Wiedziałam, że nic mi nie zrobią — Pewnie, Kanecki nie uczyniłby tego, ale mógłbym zacząć działać. Anna patrzyła. — Dlatego odkryłam panu tajemnicę — mówiła szybko — zresztą znalazłabym wyjście. Mogłabym inne ciało włożyć do trumny. Ale nie — tego nie zdołałabym — nie nie byłaby zbrodnia. — Tak czy pani nie dała szkieletu doktorowi Lorencowi? — Ja? — odparła obojętnie — cóż miałabym mieć wspólnego z dr. Lorencem? Nic nie wiem o tem.

pożegnanie.

Jako towarzysz, wiedział ów. że loża „Płonącej gwiazdy“ ma maszynę latającą, nie pytał więc jak dr. Herold tu przybył, mógł się domyśleć, że maszyna jest w pobliżu. A to przekonanie wzmogło się, gdy dr. Herold odmówił towarzystwa, i prędko wyszedł. Kilka minut poźniej wszedł lekarz przez drzwi maszyny do środka. Kilka słów wystarczyło by zawiadomić o wszystkiem Jana. Potem wzniósł się statek w górę. Szybko jak myśl wzbił się w powietrze, i wkrótce niosły go śruby z przerażającą szybkością do odległego zamku. Wiedza tryumfowała — wydarła śmierci ofiarę.

ROZDZIAŁ CXXXVII.

Przysięga w kaplicy zamkowej.

Znowu nastała noc.

Wtem przemknęła się ciemna postać przez kurytarze pałacu. Była to Anna Lankiewiczówna. Opuściła ojca pod pozorem, że ma odwiedzić kasztelana a ponieważ starzec był zajęty teraz jedynie stworzeniem kamienia mądrości i ciągle śledził za nim nie było więc trudno dziewczęciu oddalić się samej w nocy. Do tego zresztą przywykł już starzec, bo i przedtem chodziła w nocy po zamku. Ale dzisiaj miała Anna inny cel, niż zwykle. Radca Stolski, jak służąca mówiła, był w domu i otrzymał list. Była przekonaną, że stawi się w oznaczonej godzinie, a że kasztelan spełnił jej prośbę, to było tem łatwiejszem wprowadzić radcę w tajemnicze mury. Wkrótce stała Anna przy małej bramie. Nie był to czas jeszcze, by radca przyszedł, oddała się więc rozmyślaniom. Te odnosiły się rozumieć do Jana Sennickiego. Słowa doktora Herolda nie mogły jej wyjść z głowy. Wczoraj mówiła to, co serce czuło, tak, nienawidziła nawet doktora, który tak czuwał nad dobrem przyjaciela. Anna zachmurzyła się. Co miała uczynić, by tego znienawidzonego usunąć?

O gwałcie jakimś nie myślała, chociażby najbardziej była podrażniona, bo jej serce wzdrygało się przed zbrodnią. A chociaż jej namiętna miłość popchnęła ją do przygotowania czarodziejskiego napoju, to nie uważała Anna tego za przekrocznie, była bowiem dzieckiem cygańskiem i uważała za dozwolone w ten sposób ukochanego do siebie przywiązać. Ale doktór Herold! Jakby oddalić tego niewygodnego człowieka? Anna tworzyła plany za planami, ale żaden nie wydał się jej wykonalnym Właśnie myślała o tem dalej, wtem usłyszała pukanie do drzwi i ujrzała przed sobą w świetle gwiazd radcę. — Czy to pan? — zapytała drżącym głosem. — Proszę wejść. Radca ociągał się. Panno Lankiewiczówno — rzekł — jestem na wszystko przygotowany i uzbrojony. — Nie mogę zmienić pańskiej nieufności — odparła prosto — tylko to jedno mogę przyrzec, że ze mną samą pan będzie. A sądzę, że dziewczyny nie ma pan powodu obawiać się. Radca nie odpowiedział nic. Ale wszedł w podwórze zamku a za nim zamknęła się furtka. Starzec był przygotowany na wszystko, najgorsze. Ręce trzymał w kieszeni swej zarzutki, gdzie miał ukrytą broń i rzucał podejrzliwe spojrzenia na wszystkie strony. Anna przystąpiła do niego. — Proszę za mną panie radco!

Co robią Junacy w Polsce?

Jak z bezrobotnych przeobrażają się w gospodarzy. Rząd polski przeprowadza najwłaściwszą reformę rolną.

(Dla „Gazety Polskiej w Brazylji — Wł. Wójcik)

W dzisiejszych kryzysowych czasach tylko bardzo bogate państwa mogłyby sobie pozwolić na przeprowadzenie wewnętrznej kolonizacji przedwojennym systemem niemieckim, t. j. wyposażając rolnika ziemią, inwentarzem i zabudowaniami. Rząd polski jednak podszedł do problemu parcelacji majątków między bezrobotnych z bardzo praktycznej strony. Pisze o tem „Gazeta Polska“ z Warszawy z 8 sierpnia br.

— Otóż podobnie, jak do robót państwowych, użyto do parcelacji również Junaków, czyli t. zw. Ochotnicze Drużyny Rolne. Tytułem próby oddał Rząd junakom majątek Kopciowice, liczący 192 hektary, bardzo zaniedbany i zupełnie nie rentujący się na poprzeniej administracji. Junacy objęli go w posiadanie dopiero w bież. półroczu i z gruntu zmienili jego oblicze. Przydzielono ich tam 26-ciu z dowódcą, b. porucznikiem kawalerji (Junacy noszą szare mundury z niebieskiemi naszywkami. W pierwszym tygodniu zaraz połatali dziury w dachach, poreperowali podłogi, wymyli okna, urządzili sobie sypialnię po sześciu, świetlicę, kancelarję i kuchnię (z doskonałym podobno kucharzem. Czternastu z nich odsłużyło już wojsko, dwunastu zaś jest w wieku niepoborowym, wszyscy pochodzą z drobnych rolników lub bezrolnych. Otrzymują umundurowanie, wyżywienie i 1 zł. dziennie, z czego 50 gr. na książeczkę oszczędnościową. W majątku posiadają 20 koni, 50 krów, młóckarnię, żniwiarkę, 10 wozów, kosiarkę, pługi i kultywatory i maszynę do czyszczenia zboża. Wspólnie sypiają, jedzą i pracują, a zimą mają kursy spółdzielczości i rachunkowości.

Po dwuch latach pracy w Drużynie junackiej każdy z tych bezrobotnych dawniej włóczęgów, otrzymuje na własność działkę 6-hektarową z domostwem, inwentarzem i zbiorami, której koszt rozłożony zostaje na 40-letnie spłaty, zaś 5% wkładu uiszczą z oszczędności na książeczkę zebranych. Jnnacy ci już wiedzą, jakie dobrodziejstwo obmyślił dla nich Rząd i pracują w tem zespołowem gospodarstwie jak każdy dla siebie, a nawet lepiej, bo w gromadzie jeden drugiego napędza i stara się prześcignąć. Za dwa lata stanie w Kopciowie 25 samowystarczalnych gospodarstw junackich, tworzących wzorowe osiedle z kooperatywą, mleczarnią, domem ludowym i kasą pożyczkową.

Junacy ci po znojnym dniu stają wieczorem na zbiórkę na dziedzińcu dworu, wysłuchują rozkazów na dzień następny, dzień pracy kończą śpiewem a nad ich głowami na wysokim maszcie trzepoce się biało-czerwony sztandar. Reprezentują oni kadrę armji, stającej do walki z kryzysem, a zarazem wnoszącej do życia rolnictwa w Polsce nowe walory: karność, pracowitość i oszczędność. Przy takim systemie będzie mogła Polska rozparcelować wszystkie zaniedbane majątki ziemskie, nie marnując skrawka ziemi, unikając gwałtownych przewrotów, wrogiej agitacji, a wychowując młode pokolenie obywateli w duchu państwowo-twórczym.

Produkty niezrównane Dostawa do domu

Casa Substancia

TH. RUI SPRENGER

KIEŁBASY, SZYNKI, SMALEC, WYROBY MASARSKIE WOGÓLE, SERY, MASŁO I KONSERWY

Rua Monsenhor Celso, 47. — Tel. 1623. — Cx. postal, 328.

CENR REALNE SZYBKA I GRZECSNA OBSŁUGA.

39-pr.

II. REFERAT P. ROMANA PAULA

o potrzebach gospodarczych środowisk polskich w Brazylji, wygłoszony na Zjeździe Polaków z Zagranicy

(Dokończenie)

Grunta obecnie należące do tegoż Towarzystwa w Stanie Espirito Santo są bardzo liche i położone ogromnie daleko od rynków zbytu, nie pozwalają się osadnikom nawet jako tako zagospodarować, czego dowodem masowe dezercje do Parany i listy tam osiadłych kolonistów. Pomimo tego, niewiadomo dlaczego wciąż jeszcze pokutuje opinja, że to przedsiębiorstwo jest popierane przez oficjalne placówki Państwa Polskiego.

Gdybyśmy mieli instytucję finansową taką jak BANK, napewnoby nic podobnego nie miało miejsca, bo orzeczenie jej byłyby dla danych czynników miarodajne. Dotychczas jedynymi informatorami miarodajnymi tak państwa, jako też i sfer finansowych, są nasi konsulowie, którzy zmieniając się dość często, nie są w możności dokładnego zapoznania się z warankami miejscowemi szczególnie w dziedzinie ekspansji gospodarczej. Gdy będziemy posiadali bank, to i hurtownie powstaną, a ludzi rzutkich znajdzie się sporo, trzeba tylko im dać możność rozwinięcia się co tylko rodzima instytucja finansowa zrobić może.

Gorzej przedstawia się sprawa kolonizacji, nie przeszkadza to, że kilkanaście jednostek, jak również kilka przedsiębiorstw prywatnych porobiło na tem pieniądze. Masę jednak padło ofiarą, inni wiodą żywot suchotniczy i to tylko dzięki nieumiejętnemu zabieraniu się do rzeczy.

Nic nie pomogą najlepsze koncesje (do których bezwzględnie nie należała peruwiańska) i mimo to posiadacze jej nic nie zrobili jedynie tylko dla tego, że nieodpowiednio się wzięli do jej eksploatacji.

Padła tamta, przedstawiająca najlepsze w dzisiejszych czasach warunki, jak upadło Tow. Warszawskie w Paranie i padną jeszcze inne, o ile kierownicy takowych nie zmienią taktyki postępowania.

Kolonizacja tylko wtenczas będzie się szybko rozwijać, o ile nie będzie krępowana najrozmaitszego rodzaju paragrafami rządowemi i od początku do końca, prowadzona przez raz wyznaczony i zgrany ze sobą personel administracyjny.

Powiedziałbym, że główną przeszkodą w zaspokojeniu głodu ziemi bezrolnym i małorolnym, jest obecnie prowadzony system brania zadatku, co trzebaby stanowczo zmienić, tworząc dwojakiego gatunku kontrakty, przy sprzedaży ziemi osadnikowi.

Przedewszystkiem powinno się zorganizować kilka nowych osiedli, każde z innemi warunkami spłaty przez osadnika, aby mu dać możność wyboru i urządzenia się tak, jak będzie uważał dla siebie za najlepsze i zarazem najdogodniejsze.

Zestawiając obecny system, obok niego trzeba zorganizować drugi, a może potem i trzeci, o ile zajdzie ku temu potrzeba, kierując się zawsze myślą zajęcia jaknajwiększych obszarów ziemi w okolicy, którą się obierze na kolonizację.

Zważywszy, że nowo-przybywający obecnie osadnik z kraju, grubo się różni od dawniej tu osiadłego, tak pod względem kulturalnym, jako i umysłowym, wskazanem przeto byłoby tworzenie osad (kolonji) mieszanych złożonych z jednych i drugich razem, aby mogli się dopełniać, bo tylko tym sposobem złagodzi się nowo-przybyłemu przejście ciężkich chwil, przez jakie musi na ziemi brazylijskiej z konieczności przechodzić, obznajmiając zarazem tutejszego syna kolonisty z dorobkiem kulturalnym jego brata z Ojczyzny.

Na trzeci plan z konieczności wysuwa się sprawa przemysłu. Bez niego trudno wprost sobie wyobrazić jakiekolwiek społeczeństwo, a jednak my tego przemysłu prawie że nie posiadamy, choć z zazdrością nań spoglądamy i innym tak Włochom, jak i Niemcom go zazdrościmy.

Bo trzeba się z tem zgodzić, że z rozrostem naszych kolonij jakaś część naturalnego przyrostu ją opuści, aby iść do miast, gdzie bez naszego przemysłu rozpłynie się w morzu otaczającego nas elementu cudzoziemskiego i przez to w większości wypadków zginie dla nas bezpowrotnie.

Reasumując to co wyżej powiedziałem, że abyśmy mogli stanąć na równi z innemi narodowościami, zamieszkującemi obecnie Paranę, powinniśmy:

I. Powołać do życia Bank.

II. Kolonizować na ziemiach, otrzymanych od rządu stanowego, jako koncesja, a głównie ziemie prywatne, które teraz jeszcze są bardzo tanie i nie zawierają żadnych uciążliwych klauzul.

III. Starać się powołać do życia parę gałęzi przemysłu, żeby i w miasteczkach również posiadać pewien wpływ i

IV. Rozwinąć handel do takiego stanu, aby się mógł obejść bez obcego—do pewnych granic —hurtownika.

ROMAN PAUL.

Warszawa, sierpień 1934.

Piękna uroczystość w Araukarji

W niedzielę du. 11 listopada 1934 urządza Junak Nr. 3 w Araukarji piękną uroczystość z okazji 16-to letniej rocznicy Niepodległości Polski. Na program złożą się:

Od godz. 1-ej po pop. do 3-ej zawody sportowe, od godz, 3-ej do 6-ej część artystyczna — przemowy, deklamacje, śpiewy chóralne i przedstawienie.

Po przedstawieniu zabawa taneczna. Bufet dobrze zaopatrzony i szurasko na miejscu.

Zapraszamy wszystkich Rodaków i sympatyków na powyższą uroczystość.

Zarząd Junaka Nr. 3

Stow. Stud. „Sarmacja“

Zarząd St. Stud. „Sarmacja“ zwołuje na dzień 4-go listopada b. r. o godz. 1-ej po południu wszystkich swych członków i sympatyków na półroczne walne zebranie w lokalu własnym przy ul. Brigadeiro Franco, 1853.

sekretarz A. Firakowski

UWAGA! UWAGA!

Wszyscy na uroczysty

OBCHÓD LISTOPADOWY

w dniu 11—XI—1934 r.

W ZWIĄZKU POLSKIM

Początek o godz. 8,30 wieczorem

M. FLORECKI — sekretarz.

Bliższe szczegóły w nast. n-rze.

MATERJAŁY NA UBRANIA

Ul. 15 de Novembro 129

Nie kupujcie przed odwiedzeniem naszego sklepu, gdzie znajdziecie materjały ostatniej mody po cenach iście bezkonkurencyjnych.

AO MUNDO DAS CASEMIRAS

DRZEWO
WAPNO
CEMENT
RURY GLINIANE
DACHÓWKI
ŻELASTWO
SZKŁO
GWOŹDZIE

Płyty i żelaztwo kuchenne i wogóle wszelki materjał konstrukcyjny.

MACEDO & CIA.

Wielki depozyt materjałów do konstrukcji

Rua João Negrão 621

CURITIBA — PARANA'

Caixa Postal 387 — Telefon 896

Eksporterzy wapna znanej marki „LOBO“

— Dokąd? — Do kaplicy zamkowej. — Czy to potrzebne? Czy pani nie może mi wszystko tu opowiedzieć? — Nie, — odparła Anna — pan musi przysiągnąć, że tajemnicy nikomu nie wyda. — A moje słowo nie wystarczyłoby? -- Nie. Radca umilkł. On przyszedł tu właściwie bardzo niechętnie, bo myślał o jakimś złym zamiarze. Ale w końcu przyszedł przygotowany na jakiś napad, bo zawsze był pewny, że zajdzie coś ważnego. A to mniemanie wzmogło się, gdy Anna z naciskiem mówiła o przysiędze. Cicho szedł radca obok dziewczęcia, które kierowało swe kroki do osamotnionego budynku.

Oglądał się ostrożnie na wszystkie strony. Ale nigdzie nie zobaczył ani śladu żyjącej istoty, jak tylko kilka nietoperzy, które szukając za pożywieniem, okrążały stare mury. Anna weszła w bramę, która modłem światłem oświetliła gmach. — Proszę być ostrożnym — mówiła Anna — musimy wejść na parę schodów, które są nieco popsute. Z tyłu jest wejście do starej kaplicy która dawniej przeznaczoną była na msze św. Mówiła tak poważnie i uroczyście, że radca czuł jak znikają jego troski. Wtem weszła Anna przez stare drzwi, które otworzyły się ciężko. Światło latarni oświetliło dosyć wielką przestrzeń, w której stary poznał kaplicę. Jeszcze były na ścianach dobrze zachowane stare malowidła, chociaż farba i złocenia przez cas były zniszczone. Okna i szyby były zabite deskami tak, że w dzień panowała tu ciemność. Ale radca widział jeszcze więcej. Na kamiennym ołtarzu leżała czarna kapa, a na niej stał krucyfiks z dwoma świecznikami po bokach,

Anna zdawała się nie widzieć jego zdziwionego wzroku. Zapaliła szybko obie świece, które rzucały czerwonawe światło na najblisze otoczenie.

— Panie radco — rzekło młode dziewczę — jeżeli panu teraz powiem tajemnicę, o której mało ludzi wie, to uczynię to dlatego, by nie robic sobie więcej wrogów, niż ich mam już. Przeciw tym, co chcą mi coś złego uczynić, umię się bronić, lecz tych, po których stronie jest prawo, nie chcę mieć za wrogów. Ale mam też powody, że moja tajemnica znaną jest tylko jednemu człowiekowi, a tym jesteś pań. panie radco. Prawnik popadał w coraz to większe zdziwienie. — Jest jeden jeszcze człowiek, starzec.... Anna nie dała mu dokończyć. — Znam pana jako człowieka, który nie złamie przysięgi — rzekła — komu innemu nie powiedziałabym nawet tego. Radca powziął szybko postanowienie. — Moja pani — rzekł — złożę przysięgę pod warunkiem. — Proszę mówić — Musi mię pani zapewnić, że przez milczenie nie dopomogę do złego czynu — odpowiedział starzec. Zdawało się, że chciał ją rozbroić. — Na pamięć zmarłej matki przyrzekam panu, że wszystko co powiem, zupełnie nie obciąży pańskiego sumienia. — Złożę więc przysięgę. — Proszę więc przystąpić do ołtarza. Radca słuchał. —Proszę położyć prawicę na krucyfiksie i wypowiedzieć przysięgę za mną. Radca Stolski położył swą rękę na krucyfiksie a piękne dziewczę zaczęło: — W imię potężnego Boga, który zna nawet myśli ludzkie, — imię jego Syna zmarłego na krzyżu, i w imię św. Ducha przysięgam, ani słówka nie powiedzieć żadnemu człowiekowi o tem, co usłyszę od Anny Lankiewiczówny.

Słowo za słowem powtarzał radca przysięgę, podczas gdy Anna obserwowała pałającym wrokiem każde poruszenie jego twarzy. — Święci słyszeli przysięgę, — rzekła poważnie, — gniew mściwego bóstwa spotka pana, skoro złamie pan przysięgę.

Radca odstąpił od ołtarza. Nawet jego przeszedł zimny dreszcz. Wtem przystąpiła Anna do niego. Oświecona płomieniem świecy, podobne było dziewczę do nadziemskiego zjawiska. Czuł to sam radca, którego oczy z pewnym podziwem spoczywały na niej. — Proszę mię pytać — zaczęła Anna, — i na Boga klnę się, że będę mówiła prawdę. Radca wyrwał się przemocą z dziwnego podziwu, który ga opanował. — Właściwie mogę jedno tylko pytanie postawić: Czy pani nie wie, gdzie znajduje się ciało Jana? Patrzyła na niego, jakby chciała czytać w sercu jego. — Ciało Jana Sannickiego? — powtórzyła. — Pan sądzi więc, że ten młody człowiek umarł? Starzec cofnął się. — Nie mylę się wcale, — mówiła Anna, to co mówię — jest prawdą. — Jan Sennicki żyje! Radca chwycił się za czoło. Czy śnił — czy czuwał? Nie, to była kaplica, krucyfiks, świecy, a przed nim stało dziewczę. — Panno Lankiowiczówno — zaczął, — czy to czy to... — Prawda — dokończyła silnie. — Jan Sennicki umarł wprawdzie dla świata, który go niewinnego, uznał morderca. ale on żyje, nawet jest w pobliżu. Zdawało się, że Anna żałowała tych słów. Ale ku jej radości, radca nie słyszał tego.

— On żyje jąkał, on żyje! Tak jest — rzekła Anna, — i teraz będzie panu wszystko jasne. Jan Sannicki nie umarł — my oboje jesteśmy w grobie, by zbudzić się potem do życia. Teraz wie pan dlaczego znaleziono mą przepaskę w grobowcu, i teraz panie radco, nie będzie mię pan uważał za taką która trupy kradnie. Szybkiem ruchem wyciągnął radca rękę do dziewczyny — Proszę przebaczyć mi, panno Lankiewiczówno, — nie mogłem nic innego myśleć. Gdzie jest uratowany? — zapytał. — Tego nie powiem — odparła głucho, — proszę pamiętać, że on jest oskarzony, chociaż niewinny; spotkanie z panem mogłoby źle wpłynąć. — Ach, pani wierzy w jego niewinność? — Całkiem pewnie. — Czy ma pani dowody? — Dowody — nie. Jego słowo wystarcza mi — odparła Anna, — Jan Sennicki nie umie kłamać. Stary pan patrzył bystro na piękne dziewczę. I on zdawał się czytać w błyszczących gwiazdach. — Czy pani go kocha — zapytał nagle. Anna wstrząsnęła głową.

— Co mam kłamać — odparła dwa razy uratowałam mu życie, bezemnie leżałby dawno już w grobie. On jest mój, żadna potęga mi go nie wyrwie. — Ale jego kocha inna — odparł radca — piękne, godne dziewczę i jej miłości odwzajemnia się Jan. — Wiem — rzekła to jego siostra. — Pani myli się. — O nie, ja wiem, to prawda. — To może słyszała pani o nieporozumieniu, umierająca nie dokończyła swego zdania, a ztąd powstał błąd. I nie zauważywszy zmiany na twarzy Anny, opowiedział jej; co chciała powiedzieć matka Marji. Ciężkie westchnienie wydało się z piersi Anny, — Nie jego siostra — jęczała — nie siostra..... powinnam była to wiedzieć, ale nie wszystko jeszcze stracone. Jan jest mój, zanim zobaczę go w jej ramionach, umrze tysiąc razy przedtem. Radca zabrał głos. — Proszę mi jednak powiedzieć, gdzie jest Jan Sennicki? — Nie — odrzekła zimno — on umarł dla świata który byłby go już skarał jak przestępcę, nikt nie wierzy w jego niewinność, tylko ja, dla mnie będzie on więc żył, jak ja dla niego, mój jest na wieki. — Panno Lankiewiczówno. — Gdyby mię kto na kolanach prosił, to nie powiedziałbym więcej — zawołało dziewczę — pan przysiągł, a ja dotrzymałam mego słowa, teraz zaś nic ja nie powiem.

— A on żyje, żyje rzeczywiście? Anna wskazała na krzyż.

ZBIGNIEW UNIŁOWSKI

Moja Warszawa

Dzielnica żydowska, ten ropień wielkomiejski, ożywia się i nabiera chorej tężyzny w cieple słońca wiosennego. Mikroby posępnego ghetta wypełzają na ten czas z cuchnących schronów, rozprężają swe wątłe ciałka i w anemicznych jeszcze promieniach poczynają się żwawiej krzątać wokół ubożuchnych spraw swego nieszczęsnego istnienia. Przezimowali — wytężają siły, aby jeszcze raz móc przezimować. Zaczyna się handel, właściwie karykatura i groteska tego szerokiego określenia. Wąskiemi żyłkami ziejących zaduchem uliczek sączy się brudnym strumykiem sprzedaż i kupno rzeczy tak nędznych jak całe istnienie tych żyjątek. Lepkim bełkotem zawiadamiają o możności nabycia grzebyka za dziesięć groszy, garści gotowanego grochu za pięć czy pary skarpetek za pięćdziesiąt. Przykucnięci na trotuarach, z troską w kaprawych oczach, obok swych koszów czy wózków, zalani bladem światłem mdłego słońca, prowokują do zastanowienia się nad odwiecznym problematem nierówności osiągnięć na tym globie. Niby oślepłe zwierzaki, pełzają na czworakach, między rynsztokami i kupami łajna, po zaśmieconym, wyboistym bruku, dzieci żydowskie. Oblane fioletowym lukrem ciastko na margarynie wprawia je w ekstazę pożądania. Olbrzymie, kudłate perszerony z furgonami pełnemi skrzyń lub beczek od śledzi oczyszczają co chwila jezdnię od tego żałosnego, dziecięcego pospólstwa. Wspaniała, granatowa postać policjanta z pałką w dłoni nasuwa tutaj ryzykowne porównanie kamienia rzuconego potężną dłonią w kałużę. Od rzutu tego wystrzelają wokół brunatne bryzgi. Tak na jego widok z okrzykami i w panice uciekają sprzedawcy ze swym dobytkiem. Regularne wykupywanie patentu od państwa równałoby się klęsce i zagładzie. Nie będzie ich gonił, musiałby się rozmnożyć w setki wirujące w pogoni. Twarz poddał słońcu, słodka niemoc rozchodzi się po kościach. Też człowiek. Poszedł dalej, rozmarzona potęga.

Dochodzi południe, rośnie gwar, dymią miseczki z zupą, krążą talerze z boleśnie pociętym śledziem, główką cebuli i kawałkiem chleba. W obdrapanych ruderach, w sferach posiadających również jedzą obiad. Szewc Kahał popieścił siwą, miejscami zżółkłą brodę, odsunął talerz, wstał od warsztatu, ujął kubek z herbatą, wyszedł przed sklep i popija, postękując przyjemnie „Knajak" w przyciasnym granatowym garniturze, w żółtych półbutach i kapeluszu zsuniętym z czoła serdecznie spłunął staremu Kahałowi w tę herbatę i drobnym kroczkiem poszedł w swoją drogę, z radosnem pohukiwaniem. Stary Żyd podskoczył gwałtownie, zaklął a może tak tylko sobie coś powiedział, pomaszczoną twarz otarł o słońce i znikł w czarnej czeluści swego sklepu. Dokąd to podąża zaczepny andrus w żółtych półbutach? Czy za ciasno mu, za ubogo w wąskich uliczkach? Oto wyszedł na hale targowe. Zręcznie jak piskorz przemyka się w tłumie. Połowa ludzi jest pochylona, ogląda towary, targuje. Wokół budynków wykrzykują przekupnie. Bielizna, słodycze, ubrania. Policjant tutaj jest bardziej gorliwy. Goni. I łowi istotnie grubą rybę. Bo na krzyk, jaki się wytworzył przy wejściu do hal, biegnie w tamtą stronę, chwyta za kark naszego znajomego w przyciasnym granatowym garniturze. Spod jego marynarki zwisają bezwładnie rękawy innej, obcej marynarki. Młodzieńca litwidują. Może groźny Jehowa, wezwany przez starego Kahała, pokarał go. To pewna, że święta Wielkiejnocy ma zapewnione w zacisznem więzieniu.

Wchodzącego do hal ogarnia mroczny chłód przesiąknięty zapachem ryb. Stosy śniętych szczupaków, poćwiartowanych łososi i żywych karpi tłoczących się w olbrzymich kadziach. Wilgotna ręka Żydówki-straganiarki ciska poszczególne zwłoki na wagę i poruszającą okrągłym pyszczkiem, konającą w obcym żywiole rybę zawija w gazetę, aby oddać ją dłoni głodu. Przystanął i patrzy na to z palcem w ustach chłopiec wracający ze szkoły. Bezustannie, jak dźwięczna grzechotka, wykrzykuje dziewczyna z koszem cytryn: „Para piętnaście groszy, para piętnaście"! Nieco dalej jatki rzeźnicze różowieją połciami surowego mięsa. W aureoli brunatnych kiełbas i kiszek poruszają się anioły w białych fartuchach, żony lub córki właścicieli masarń. Jarzyny tworzą kolorystyczne zwały martwych natur. Kobiety z proletarjatu i paniusie w zawadjackich kapelusikach na prawe oko szemrzą tutaj jak zapobiegliwe kokoszki, targując, ważąc w ręku i napełniając koszyki na codzienną potrzebę. Przez szklane otwory w dachu sączy się na tę ruchliwość blade miejskie słoneczko warszawskiej wiosny. Mijamy kojce z krzykliwem, upierzonem ptactwem, a obok nagie kadłuby ich pomordowanej braci. Dalej idą piramidy owoców i ciast.

Kończy się żywność, zaczyna się szpaler koszy z ordynarną bielizną obojga płci. Barchanowe majtki kobiece, męskie kalesony z tasiemkami powiewają beztrosko na wietrze. Sprzedawcy zabawek dmuchają jak dzieci na trąbkach, grzechoczą, nawołują. Człowiek-krzykacz z książkami, w okularach na nosie, z miną mędrca wykrzykuje nazwiska pisarzy: „Żeromski, Dumas, Dostojewski, Hugo, po złotówce za tom, po złotówce!". Zwolna całe targowisko milknie i jakby maleje w mroku. Słychać trzask kłódek szum zamiatanych śmieci. Zaduch prowiantów potęguje się, kupujących ubywa. Cofamy się w nędzę. U wylotu Krochmalnej napotykamy grupki barczystych spracowanych tragarzy żydowskich. Dzieciaki wpełgują do swych nor. W rudych, ruchomych poblaskach świec i lamp naftowych poruszają się rozczochrane głowy kobiet o twarach wykrzywionych troską o dzień następny. Pokładają się do snu, tylko stary Kahał jakby przyrósł do swego zydla szewskiego. Dla niego teraz zaczyna się właściwa praca, w ciszy nocy. I tylko jeszcze w bramach wystają brzydkie dziewczęta, z głodem miłości w oczach wpatrujące się w niebo ziejące brudną łuną dalekich neonów centrum miasta.

* * *

Po rozprażonym bruku ulicy Freta biegnie w stronę Powiśla, klekocąc bosemi stopami, piegowaty chłopak o zadartym nosku. Przez chwilę cień jego ślizga się o dyszące średniowieczem węgły Starego Miasta. Przebiega przez drzemiący od wieków Rynek, który kąpie się w esencjonalnem lipcowem słońcu, znika w uroczej cienistej uliczce, opadającej szerokiemi schodami wdół, skacze po kilka stopni i już jestem w stolicy Powiśla, na Rybakach. Wolno, z usianą kroplami potu i piegów twarzą, zbliża się ku rzece. Wydaje mu się, że szeroka, tchnąca świeżością Wisła kołysze i tuli dwoje swych najmilszych dzieci: Warszawę i Pragę. Chłopiec zanurza zakurzone stopy w wodzie i błogą twarz kieruje na zielone obszary wodne. Pracowity spokój panuje wokół. Nieopodal maszyna różańcem kubłów wygrzebuje piasek z płytkiego dna. Na wodę opada najczystsze złoto słońca, ukazując blado-żółte mielizny. Skądś biegnie piosnka, ściga się z okrzykiem. Maszyna nie wydaje się być zawistna, bo wpobliżu kilka łodzi flisackich tkwi po burty w wodzie, a na niej opalone, zlane zdrowym potem chłopy wydobywają piasek. Są półnadzy, i od nich to przybiegła do stóp chłopca piosnka i okrzyk. Daleko, po lewej stronie od Pragi, suną po moście kolejowym minjaturowe wagoniki ze słupem ciemnego dymu na tle błękitu nieba. Praga czerwieni się przeciwlegle cegłą swych domów i łechce niebo wieżami kościołów. Spokój południa i letnie opary suną po wodzie. Sześciu bronzowych wioślarzy na smukłej łodzi tnie sześcioma płetwami wioseł łagodną falę. Próżniak jakiś wyciągnął się w kajaku i z twarzą ku słońcu śpiewa żałośnie. Może to nie próżniak może korzysta z urlopu. Kto go wie, leży i korzysta ze szczęścia nadwiślańskiego kraju. Na dalekich obszarach piasku, na plażach roi się od maleńkich nagich ludzi. Chłopiec wyszedł z wody i posuwa się brzegiem Wisły, odurzony upałem i cierpkim zapachem idącym od rzeki. Przechodzi właśnie przez skwer, zieleniejący się, gęsty, Żwir trzeszczy pod nóżkami biegających dzieci. Gdzieniegdzie, na ławkach, senne jak kwoki niańki leniwie poruszają wózki ze śpiącemi maleństwami. Skądżeś się wziął tu żołnierzu? Nie twoja to rzecz być na służbie? Też urlopnik! Usiadł, skręcił papierosa i pełen poczucia własności objął tęgą, rudą dziewczynę ramieniem. O jego kolana oparł się chłopczyk w aksamitnym bereciku i z zacięciem jął szarpać świecący guzik. Żołnierz puścił mu kłąb dymu w twarz, powiedział: „Naprzyzwyczajaj się!". Poczem kiwnął na piegowatego chłopca o zadartym nosku, wyjął z kieszeni pieniądz i znów powiedział: „Biegaj po butelkę kwasu, za resztę kup sobie co chcesz!". Zerknął dumnie na dziewczynę i przycisnął ją mocniej. Rzucił jeszcze za oddalającym się chłopakiem: „Tylko żeby był zimny, słyszysz!"

Na następnej ławce położył się student, czyta z książki i notuje coś w zeszycie. Obok schludna staruszka ceruje coś i pali papierosa. Rowerem na trzech kołach przemknął podrapany zawadjaka i znikł w bocznej alei. Za nim biegnie malec i drze się w niebogłosy. Na ławkach zrobiło się poruszenie, ale zaraz nastąpił spokój. Żołnierz częstował dziewczynę kwasem a bosy chłopak biegł wesoło, liżąc rożek z lodami. Minął skwer, po obrosłym trawą wale kamiennym stoczył się na sam brzeg rzeki, gdzie woda pluskała między krypami. Kilku nagich chłopaków skakało z hurt do wody. Przyłączył się do nich i zaczął nurkować raz po razu.

Dniem i nocą jęczy i szumi z wylotu ulicy Leszczyńskiej elektrownia. Z wielkiej rury wylatuje do rzeki biały, rozpieniony słup wody. W słup ten wskakują śmiali chłopcy, i siła prądu ponosi ich daleko, aż na mielizny. Ulica Leszczyńska, wysadzana klonami, szeroka, czysta i jasna, jest najpiękniejszą ulicą Powiśla, dzielnicy proletarjatu wielkiej Warszawy. Popołudniu robotnicy wracający z fabryk całują na tej ulicy swe dzieci, zabierają do mieszkań, aby trzymając je na kolanach, jeść obiad. Domy tutaj są wielkie, z balkonami i o schludnych wnętrzach, o ile ojciec rodziny nie zalewa ustawicznie pały. Późnem popołudniem, tuż przed mrokiem, wysiadują rodziny przed domami, na schodkach sklepików lub ławkach, gawędząc i patrząc na bawiące się dzieci. Słychać okrzyki i śmiechy. Dziewczęta, proletarjackie anioły, spotykają się tutaj ze swymi chłopcami, którzy z pięknie przybranemi w różnokolorowe wstążki mandolinami kupują im wodę sodową i landrynki. Parami idą ku rzece na łódki lub między aleje otulonego kosmatym mrokiem skweru, na spacer i pocałunki. Dyszy i rzęzi pracowicie elektrownia, Rzeką płynie świecący niby żarówka statek spacerowy. Z prądem rzeki łączą się tony tanga. Zdaleka mruga miljardem oświetlonych okien i latarń młodsza siostra Warszawy — Praga. A tutaj, na nadwiślańskim skwerze, razem z nocnemi owadami i dźwiękami ustnych harmonik i mandolin płyną powłóczyście zaklęcia miłosne i odgłosy tkliwych pocałunków. W mroku błyszczą ogniki papierosów i drżą białe sukienki dziewcząt. Wyraźnemi gwiazdami napięte jest niebo. Jutro znów będzie słońce!

Dokończenie nastąpi.

Pięcioletnia działalność

Rady Organizacyjnej Polaków z zagranicy

Z okazji zamknięcia owocnej pracy, dokonanej przez Radę Organizacyjną Polaków z Zagranicy, poświęcimy jej kilka słów za chlubną pięcioletnią działalność.

Pierwszy Zjazd Polaków z Zagranicy. obradujący w Warszawie w r. 1929, powołał Radę Organizacyjną Polaków z Zagranicy, która z chwilą utworzenia przez obecny Drugi Zjazd Światowego Związku Polaków, zakończyła swą dziejową misję w historji naszej emigracji.

Głównemi zadaniami pracy b. Rady było: wykonywanie uchwał Zjazdu, opracowywanie i przygotowywanie strony organizacyjnej Zjazdów Polaków z Zagranicy, systematyczne zbieranie wszelkich danych o życiu i potrzebach Polaków z Zagranicy, celem wykorzystania ich w ich praktycznych poczynaniach, ułatwianie, wzmacnianie i nawiązywanie kontaktu Polonji zagranicznej a władzami publicznemi i organizacjami społecznemi w kraju, przyczynianie się do popularyzacji i wzmożenia prac organizacyj społecznych, istniejących w Polsce dla współdziałania i pomocy Polakom zagranicznym oraz dążenie do koordynacji wysiłków w tej mierze itd.

Prace b. Rady skupiały się w 6 wielkich działach, któremi kierowali specjalni referenci. Rozpatrzymy pobieżnie działalność tych referatów, otóż dział kulturalno-oświatowy zorganizował w Polsce kursy dokształcające dla młodzieży polskiej z zagranicy, studjującej w kraju, urządzał kursy wakacyjne dla kandydatów na nauczycieli polskich zagranicą, udzielał porad i wskazówek w organizowaniu oświaty pozaszkolnej na terenach zagranicznych itd.

Dział wychowania fizycznego i akcji wycieczkowej organizowała kursy i obozy letnie na terenie krajowym i państw granicznych utrzymywał stale żywy kontakt z ogranizacjami zawodowemi, ufundował kilka nagród przechodnich dla związków i stowarzyszeń sportowych, organizował igrzyska Polonji zagranicznej, które odbyły się w sierpniu rb. w Warszawie, urządzał wycieczki dla Polaków pragnących zwiedzić Polskę itp.

Dział gospodarczo-rolniczy urządzał kursy eksportowe dla adeptów, którzy mają pracować wśród kupiectwa polskiego na obczyźnie, organizował wystawy przemysłu polskiego zagranicą, współpracował z firmami zainteresowanemi handlem z kupiectwem polskim na wychodztwie, udzielał porad i wskazówek w zakresie organizacji kółek i stowarzyszeń rolniczych itd.

Wreszcie dział prasowo-propagandowy wydawał stale komunikaty dla prasy krajowej i zagranicznej, zajmował się redakcją i wydawnictwem miesięcznika „Polacy Zagranicą", wydał własnem nakładem broszury związane z życiem Polonji zagranicznej, urządzał prelekcje radjowe, prowadził dział zaopatrywania środowisk polskich na wychodźtwie w filmy krajoznawcze itd.

Oprócz prac dokonanych w wyżej wymienionych działach, utrzymywano stały kontakt z terenami zagranicznymi, współdziałano z organizacjami społecznemi w kraju, utrzymywano porozumienia z zagranicznemi instytucjami, które są odpowiednikiem b. Rady, prowadzono ścisłą współpracę z kancelarją Prymasa Polski, prowadzono dział statystyczny, który zajmował się spisem Polaków osiadłych na wychodźtwie.

Dla scharakteryzowania wielkiego ogromu pracy, której dokonano w okresie pięcioletnim podamy, że w r. 1929 sekretarjat rady przyjął 80 szt. korespondencji, a wysłał 111 szt., natomiast w r. 1933 przyjął przeszło 700 szt. a wysłał przeszło 800 szt., czyli że stosunek jest prawie ośmiokrotny.

Najważniejszą pracą Rady była konsolidacja naszego wychodźtwa, które ujęto w jedną wielką organizację „Światowego Związku Polaków", który reprezentuje jak powszechnie wiadomo 8-mio miljonową rzeszę Polaków osiadłych zagranicą.

Wspomnimy w końcu o wizytowaniu terenów wychodźczych przez członków Zarządu Głównego z p. Marszałkiem Wł. Raczkiewiczem na czele.

Przez pięcioletni okres swej działalności spełniła Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy zadania poroczone jej przez pierwszy Zjazd i za bezgraniczne poświęcenie się służbie Polonji Zagranicznej należy się p. Prezesowi Rady, Marszałkowi Wł. Raczkiewiczowi z głębi płynące „Bóg zapłać", a p. dyr. St. Lenartowiczowi—szczere słowa uznania za sprężystą organizację.

Bolesław Krawczyk

LEKARZ - DENTYSTA

JANINA FURMANIAK SCHMITDINGER

Wykonywa wszystkie prace dentystyczne: leczenie zębów, plombowanie, wyjmowanie bez bólu, wprawianie sztucznych zębów i szczęk i t. d. Wykonanie gwarantowane, ceny przystępne.

KONSULTORJUM: Rua Treze de Maio Róg Trajano Reis w Kurytybie

Przyjmuje od godz. 8—12 i od 1—5 popoł.

Dominik Kurecki

zawiadamia klijentelę, iż pracuje nadal w fachu krawieckim, przy ulicy Dr. Muricy Nr. 461, wykonując garnitury sukienne, począwszy od 120$000. ROBOTA GWARANTOWANA.

Zwycięstwo Polski nad Bałtykiem w XV wieku

Jest rzeczą światu całemu wiadomą, że Wasza Królewska Mość jesteś zwierzchnim panem kraju tego, opiekunem zakonu krzyżackiego, dawcą wszelkiego ich dobra, że ziemia Pomorska, Chełmska, Michałowska napaścią od Polski, były oderwane — przez to my, obywatele purscy, przychodzimy upraszać W. K. M. byś nas za wiecznych swoich i królestwa swego poddanych przyjąć i powracających do tego królestwa, z któregośmy wyszli, odpychać nie raczył. —

Pod rządy, wiarę i opiekę twoją dobrowolnie przychodzim. Tobie nas samych, żony, dzieci nasze tobie miasta, gody, włości, zamki zdobyte, lub zdobyć się mające oddajamy. Niech prośby nasze, niech prośby tych, w których imieniu przychodzimy, zmiękczą cię królu. —

Odbierz, co było twoje i od Czarnego do Bałtyckiego morza panuj nam szeroko... Nie wahaj się przyjąć do łona królestwa swego ziemi, które odwiecznie były twojemi — temi słowami przed 458 lat, zwróciło się poselstwo panów pruskich do Kaziemierza Jagiellończyka, prosząc o przyjęcie wyżej wspomnianych ziem pod zwierzchnictwo Polski.

I gdy myślą przebiegniemy historję Pomorza i wybrzeża nad Baltykiem począwszy od wielu XIII-go, gdy nad ziemiami temi panowali książ ta Raciborzyce, gdy pomimo kolonizacyjnej polityki niemieckiej, uprawianej pod hasłem "Drang nach Osten", gdy nawet pomimo złączenia Pomorza przez misję biskupa lamberskiego, Ottona, z organizacją kościelną niemiecką, albo wkońcu przez osiedlenie się tam zakonu krzyżackiego z marszalkiem Beruheimem na czele, to zawsze mamy historyczne fakty, które pozwalają nam skonstatować, że Pomorze i wybrzeże Bałtyku, ciążyło stale do Rzeczypospolitej i jej królów. —

Uprawiane przez Zakon krzyżacki napady, gwałty i przemoc nad bezdronną ludnością polską, nie trwały jednak długo, gdyż Władysław Jagiełło w diu 15-go lipca 1540 r. położył kres na polach Grunwaldu i Tannenberga ponoszeniu się Krzyżaków. —

Należy zaznaczyć, że głównym celem zagranicznej polityki Władysława Jagiełły było oparcie granic Polski o wybrzeże bałtyckie, którą to politykę kontynował dalej Kazimierz Jagielończyk, do którego zgłosiła się delegacja ziem pomorskich, prosząc o przyjęcie ich w skład państwa polskiego. —

Kazimierz Jagielończyk zgodził się na przyłączenie tych ziem do Macierzy, odbierając od delegatów rycerstwa i burmistrzów pruskich przysięgę, że "od tej chwili będziemy na wieki pod władzą rządami, rozkazami królów Polski i nie pozwolimy się nigdy oderwać, odciąć odłączyć od korony polskiej, z którą stanowimy nierozdzielną jedność". —

Zanim jednak definitywnie uporano się z Zakonem, który do ostatnich sił bronił bezprawnie przywłaszczonych sobie ziem polskich, to prawie przez przeciąg 13-tu lat musiał Kazimierz prowadzić uporczywą walkę, która dość poważnie odbiła się na skrabcu królewskim, pochłaniając poważne sumy. —

I dopiero w dniu 19. października 1466 r. zdołano zmusić Wielkiego Mistrza, Erlichschauwena do zaprzysiężenia artykułów wiecznego pokoju między Zakonem krzyżackim a Rzeczpospolitą, w imieniu której król polski jest obok papieza patronem i opiekunem ziem pomorskich. —

Podpisanie tego paktu odbyło się w Toruniu i z okazji tej zostało odprawione uroczyste nabożeństwo, na którem byli obecni król Karzimierz Jagiellończyk oraz W. Mistrz Zakonu w otoczeniu najprzedniejszego rycerstwa pruskiego. —

Płynące z bazyliki toruńskiej "Te Deum" obwieszczało światu, że Bałtyk znowu wraca do Macierzy, że nad jego brzegami wznosi się majestat Rzeczypospolitej.

Bol. Krawczyk

Światło jako broń wojenna

Sensacyjny wynalazek emigranta niemieckiego we Francji

Paryż. — Snop światła o sile 150.000 świec rzucił wynalazca niemiecki Keilhaus na stado krów, pasących się w odległości 1 km. Zwierzęta padły jak piorunem rażone i dopiero po długiej chwili przyszły do życia.

Keilhaus, emigrant niemiecki, zaofiarował rządowi francuskiemu skonstruowany przez siebie niezwykle prosty aparat, który na olbrzymią odległość rzuca snop światła o sile 1 miljona świec.

Zdaniem wynalazcy, aparat jego stanie się w przyszłej wojnie jedną z najskuteczniejszych broni defensywnych.

„Paris Midi", który wiadomość powyższą przynosi, utrzymuje, że promienie świetlne Kelhausa mogą unieruchomić eskadrę lotniczą, udaremnić atak nieprzyjacielski i służyć mogą w okresie pokoju n. p. jako sygnał dla statków i samochodów, zgubionych we mgle. Przyrząd Keilhausa skonstruowany jest w formie rewolweru w którego lufie spala się specjalna mieszanina chemiczna, wytwarzając oślepiające światło.

Bębenek rotacyjny zastępuje spalone ładunki nowemi, podobnie jak w zwyczajnym rewolwerze. Największą trudność przedstawiało znalezienie metalu, któryby wytrzymał olbrzymią temperaturę wytwarzającą się przy spalaniu. Trudność tę udało się Keilhausowi przezwyciężyć.

Sprzeda się teren rogowy, mierzący na ul. Carlos de Carvalho 32 m., na Presidente Taunay 26 m. Wiadomości przy ul. Presideute Taunay nr. 444.

Pomiędzy najlepszemi markami piwa wyróżnia się znana „Pomba"

TUZIN RS. 14$000

Oryginalny typ piwa, wyłącznie fabrykowany przez browar „CRUZEIRO"

CURITYBA Telefon 495 i 751.

Gimnazjum „Iguassú“

(Fiskalizowane przez rząd federalny)

Praça Rui Barbosa

EGZAMINY WSTĘPNE

Przyjmuje się kandydatów do egzaminów na pierwszy rok kursu gimnazjalnego. Egzaminy do jakiejkolwiek bądź klasy odbywają się w gimnazjum „Iguassu“ pod kontrolą delegata ministerstwa oświaty.

Oprócz zwykłego kursu gimnazjalnego który jest prowadzony przez profesorów specjalistów jest utrzymywany specjalny dział wykładów dla uczniów mających pewne braki.

Początek wykładu 3 stycznia 1934.

KURS ELEMENTARNY

Powiększywszy ostatnio gmach gimnazjum dyrekcja zorganizowała wzorowy kurs elementarny pod kierownictwem fachowych sił, po ukończeniu którego uczniowie uzyskują promocje do 1-ej klasy właściwego gimnazjum. Początek wykładów 7 stycznia 1934.

UWAGA: SPECJALNE INSTALACJE DLA UCZNIÓW OBOJGA PŁCI.

Reumatyk, który nie mógł się już nawet poruszać!

Pan Maria da Silva, zamieszkały przy ulicy Marechal Deodoro w mieście Rio Grande, gdzie jest szeroko znany, pisze co następuje:

„Oddawna cierpiałem okropnie na reumatym i nie mogłem się już prawie poruszać, opanowany bolesną niemocą i zniechęcony do wszelkich lekarstw, które mi już obrzydły, a nie przyniosły najmniejszej ulgi. — Pewnego razu odwiedził mnie jeden z przyjaciół, który swego czasu również cierpiał na reumatyzm. Dowiedziawszy się, iż wyleczył się on skutecznie lekarstwem **„Galenogal“**, postanowiłem i ja spróbować tego środka i nie zawiodłem się, gdyż już po pierwszej flaszeczce doznałem znacznej ulgi w cierpieniach, a po zużyciu 4-ej mogłem poruszać swobodnie wszystkiemi członkami ciała, przed tem bezwładnemi, aż wreszcie przyszedłem do zupełnego zdrowia“.

Niewypowiedzianie wdzięczny, przesyłam wyrazy szczerego podziękowania.

Rio Grande w lipcu 1929. (firma uwierzytelniona)

Kto cierpi na REUMATYZM, niech nie omieszka użyć niezawodnego lekarstwa oczyszczającego krew, jakiem jest **„Galenogal“**, będący wynalazkiem sławnego lekarza amerykańskiego, Dra. Fryderyka Romano, a odczuje wkrótce zbawienne wyniki, co stwierdzają powyżej zamieszczone słowa oraz wiele świadectw nadsyłanych codziennie przez osoby wyleczone i wyrażające swą wdzięczność.

—o—

„GALENOGAL“, jedyne lekarstwo uznane jako PREPARAT NAUKOWY, odznaczony DYPLOMEM HONOROWYM — znajduje się na sprzedaż we wszystkich aptekak tak w Brazylji, jak i w innych Republikach południowo-amerykańskich.

L. D. N. S. P. — N. 211.

Polsko-francuskie linje okrętowe

CHARGEURS REUNIS I SUD ATLANTIQUE

Wszyscy Polacy powinni jeździć tylko naszymi okrętami które są najlepoze pod każdym względem

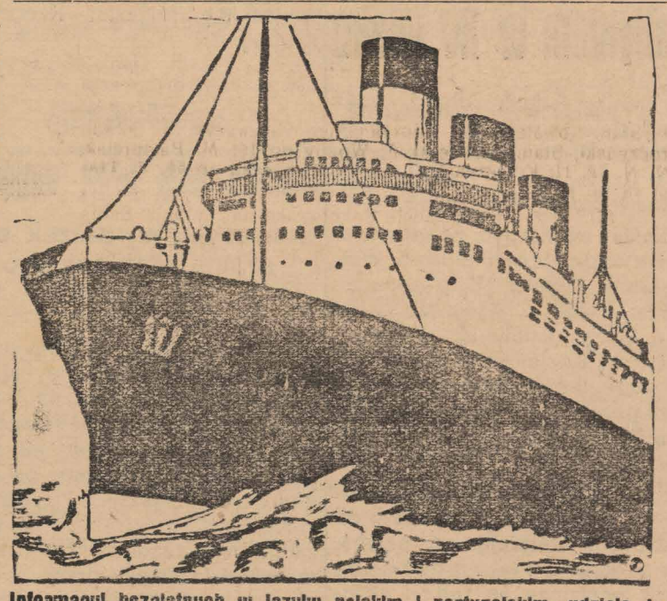

Informacyj bezpłatnych w języku polskim i portugalskim udziela jedyny przedstawiciel na Paranę

THEOPHILO G. VIDAL

Rua Barão do Rio Branco, 195—209 — CURITYBA.

Dr. Ludwik Wolski

ADWOKAT

UNIÃO DA VICTORIA — Parana

AIR FRANCE

CORREIO AEREO

POCZTA POWIETRZNA FRANCUSKA

Przewozi listy, małe przesyłki i pasażerów.

Odloty z Kurytyby:

WE CZWARTKI: na południe do Porto Alegre, Pelotas, Rio Grande, Montevideo, B. Aires, Chile i Peru.

W PIĄTKI: na północ aż do Natal, do Europy i do Polski.

PRZEDSTAWICIEL

THEOPHILO G. VIDAL

Rua Barão do Rio Branco nr. 195--209

KURYTYBA

Mówi się po polsku.

BÓL PIERSI
REUMATYZM
BÓL ZĘBÓW
NEWRALGJA
ZACIĘCIA, SKALECZENIA
BÓL USZU
KŁÓCIE
ŚWIEŻE RANY

BALSAM Sta Helena

Sangue! Sangue! Sangue!

SANGUENOL

(Formuła niemiecka)

Jedyny środek, który po 20-dniowem używaniu go, zabezpieczy i uchroni każdego od suchot. Oddziaływa następująco:

1) Ogólne spotęgowanie sił i natychmiastowy powrót apetytu.

2) Usuwa zupełnie ból głowy, bezsenność i nerwowość.

3) Zwalcza radykalnie przygnębienie nerwowe i podnieca chęć do życia.

4) Powiększa ciężar ciała aż do 3 kg

5) Odświeża całkowicie osłabiony i zagrożony suchotami organizm.

6) Daje największą odporność przy pracy fizycznej i zwiększa ciałka krwi.

Choroby raka można uniknąć, ponieważ jest to zgrupowanie potażu w pewnej części ciała.

Kalcium rozpuszcza potaż. Sanguenol zawiera kalcjum i dzięki temu można uniknąć raka.

Sanguenol jest to wynalazkowy.

Przytoczone powyżej szczegóły są opinją wydaną przez lekarza Dr. Manuela Soares de Castro.

Do nabycia w całej Brazylij

UŻYWANY oficjalnie w wojsku

ELIXIR „914“

Po kilku dniach użycia tego lekarswa zauważyć można:

1.)—Krew czystą, wolną od wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.

2.)— Zniknięcie pryszczów, egzemy, wrzodów, swędzenia, ran jątrzących etc.

3.)—Zniknięcie zupełnie REUMATYZMU, bólu w kościach i bólu głowy

4.)—Zniknięcie objawów syfilitycznych i wszelkich niedomagań spowodowanych przez syfilis.

5.)—Żołądek i kiszki w doskonałym stanie, bo „ELIXIR 914“ nie atakuje żołądka i nie zawiera joduretu.

Jest jedynem lekarstwem czyszczącem krew, które posiada świadectwa szpitali od specjalistów oczu i chorób syfilitycznych.

Fabryka cukierków

AURORA

Józefa Kuli

Wyrabia cukierki i karmelki w najlepszych gatunkach i we wszelkich odmianach, zawijane w papier (balas).

Ul. Martim Affonso, 555

Curityba—Paraná — Brasil.

TELEFON Nr 12—70

Dr. Sylvino P. de Araujo.

VORONOFF

Brazylijski wynalazek

FLUXO-SEDATINA

Kobieta jest ocaloną,

KOBIETA nie będzie cierpiała więcej na kolki maciczne i jajniki, bo FLUXO SEDATINA uleczy ją w 2-ch godzinach.

KOBIETA nie straci życia z powodu porodu.

KOBIETA, nie będzie już tak cierpiała, ponieważ jej porody będą szczęśliwe, bez krwotoku i bez boleści. Pierwszy poród nie przedstawia już niebezpieczeństwa.

KOBIETA, jednem słowem, jest uratowana, bo FLUXO-SEDATINA jest najlepszym środkiem, regulującym i uspokajającym dla chorób kobiecych, jak zatrzymania perjodu, wycieki, białe upławy, niedostateczność u dziewcząt.

Panie w wieku 45 lat muszą unikać napuchnięcia, reumatyzmu i innych chorób wieku krytycznego (przekwitu) i w tym celu używać FLUXO-SEDATINA.

Jest ona przepisywana przez przeszło 4 tysiące lekarzy.

Jedyne farby i aniliny

“BAYER”

W PACZKACH PO 1 KILOGRAMIE

specjalne wskazówki użycia. Esencje i olejki do fabrykacji likierów, wódek etc.

NIE SZUKAJ INNYCH

do farbowania wszelkiego rodzaju wyblakłych rzeczy we wszystkich kolorach.

—o—

Wielki wybór perfum, krajowych i zagranicznych. Przybory do hygjeny ust, jak kremy mydełka, szczoteczki etc.

—

Barwniki do napojów i przetworów owocowych

JEDYNI PRZEDSTAWICIELE

LÁ NO LUHM

161 Rua RIACHUELO 161

Hotel Polski

HOTEL MARTINS

Marcina Jarugi

Curityba ULICA RIACHUELO 114 Paraná

Vis á vis Pałacu Municypalnego róg placu Dr. Generoso Marques

Teleton, 989 — Caixa postal, 463 — Adres telegraficzny “HOTEMAR“.

Urządzenie pierwszorzędne w modnym żelazo-betonowym pałacyku, z wszelkiemi wygodami i hygjeną

KUCHNIA PIERWSZORZĘDNA. CENY PRZYSTĘPNE. SALON NA PRÓBY I WZORY.

Baczność!

Wszystko po cenach zniżonych

Książki do nabożeństwa— wielki wybór co dopiero nadszedł z Europy —Obrazy religijne, figury kościelne, kropieln czki, lichtarze i wszelkie inne towary dewocjonalne! Wszelkie przybory szkolne. Drukarnia i introligatornia. — Fabryka pieczątek gumowych i metalowych.

C. E. SCHULZ & Cia

RUA BARÃO DO SERRO AZUL 66-72

CURITYBA PARANA

Kwestje sporne, gruntów, hipoteki, pomiary, podziały, inwentarze, anulowanie małżeństw

BIURO ADWOKATA

Dr. Milton Vianna

Av. João Pessoa

Sala 105. **KURYTYBA.**

Elixir de Nogueira

Jest używany skutecznie w następujących chorobach:

skrofuły, bunony, zapalenie macicy, wycieki z uszow, wywióra, fistuła raka syfilitycznego, pryszcze, białe upławy, wrzody i narośle, świerzb reumatyzm, plamy na skórze, niedomagania wątroby, bóle w piersiach, narośle na kościach pulsowanie tętnic i wogóle wszystkie choroby pochodzące ze krwi. Wielce skuteczny środek oczyszczający krew.

Café

PALENIE i MIELENIE KAWY

Fortunato Leite Dias de Paiva

Telefon Nr. 1179 — Adres dla telegramów: „TYBA“.

Rua Commendador Araujo Numer, **107**

Curityba Parana

„CRUZEIRO“ i „SURPRESA“

Jedyne mąki które powinny być używane przez wszystkich, którzy dbają o swe zdrowie

MŁYN W JOINVILLE (Caixa postal, 110)

AGENCI W KURYTRBIE:

Lattes & Cia.

Caixa postal, 325 Telefon 7-2-2

PRAÇA ZACHARIAS, 5 — CURITYBA

TYM, KTÓRZY CIERPIĄ!

RANA Z CAMBORIÚ

Uwagi pewnej wielkiej powagi lekarskiej, przynoszącej zaszczyt krajowi i stanowiącej dumę całego Itajahy, o „Pomadzie MINANCORA“:

„Mam zaszczyt zakomunikować Panu, iż osiągnąłem dobre rezultaty, przepisując tę maść na szerzącą się epidemicznie w Camboriú ranę tropikalną, 2-im perjodzie jej ewolucji, to znaczy po wyeliminowaniu wycieków, kiedy następuje proces zabliźniania. „POMADA MINANCORA“ przyczynia się wówczas do uśmierzania boleści, utrzymuje rnę w dobrym stanie i przyspiesza zagojenie“.

Itajahy, 10—8—15. DR. NORBERTO BACHMANN.

Sprzedaje się we wszystkich dobrych aptekach i drogerjach w Brazylji. Drogerja HESS w Rio, R. 7 de Set 61 sprzedaje wszystkie produkty „MINANCORA“.

BANK FRANCUSKO-WŁOSKI

DLA POŁUDNIOWEJ AMERRKI

Kapitał fr. 100.000.000.00

Rezerwa „ 139.000.000.00

Centrala PARYŻ (Rue Halewy 12)

FILJE W BRAZYLJI: S. Paulo—Rio de Janeiro—Santos — Curityba —Porto Alegre—Recife—Rio Grande—Bahia.

AGENCJE: Araraquara, Barretos, Botucatú, Caxias, Espirito Santo do Pinhal, Jahú Mocóco, Ourinhos, Paranaguá, Ponta Grossa, Riceirão Preto, Rio Preto, S Corlos, S. José do Rio Pardo, S. Manoel.

ARGENTYNA: Buenos Aires — Rosario de S. Fé.

CHILE: Santiago — Valparaiso.

COLOMBJA: Barranquilla — Bogotá.

URUGUAY: Montevidéo.

Bank Francusko-Włoski dla Południowej Ameryki skutkiem ostatnio wydanych przez Kontrolę Bankową zarządzeń, może operować zagranicznemi papierami wartościowemi każdego rodzaju monet i każdej wysokośbi, z wejątkiem jedynie urugwajskich pezów w złocie, gdyż ta moneta podlega jeszcze w Urugwaju pewnym ograniczeniom. Jest upoważniony do wystawiania czeków lub poleceń płatnoscl listownie i telegraficznie—w każdej wysokości, w każdej monecie i na kazży ryuek zagranicą.

Bank Francusko-Włoski dla Południowej Ameryki przyjmuje depozyty dyspozycyjne á vista, z wypowiedzeniem lub na stałe, płacąc dobe procenta.

Bank prosi swą Szan Klijentelę o informowanie się o caždej operacji bankowej—adresując zapytania wprost do filji w Kurytybie (Succursal em Curityba — Rua 15 de Noąembro 316), albo pod adresem jego agencji w Ponta Grossa i Paranaguá.

„A BRANDINA“

Wielka parowa fabryka cukierków pierwszorzędnych, pastylek gumowych pomadek i t. d.

Cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. Oprócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasza się Szanownych Rodaków o łaskawe przekonanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie. Każdy Polak powinien kupować tylko cukierki z polskiej fabryki

„A BRANDINA“

Specjalność fabryki:

Jaja cukrowe!

BRACIA SOBANIA

Rua Nunes Machado, 300—304

Curityba - Telefon, 1423 - Paraná.

Casa de Saude

SÃO FRANCISCO

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA

— CUYITYBA, ULICA SÃO FRANCISCO, 25 —

DR. JORGE MEYER FILHO

Na sposób nowoczesny urządzona klinika. Wzorowa czystość i hygjena. Up rzejmaobsługa. — Ceny przystępne.

Nowoczesny aparat Roentgena.—Diatermja.—Sztuczne ultra-fioletowe promienie słoneczne. — Zystoskopja i t. d.

Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, stosowanie sztucznego pneumathorax w cierpieniach płuc.

Godziny przyjęć: Od 10 do 11,30 i od 4 do 6 wiecz.

WIELKI SKLEP POLSKI

DOMAŃSKI & WABERSKI

PLAC TIRADENTES, Nr. 232—Telefon 248

Ma zawsze na składzie mąkę pszenną, żytnią i kukurydzianą; cukier, ryż, sól śledzie, śliwki suszone, rodzynki i konserwy owocowe wszelkiego rodzaju. Ma również najlepszą kawę mieloną z własnej fabryki.

CENY PRZYSTĘPNE. Posiada filje w Araukarji.

SKŁAD MEBLI

FIRMY

JAKÓB KOZIEŃ

Rua São Francisco, 322

Sprzedaje się meble: szafy, krzesła, łóżka, kołyski, stoły, kredensy, szafy kuchenne, sofy, kanapki i t. p., powyżej wspomniane sprzęty wykonuje się na zamówienie.

CENY BARDZO NISKIE.

Co nowego w R. Grande?

(OKRĘG ERECHIM)

Boa Vista do Erechim

(Dokończenie)

Dourado — Postęp i Oświata otrzymała etat szkoły specjalnej (aula especial). Kierownikiem pozostał miejscowy naucz. p. Józef Dorosz.

Komisja specjalna nie zastawszy dn. 8 b. m. w szkole sąsiedniej Św. Rocha (szkoła włochów) nauczyciela na posterunku zawiesiła go w czynnościach.

Dourado III. Szkołę objął po naucz. M. Gwoździu, który otworzył sklep w B. Vista do Erechim naucz. Andrzej Wypych. Szkoła ta ma szanse do etapu stanowego (aula izolada). Podanie zostało już wystosowane.

Osiedle Ortencia. Naucz. St. Stankiewicz zreorgonizował miejscowe Koło młodzieży w duchu Junaka. W dwukrotnych zawodach piłki nożnej została ta nowa drużyna pokonana przez Junaków z Treze de Maio.

Baliza. Deia 23 września rb. odbyła się inauguracja odnowionego klubu sportowego „Jedność". Członków zapisało się przeszło 40. W skład zarządu weszli: Fr. Marciniak prezes, J. Stefan w. pr., sekretarz Wyżykowski, J. Kaszewski zast. sekr., E, Wyżykrwski skarbnik, Radni: J. Evanowicz, E. Wrage, Wł. Fidalski, E. Ryl. i A. Buyno, kapitan W. Fidalski.

Klub został legalizowany w prefeiturze z prawem pełnej samorządności. Organizującą się bibljoteką administruje Ludomir Buyno. — Po przemówieniach pp. A. Buyno (po polsku) i J. Kaszewskiego (po portugalsku) zebrano od licznie zgromadzonej publiczności datki na powodzian.

Zgrzytem i dysharmonją serdecznego nastroju było przemówienie p. Darola, który z pianą jadem plującą napadł nietylko na Polskę, ale na wszystko co polskie. Radził nie dawać na Powodzian. bo powiada — gdzie chleb mamy, tam nasza ojczyzna...! P. Darol pojechał do Polski z pewnym kapitalikiem i straciwszy go częściowo w nieudolnych tranzakcjach, wrócił do Brazylji rozgoryczony, Polsce wojnę wypowiadając... Po należytej odprawie zgromadzeni prześli nad „bólem" p. Darola do porządku dziennego... powstał jeno niesmak.

„Jedność" staje się wyrazem potrzeb polaków z Balizy i okolicy, Młodzież znajduje ujście w grach sportowych, a starsi realizować chcą zadania społeczno-oświatowe. Minęła więc epidemja. Trąd więcej się nie szerzy... posiew nienawiści na „krzywdzie ludzkiej" oparty owocu zdrowego wydać nie może. Garstka sektantów „dziwnego nabożeństwa" zakończyć musi swój żywot szkodliwo-suchotniczy.

OSTRZEŻENIE

Koloniści zwróćcie uwagę na grożące wąm niebezpieczeństwo!

Wysiłki „Commissão das Terras" zmierzające do osiągnięcia zaległych opłat za kolonje dały częściowy rezultat. Niedobór wynosi 15 miljonów mlr. W gazetach miejscowych coraz częściej czytamy o zastosowaniu środków przymusowych na zalegających z opłatą. Poruszano projekt rekwirowania sprzętu bezpośrednio z pola od dłużników. Wreszcie doczekaliśmy się definitywnego rozporządzenia, które ma wejść w życie po Nowym Roku. Opornym ma być pozostawioną część kolonji z budynkami, natomiast reszta ma być sprzedawana w drodze licytacji. Nie bądźcie więc lekkomyślni i pomyślcie o zabezpieczeniu swoich praw do ziemi, na kiórej pracujemy.

Ostrzegaliśmy przed ryzykownem odkopywaniem niezmierzonych terenów nad Zuranną i Uruguajem... Odbierzcie pieniądze i nakład pracy tam włożony. W Północnej Paranie za nakład ten bylibyście prawnymi właścicielalami doskonałej ziemi. Dużo o tem powiedzieć mogą ci polacy, którzy musieli bez żadnej rekonpensaty ustąpić z nieprawnie im odebranych terenów. Mądry polak pó szkodzie.

Szef rejonu z Com. d. Terras p. Berkmann Górnicki ostrzega życzliwie zalegających, aby nie zaniedbywali sprawy i wpłacali zaległości. W jego rejonie zaległości przewyższają 4 miljony mlr. Większość zalegających to polacy. Na wielu kolonjach mieszka po parę rodzin. Teraz już więc ciasno. A dalej, pomyślcie, będzie znacznie gorzej!

Uprzedzamy, że rozporządzenia rządu są pod każdym względem legalne. Skargi, utyskiwania do Konsulatu, czy gdzieśkolwiek — pod uwagę brane być nie mogą.

W Balizie i okolicy p. Bergmann wezwał poszczególnych kolonistów. Radykalnie potraktował „sektantów" miejscowych, obiecując, że ich w pierwszym rzędze będzie miała na widoku. Twierdzi p. Górnicki (zresztą zupełnie słusznie), że kogo stać na prywatną do swego użytku sektę, ten powinien uiścić się rządowi.

Baczność więc koloniści!

Baliza dnia 15-X 34.

Adam Buyno.

KOMUNIKAT MIESIĘCZNY WYDZIAŁU PRASOWEGO C. Z. P.

II. Zjazd Polaków z zagranicy

KOMISJA GOSPODARCZA

REFERAT B. RZEPECKI — Sekretarz generalny Tow. Popierania Wytworczości Krajowej.

Przemiany życia gosdodarczego w Odrodzonej Polsce

Zagadnienie współpracy gospodarczej pomiędzy Macierzą i wychodztwem wysuwa się obecnie na pierwsze miejsce. Doświadczenie innych krajów wykazuje jak doniosłą rolę odegrać może wychodztwo w rozwoju obrotów gospodarczych swojej przybranej ojczyzny, stając się łącznikiem pomiędzy Macierzą a krajem dokąd wyemigrowało.

Lecz dlatego należy zdać sobie jasno sprawę, w jakim stopniu jesteśmy przygotowani do nawiązania tych stosunków. Czy wytwórczość nasza jest w stanie zaspokoić różnorodne wymagania rynku zagranicznego, czy jesteśmy w stanie wywozić zagranicę swoje wyroby? Jest to pytanie, które stawiać musi każdy, kto pragnie przyczynić się na wychodztwie do rozwoju stosunków gospodarczych.

W naszych warunkach zapytanie to nabiera szczególniejszego znaczenia. Większość bowiem wychodztwa rzuciła kraj przed wojną, bądź bezpośrednio po wojnie światowej, kiedy Polska pod względem rozwoju wytwórczości inaczej się przedstawiała niż teraz. Wychodztwo pamięta Polskę jako część jednego z trzech krajów zaborczych, związaną gospodarczo z zaborcami, którzy prowadzili swoją politykę gospodarczą, mając swoje korzyści gospodarcze na względzie, a nie rozwój gospodarczy ziem polskich.

Polska się zmieniła. Wytwórczość polska w ciągu ostatnich lat poczyniła znaczne postępy, powstało dużo nowych działów wytwórczości, które przed wojną nie istniały. Polska wstąpiła na drogę własnego rozwoju gospodarczego przedewszystkiem w kierunku wykorzystania bogactw naturalnych, położenia geograficznego, wykorzystania wielkich możliwości zatrudnienia rąk roboczych.

Dlatego aby przedstawić wyniki, które wytwórczość nasza ostatnio osiągnęła, należy cofnąć się wstecz. Należy — bodaj pokrótce— przypomnieć położenie w jakiem znajdowała się wytwórczość polska przed wojną światową. Tem bardziej, że jeszcze teraz większość ludzi lubi powoływać się na dobre czasy przedwojenne, porównywując obecny stan gospodarczy z latami przedwojennemi.

Nie mogliśmy prowadzić własnej polityki gospodarczej przed wojną. Nie posiadaliśmy przemysłu polskiego, który w każdym zaborze stanowił tylko część przemysłu niemieckiego lub rosyjskiego, lub austrjackiego. Rozwój wytwórczości odbywał się pod kątem widzenia polityki zaborców, która była jasna i wyraźna— żywiołu polskiego nie należy wzmacniać. Ziemie polskie stanowiły właściwie kolonje krajów zaborczych.

W b. zaborze pruskim oraz b. zaborze austrjackim ziemie polskie traktowano niemal wyłącznie jako dostawców tanich produktów rolnych, które były wywożone do okręgów przemysłowych tych krajów.

W b. zaborze pruskim w ostatnich latach przed wojną został rozbudowany przetwórczy przemysł rolny, lecz i tu nosił on charakter wybitnie surowcowy. Dość przypomnieć, że na ogólną liczbę 58 cukrowni nie było ani jednej, któraby wyrabiała cukier rafinowany dla celów konsumcyjnych, wyrabiały jedynie tylko cukier surowy.

Przemysł Górnego Śląska, który obecnie stanowi potężny ośrodek przemysłowy Polski, przed wojną nie mógł się należycie rozwijać, pomimo, że posiadał dogodne warunki naturalne oraz najniższe płacę w całej Rzeszy niemieckiej. Przemysł bowiem zachodnio-niemiecki nie dopuszczał do tego. Produkcja hutnicza, pomimo, że wyrażała się w stosunkowo poważnych liczbach, była niemal wyłącznie produkcją surowcową. Produkowano surowce oraz półwytwory, natomiast dalej posunięta obróbka z wyjątkiem jedynie rur, istniała w skromnych rozmiarach.

(Ciąg dalszy nastąpi)

CENTRALNY KOMITET POMOCY

DLA POWODZIAN W POLSCE

ZŁOŻYLI NA POWODZIAN

(Ciąg dalszy)

Sobański Wojciech, Hryniewicz Piotr 1$000, Ogrodowski Zygmunt Kempiński Juljan 1$000, Książkiewicz Zygmunt i Lewandowska Mich. $700; Kółko „Zgoda" kol. 2 — Rio Claro — Zbierał Michał Gryczak: po 5$000 złożyli: Michał Gryczak, Tomaszewski Witold, Redhein Henryk, Solarewicz Ferdynand, Trzaskowski Henryk Szymczak Franciszek; Gryczak Józefa i Jan po 2$, Mudryk Karol, Marczak Tadeusz 4$ Szymczak Józef, Radomski Piotr 4$, Skrzeczkowa Antonina, Janiak Jan 4; Grudysz Ludwik, Król Roman po 1$, Jackowski Józef, Jajko Hieronim 2$, Jajko Feliks i Florjan 2$ Gelbiński dsminik, Majewski Tomasz 2$, Robaszkiewicz Juljan, Lachowski Tomasz 2$, Majewska Taczanna 500 rs., Topelniak Józefa 900 rs. Majewski Bronisław, Robaszkiewicz Teodor 2$; Dzieci szkolne im. Marji Konopnickiej w Fachinal de S. Cruz: Trojan Józio, Edzio i Krzysia po 500 rs., Trojan Kazio, Zawadzki Bolcio 1$, Zwierzykowski Kazio i Stasio 1$, Wiśniewski Józio $500, Zawadzka Werka, Hass Otton po $400 405$500

LISTA Nr. 31 — Zarząd Tow. w kol. Rio da Estiva w St. Catharina — prezes Jankowski Józef, sekr. Puchalski Michał Kaźmierczak Józef 10$ po 5$000 złożyli: Puchalski Michał, Jankowski Józef (ojciec), Kniażewski Izydor; po 4$ Ostrowski Ferdynand i Kniażewski Stefanpo 4$, Kniażewski Mikołaj 3$, Kowalski Franciszek, Łukaszyński Marcin 4$, Jankowski Józef (syn) 2$, Jankowski Antoni 1$500, Niedźwiedzki Wład. Marciniak Fran. 2$ 45$500

LISTA Nr. 32 — filja tow. Odrodzenie w Ponta Grossa, Villa Officinas. Po 5$ złożyli: Kuleszy Roman, sekretarz Krauze Edward, Hine Robert, Gross Helena, Szymanek Władysław, Mędry Apolinary, Matusiewicz Piotr Hinc Teodor; Lao Władysław 6$, Mędry Elżbieta 4$, Gross Adelina, Zaprzał Eran. po 2$ 54$000

Do przeniesienia suma ogólna milrejsów 7:418$600

zł. pol 30

Słownie: Siedem tysięcy czterysta osiemnascie milrejsów 600 rs. i trzydzieści zł. pol.

Zarząd Centralnego Komitetu złożył do przechowania do kasy Konsulatu Generalnego na ręce Dra Czesława Kulikowskiego—Konsula R. P. w Kurytybie następujące kwoty depozytowe: Kwit depozytowy nr. 5512 na sume 1:249$300 z dnia 15—10 b. r. i kwit depozytowy nr. 5512 na sumę 819$300 z dnia 15—10 b. r.

LISTA Nr. 8 z Taquaral, której sumę ogólną podaliśmy swego czasu, nie wymieniając nazwisk z powodu braku miejsca, co czynimy obecnie, na skutek licznych reklamacyj.

Koło Am. Sceny im. Moniuszki w Taquaral 20$, Walenty Samsonowski 20$, Aniela Kęcka i Józef Balcerzak po 5$, Janina L. Gardolińska 4$, Frankiszek Ignaszewski, Maria Shram Ludwik Kuczera i Jan Kuczera po 3$; po 2$ złożyli: Leonora Balcerzak, Kazimierz Balcerzak, Mateusz Trawiński, Franciszek Żuławski Józef Rajski, Jan Zieliński, Bronisława Figurska, Władysław Gliński, Leonard Staniszewski Zofja Zbisławiecka, Karol Miecznikowski, Konstanty Radzikowski, Bronisława Ignaszewska, Aniela Skalska, Leokadja Puchalska, Franciszka Popęda, Romuald Bieszczad, Franciszka Hetka, Józef Kuczera, Sylwester Gliński, Józef Kwiatkowski, Estefano Marques, Ludwik Kwiatkowski; Paweł Kwiatkowski 5$; Adam Wiśniewski 1$400; po 1$: Helena Balcerzak, Marta Szewczyk, Berta Hoffman, Teofil Kamiński, Amalja Wiśniewska, Natalja Wiśniewska, Anastazja Wiśniewska, Franciszka Jatczak, Marcjanna Królikowska, Apolonja Staniszewska, Marja Hańcz, Eugrnja Ryśka, Bronisława Starosta, Marja Jasińska, Lidja Miecznikowska, Hieronim Puchalski, Ludwik Ormianin, Tadeusz Hetka, Józefa Jatczak, Helena Nadolna, Apolonja Kuczera, Stefan Wiśniewski; Helena Hetka $800, Tadeusz Gardoliński $700; po $500 złożyli: Alojzy Wiśniewski, Wanda Gardolińska, Apolonja Nadolna, Marja Wiśniewska, Marja Glińska, Franciszek Milczarek, Jan Staniszewski, Józefa Wenclaw, Stanisław Starosta, Lucjan Starosta, Marja Gosik, Araldo Souza, Helena Trawińska Alfons Wiśniewski, Melanja Wiśniewska i Robert Jatczak — 600.

Z Listy Tow. kobiecego „Królowej Korony Polskiej"—

Z kolekty kościelnej 100$, Dzieci ze szkoły Sióstr Rodziny Marji 55$, Stan. Matusiak 5$, Andrzej Szałacieski 20$, Andrzej Michałowski 20$, J. Siwek 3$, M. Baranowski 5$, W. Ligęza 1$, K. Włosek 2$, T. Teodorowski, Tekla Teodorowska, Helena Jabłońska, L. Abibe po 5$, M. G. i Antoni Tybususzewski po 3$, Andrzej Kubacki 5$, J. Krygierowicz 3$, G. Jakimcó 2$, Józef Piaskowski 2$, T. Rymuszka 1$, J Rymnszka 2$, W. Brygoła, L. Brygoła, N. N., Stan. Kowalczuk, F. Andryan Stan. Szewczyk, J. Szwaj, J. Troczyński, Stan. Czarnecki, J. Woźny po 1$; M. Pasturciak, 5$, N. N. 7$, H. Krzeszeńska i A. Wyrzuczyńska po 5$, J. Tralewski 1$, R. B 5$. Razem 440$000

Zebrane przez p. Petronelę Sokołowską na kolonji Santa Loopoldina w Castro: po 5$ złożyli: Petronela Sokołowska, Marja Kupska, Józef Wróbel, Jan Kania, Marcin Kuk, Rozalja Meger; Franciszka Wojciechowska 4$; po 2$: Bolesław Wojciechowski, Ignacy Kuk, Marja Kuk, Wiktorja Tabor, Wojciech Kret, Bernard Miłek, Wojciech Solek, Marja Kania; Jan Solek 3$; razem zebrane przez panią Sołołowską 53$000, z czego po odliczeniu opłaty pocztowej za przesyłkę (2$100) pozostaje 50$900

Zebrane przez p. Henryka Wagnera (po raz drugi) w Guajuwirze kol. Ipiranga: po 5$000 złożyli: Walerja Radulska, Andrzej Zdrojewski i Oscar de Mello; po 2$ Franciszek Figiel, Bolesław Zdrojewski; Antonina Marcelina Badzińska 20$, Paweł Biniara 5$. Razem z listy p. H. Wagnera 44$500

Ciąg dalszy nastąpi.

LEKARZE

DR. DANTE ROMANÓ
Z praktyką w szpitalach berlińskich
Eks-internista Szpitala Ewangelickiego i Santa Casa de Misericordia w Rio de Janeiro. Profesor sekcji operacyjnej na Fakultecie Medecyny. Leczy syfilis, choroby dróg moczowych, i kobiece. Promienie ultra-fioletowe, operacje wyrostka robaczkowego, przepukliny, hemoroidów, wrzodów i nowotworów, chirurgja pochwy rozrodczej, jajników, przewodów, pęcherza, nerek, żołądka, płuc, gruczołów, wątroby, i t. d.
Konsultorjum: Praça Tiradentes Nr. 554 (**nad apteka Minerwa**). **Rezydencja:** Praça Senador Corêa, 4.

Choroby serca, płuc, żołądka, wnętrzności, wątroby, nerek, umysłowe, Suchoty (u dorosłych i dzieci)
Operacje, porody, choroby kobiece i weneryczne
Dr. Rocha Loures
Z praktyką w najpoważniejszych szpitalach w Rio de Janeiro
Konsultorjum i rezydencja: Praça Tiradentes - FARMACIA STELLFELD
Porady od 10-tej do 11-ej i od 3,30 do 5,30 popoł. — **telefon 9—3.**

Dr. BRASIL VIANNA
LEKARZ CHIRURG
Z praktyką w najpoważniejszych szpitalach Paryża i Buenos Aires.
Porody, choroby kobiece, drogi moczo-płciowe.
KLINIKA OGÓLNA.
Porady: **Praça Tiradentes, 898** (nad Apteką Tiradentes od 10—12 i od 15—17.
Rezydencja: ul Dr. Muricy 285.
TELEFON 653.

DR. CARLOS MOREIRA
Profesor fakultetu medycznego.
Specjalista chorób oczu, uszu, nosa, gardła. Konsultorjum: Avenida João Pessôa, 68. Nad apteką **Avenida** od 10—11 i od 3—5 popoł.
Rezydencja: — ulica Visconde de Nacar, 860. — Telefon 8—8—8.

SPECJALISTA W CHOROBACH DZIECIĘCYCH
Dr. Homero Braga
LEKARZ W SZPITALU DLA DZIECI
Porady od 4 do 6
NAD APTEKĄ MINERVA
Telefon rezydencji: 1-0-9-2

Choroby kobiece
LeCzenie metodą nowoczesną za pomocą zastrzyków w macicę.
DR. ARMANDO PETRELLI
Dyrektor kliniki Fakultetu Medycznego
Porady nad Apteką Tiradentes.
Telefon 1084
Rezyd: ul 15 de Novembro 1552
Teleton 1465

DR. M. ISAACSON
Profesor Fakultetu Medycznego na Uniwersytecie Parańskim
Operacje i pomoc przy porodach. — Choroby kobiece. — Gruźlica. — Djatermja. Promienie ultra-fjoletowe. Konsultorjum: rua 15 de Novembro 257 2-gie piętro. Tel. 1163. Rezydencja: Av. João Gualberto 221. Tel. 2—8—3.

Dom Zdrowia
SANATORJUM CHIRURGICZNE SZWAJCARSKIE — Rua 15 de Novembro, róg ulicy Dr. Ubaldino do Amaral — **telefon 4—3—3**
DR. G. LEUENBERGER
mający długoletnią praktykę w szpitalach europejskich. LEKARZ SPECJALISTA w zakresie Wysokiej Chirurgji, w chorobach kobiecych, przewodów moczowych. Porady od 10-tej do 12-tej i od 2—5, z wyjątkiem niedziel i sobót po poł. **Promienie X.** promienie ultra-fjoletowe. Djatermja chirurgiczna i ogólna.
Ceny przystępne.

Dr. Carlos Heller
z praktyką w szpitalach europejskich
Klinika ogólna Medyczno-Chirurgiczna.
Specjalność: Syfilis, choroby skóry i włosów. Leczenie starych zaniedbanych ran bez operacji. **Djatermja i promienie ultra-fioletowe.**
Porady: Praça Tiradentes w APTECE BRASIL od 10—12 i od 4—6.
Mieszkanie prywatne: Rua Commendador Araujo 970. — Telefon 4—2—4.

Dr. Józef Czaki
Choroby kobiet i klinika ogólna
Przyjmuje w czwartek od 1—3
piątek od 9—11 i od 1—3
Apteka Stelfeld ul. Com. Araujo.

UBRANIA
nowe jak i używane, nabyć można jaknajtaniej w składzie nbrań oraz galanterji na ulicy **BARÃO DO RIO BRANCO Nr. 329**
obok Pałacu Prezydenta.
MÓWI SIĘ PO POLSKU
Curityba — Paraná.

DYPLOMOWANY
LEKARZ DENTYSTA
Jan Skalski
posiadający długoletnią praktykę, wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki, starannie i po najniższych cenach.
Godziny przyjęć: od 8 do 12 i od 13 do 18
Rua Aquidaban 1985
Róg ul. Brigadeiro Franco
Kurytyba — Paraná

120$000!!
Polacy! Za tę cenę możecie dostać obywatelstwo brazylijskie (Naturalização) skoro udacie się natychmiast do **MIĘDZYNARODOWEGO BIURA INFORMACYJNEGO** (Escriptorio Internacional—Juridico e Commercial) przy ulicy Dr. Muricy, 449 w Kurytybie.

ARMAZEM E PADARIA „S. FRANCISCO"
DE JOSÉ NICOLAU ABAGE
Artykuły spożywcze pierwszej jakości. Wina, konserwy i t. p. Piekarnia elektryczna, zaopatrzana w najnowsze środki techniczne, — Czystość (gwarantowana. Kompetentni piekarze wykluczają możliwość jakiejkolwiek konkurencji z produktami „Abage".
Ul. S Idanha Marinho Nr 1231 — Tel. 89.
CURITYBA — PARANÁ

KOLONIŚCI! Nie zapominajcie, że ubrania nowe jak i używane, najtaniej nabyć można tylko w znanym sklepie
TINTURARIA ROMANIA
Ul. Cruz Machado, (pomiędzy Dr. Muricy i Praça Tiradentes)
Filja: „NOVO MUNDO"
Ul. Barão do Rio Branco 364.
MÓWI SIĘ PO POLSKU.

Elektroterapja Leczenie przy pomocy elektryczności, djatermja, radjologja, promienie infra czerwone, fioletowe o wysokiem napięciu.
M. TECH. PROF. EDMUNDO ROMANELLI
Pod dyrekcją **Dr. Carlos Mafra Pedroso**
RUA 15 DE NOVEMBRO, 39 — (nad sklepem)
Szybkie leczenie za pomocą nowoczesnych aparatów nast. chorób:
Astmy, Bronchitu chronicznego rozdęcia żył, wątroby i jej komplikacil, zapalenia opony pęcherzowej, paraliżu, reumatyzmu chronicznego, wycleków moczu, raka i wrzodow rakowych, niemocy seksualnej i innych.
Choroby kobiece: Zapalenie macicy, jajników, upławy, rak maciczny — leczenie nowoczesnym sposobem, szybko i bez bólu.
Rzerzączka i jej komplikacje — leczenie nowoczesnym sposobem, w kilkn dniach, bez bólu, z nadzwyhzajnym i zadziwiającym skutkiem.
Hemoroidy: Leczenie szybkie, bez bólu i operacji, podług najnowszego sposobu.
GODZINY PRZYJĘĆ: On 8 do 12 i od 14 do 18 godz.
Konsultorjum: Rua 15 de Novembro, sobre loja 39 - Telef. 407 - CURITYBA

DENTYŚCI
KLINIKA DENTYSTYCZNA
Jacka Dromlewicza
Wprawia zęby sztuczne z podniebieniem i bez, w złocie i kauczuku. Plombowanie i wyjmowanie zębów bez bólu. Robota pierwszorzędna. Ceny przystępne.
RUA MONSENHOR CELSO 148(1pię))
(Daw. 1-o de Março)
CURITYBA

Marja Kryńska
Lekarz-dentysta
godziny przyjęć od 1-ej do 6-ej pop.
137 MARECHAL DEODORO **137**
KURYTYBA—TELEFON 1—2—5—5

Nowy okres egzaminów
GIMNAZJUM
NOVO ATENEU
ma zaszczyt zawiadomić Sz. Rodziców, że przyjmuje się kandydatów do składania egzaminów na rok 1934.
Także przyjmuje się uczniów i uczennice na **wolny 3-ci kurs**, który uprawnia do studjów na Uniwersytecie Parańskim. Do tego kursu składanie egzaminów nie jest wymagane **Kursy dzienne i wieczorowe.**
Bliższe informacje:
ul. Aquidabam 278
Kurytyba.

Centralny Związek Polaków w Brazylji otrzymał od Rządu Stanowego teren przy ulicy Vicente Machado, pod budynek gmachu C.Z.P. szkoły rolniczej, siedziby Junaka, ZAS'u, Z. P. O. K., internatu, szpitaliku i t. d.

Dziękujemy Rządowi za darowiznę terenu i za to, że nie brał pod uwagę „brudnych listów", nadesłanych przez „Oświatę", „Związek Polski" i „Sarmację" do Conselho Consultivo.

CENY OGŁOSZEŃ

Za jeden centymetr na stronach 8 i 9	1$000
Na 5, 6, 7 stronie za centymetr jednołamowy	2$000
Na drugiej stronie " "	3$000
Na 10 stronie " "	4$000
Ca pierwszej stronie " "	5$000
Nała 3-cia i 10-a strona za jeden raz	300$000

Należuości za ogłoszenia opłaca się z góry.

GAZETA POLSKA
W BRAZYLJI

CENY OGŁOSZEŃ:

Drobne ogłoszenia 100 rejsów za wyraz. Matrymonjalne 200 rejsów za każdy wyraz. Dla poszukujących pracy—bezpłatnie. Zniżka dla ogłaszających więcej niż jeden raz: od 2—5razy 10 proc.; od 6—15 razy 15 proc.; od 16—25 razy 20 proc.; od 26—40 razy 25 proc.; od 41—52 razy 30 procent. Ogłoszenia Towarzystw polskich i nekrologi 50 procent taniej.

Obuwie

dla mężczyzn i chłopców

Trwałe i gwarantowane CENY FABRYCZNE

Chapelaria Venus

Rua 15 de Novembro

Róg Dr. Muricy

Ostatnie wiadomości

Polska - Niemcy

Marsz. J. Piłsudski

Cały świat polityczny obserwuje dzisiaj z zaciekawieniem coraz bardziej zacieśniające się stosunki przyjaźni między Polską a Niemcami. Wielkie wrażenie wywołało postanowienie tych dwóch państw, podniesienia poselstw w Warszawie i Berlinie do godności Ambasad. Ambasady, polska w Berlinie i niemiecka w Warszawie zostają uruchomione już z dniem 1-go listopada. Tego rodzaju zamianę poselstw na ambasady planowano od dawna, jednak dopiero dzisiaj to uskuteczniono. „Gazeta Polska" — warszawska pisze, że jest to dowód wydatnej pracy obu państw i jak również dowodem coraz bardziej zacieśniających się przyjacielskich stosunków pomiędzy tymi dwoma wielkiemi narodami.

Prasa niemiecka podkreśla wielkie znaczenie polskiej polityki międzynarodowej. Warszawa (piszą) jest dzisiaj Centrum polityki nielcżnej — z wyraźnymi celami. Polska polityka dzisiaj nie jest zależna od wyników podróży po państwach Zachodnich — ale odwrotnie Warszawa jest dziś celem wizyt oficjalnych zagranicy. (Tu może i tkwi przyczyna dlaczego Niemcom zależy, aby ich państwo dobrze było w Polsce przedstawiane). Dobre stosunki polityczne polsko-niemieckie zawdzięcza się w pierwszym rzędzie ministrom spraw zagranicznych obu państw, ich gorliwej pracy wynikiem jest dziś podniesienie poselstw do godności Ambasad.

Kanclerz Adolf Hitler

Inne państwa jak: Anglja, Francja, Włochy, Turcja, Rosja Ameryka Poł. i t. p. oddawna mają w Warszawie swe ambasady.

Niemiecka gazeta „Allgem. Zeitung" pisze, że podniesienie poselstwa niemieckiego w Warszawie do godności ambasady, jest wyrazem, że Rzesza Niemiecka pod Hitlerem uznaje dziś Polskę za Wielkie mocarstwo.

„Echo de Paris" pisze złośliwie, że Polska otrzymała od Niemiec nagrodę za wszystko co uczyniła przeciw Francji i jest to jednocześnie znakiem, że pakt z roku 1921 zawarty między Polską a Francją, przestaje istnieć.

Hołd Polonji amerykańskiej dla ministra J. Becka

Zebrani na konferencji delegaci złączonych komitetów im. Piłsudskiego z Nowego Yorku, Brooklinu, Jersey City, Passaie, Newark, Bayonne, Elisabeth, Linden, Cliffside i Oarlem uchwalili jednogłośnie rezolucję, w której wyrażają ministrowi Beckowi hołd i wdzięczność za obronę honoru polskiego w Genewie. Rezolucja kończy się słowami: „Solidaryzujemy się ze stanowiski m naszej delegacji oraz ministra Becka, który był wyrazicielem uczuć i woli narodu polskiego wychodźtwa w Ameryce".

Zapatrywanie Watykanu na politykę europejską.

Dziennik Watykański pisze o polityce europejskiej zwracając najwięcej uwagi na Polskę, która dziś jest jej centrum. Jako jeden z ważnych momentów w obecnej polityce, dziennik Watykański podkreśla wizytę w Warszawie Prezesa Ministrów Węgier Goemboesa. Zacieśnienie ścisłych węzłów Polski z Węgrami wpłynie na zmianę całokształtu polityki europejskiej, dodawszy do tego 10-letni Pakt Polski z Niemcami, niezależność Polski od poiityki francuskiej, kryzysu w stosunkach między Rzymem a Berlinem z powodu zajść w Austrji, co spowodowało znowu zbliżenie Włoch do Francji a rozburzenie stosunków węgierskich z Małą Ententą.

Wygląda to, jak pisze dalej dziennik, na taki podział z jednej strony Paryż, Rzym, Belgrad przeciw Berlinowi, Warszawie i Budapesztowi.

Organ Watykański zaznacza dalej, że obecna polityka europejska jest przemijająca. Niektóre pisma w Europie w swych artykułach ostrzegają Polskę, aby nie tworzyła nowego bloku państw centralnej Europy, gdyż wówczas Niemcy mieliby pierwszeństwo.

Wizyta ks. Kardynała Augusta Hlonda w Rio de Janeiro

W dniu 21 października przybył wracający z Kongresu Eucharystycznego, który odbył się w Buenos Aires, do Rio de Janeiro, ks. Kardynał August Hlond, prymas Polski. Na stacji kolejowej O. Pedro II oczekiwali przybycia księcia kościoła, p. Jorge Latour i Ruy Ribeiro Couto, którzy przywitali księcia Prymasa, w imieniu Rządu brazylijskiego, poseł R. P. dr. Tadeusz Grabowski, w towarzystwie całego personelu Legacji, przedstawiciele ks. Kardynała O. Sebastjana Leme, przedstawiciel Nuncjusza Apostolskiego, prezydjum T-wa Polsko-Brazylijskiego, liczni duchowni, przedstawiciele kolonji polskiej z Rio de Janeiro i tłum osób, zgromadzony na przywitanie ks. Prymasa. Po przywitaniu, przy dźwiękach muzyki grającej hymn polski, wśród okrzyków zebranych, ks. Kardynał zasiadł do samochodu rządowego, który nań i udał się do klasztoru Snr. Benedyta. Towarzyszyli najwyższemu dostojnikowi Kościoła w Polsce, minister dr. Tadeusz Grabowski, przedstawiciele ks. Kardynała O. Sebastjana Lemc, reprezentanci ks. Nuncjusza Apostolskiego, urzędnicy Legacji R. P. przedstawiciele Rządu Brazylijskiego i t. d. W kościele klasztoru, Jego Eminencja odprawił nabożeństwo, w którem współuczestniczyło bardzo wiele wiernych. Msza św. pontyfikalna rozpoczęła się o 11,30. Po mszy, ks. Prymas odwiedził ks. Kardynała Pacellego, bawiącego w Rio, ks. Nuncjusza Apostolskiego i ks. Arcybiskupa Rio de Janeiro. O godzinie 13-ej ks. Prymas wziął udział w śniadaniu, wydanem przez ks. Kardynała Pacellego w gmachu Nuncjatury, na cześć dostojników kościelnych i duchownych. Z orszaku ks. Kardynała Hlonda przybyli wieczorem parowcem „Orania" księża biskupi; chełmski, częstochowski włocławski. Przyjmowali polskich dostojków kościoła, reprezentanci Ministra Spraw Zagranicznych i pan poseł dr. Tadeusz Grabowski. Ks. Kardynał Hlond złożył wizytę prezydentowi Izby Posłów, prezydentowi Najwyższego Trybunału, a następnie zwiedził Muzeum Narodowe, którego pojedyńcze sale zwiedzał z wielkiem zaciekawieniem, interesując się przedewszystkiem zbiorami okazów tubylczych. Dn. 22-go w salonach Legacji Polskiej, p. Minister Grabowski wydał śniadanie na cześć ks. Prymasa, w którem brali udział przedstawiciele najwyższych władz brazylijskich, członkowie korpusu dyplomatycznego, oraz przedstawiciele kolonji polskiej. O godzinie 15-ej ks. Kardynał Hlond złożył wizytę, panu Prezydentowi Republiki, drowi Getuliowi Vargasowi, w pałacu Guanabara. Po tej wizycie, Jego Eminencja udał się do Legacji R. P. gdzie wydał przyjęcie dla członków kolonji polskiej i dla korpusu pyplomatycznego i przedstawicieli miejscowego towarzystwa. O godz. 18-ej Ks. Kardynał odprawił w kościele Św. Józefa uroczyste „Te Deum", a następnie udzielił błogosławieństwa obecnym. Minister Spraw Zagranicznych, p. Macedo Soares wydał wieczorem obiad, na cześć, ks. Kardynała Hlonda, w którym uczesiniczył ks. Kardynał Leme, członkowie ministerjum, dyplomaci i inne osobistości ze sfer urzędowych i towarzyskich. Jego Eminencja wyjechał w powrotną podróż do Polski, dn. 23-go b m., na pokładzie statku „Oceania".

Telegram Kardynała Hlonda do Getulio Vargasa

Kardynał Hlond wysłał z okrętu drogą radjową telegram pożegnalny nast. treści:

„Opuszczając wody brazylijskie proszę W. Eks. przyjąć moje serdeczne podziękowanie za dowody czci okazywane mi przez W. Eks. i Rząd Brazylijski. Zawsze pamiętać będę W. Eks., Wasz Naród i Brazylję, prosząc o błogosławieństwo Boże dla Was, o szczęście Wasze osobiste, o powodzenie i szczęśliwą przyszłość całej Brazylji. Oddany /-/ Kardynał Hlond — Prymas Polski.

Kawa brazylijska dla powodzian w Polsce.

Rio. — Departament Kawowy w Rio de Janeiro ofiarował 500 worków kawy dla powodzian w Polsce.

—.—

Dzienniki oficjalne rioskie podają wiadomość, że w połowie listopada p. Prezydent Brazylji Getulio Vargas udaje się w podróż, celem oficjalnego odwiedzenia São Paulo, Parany, St. Katariny i Rio Grande do Sul.

P. Prezydentowi towarzyszyć będzie małżonka z dziećmi oraz Jego szwagier — sekretarz prywatny Dr. Walter Sarmanho.

Cruzeiro

Dyrektor mennicy państwowej Mansneto Bernardi zawiadomił Rząd, że prace nad zamianą dotychczasowych pieniędzy (milrejsów) na nową monetę Cruzeiro są już ukończone i w tych dniach przedstawione będą nowemu Kongresowi.

Nowa moneta Cruzeiro ma zamienić milrejs. Wartość jego będzie ta sama co 1$000, a nie jak początkowo zamierzano 10$000 za czasów rządu Washington Luiz'a.

Słowo milrejs przestanie niedługo istnieć, zastąpi go Cruzeiro. Wybite będą monety 1 cruzeiro z bronzu; 2 i 5 srebrne, następnie 10, 20, 50, 100, 200, 500 i 1000 cruzeiro papierowe. Drobne monety 10, 20, 30 daw. reisów będą się nazywały centami. Tak więc zamiast jak dotychczas mieliśmy 50 jednostek monetarnych. obecnie będziemy mieli tylko 14.—7 metalowych i 7 papierowych.

„Związek Polski", „Sarmacja", „Kościuszko i „Oświata"

zapraszają niniejszem wszystkich Rodaków na Wielki Obchód Listopadowy w dniu 11.XI.1934, który odbędzie się w Związku Polskim o godz. 8,30 wieczorem.

Wstęp bezpłatny.

M. Florscki
sekretarz

„Związek Polski" „Sarmacja", „Kościuszko" i „Oświata"

zapraszają wszystkich Rodaków na Uroczyste Nabożeństwo z racji Święta Niepodległości Polski, do kościoła polskiego w dniu 11. XI. 34 o godz. 10 rano. Kazanie okolicznościowe wygłosi nasz proboszcz ks. S. Trzebiatowski. Do mszy śpiewać będzie chór Tow. Śpiewaczego im Św. Stanisława.

M. Florecki
sekretarz

Z teki rolnika

Zbiory a konjunktura w rolnictwie światowem

Chcąc określić w przybliżeniu konjunkturę rolnictwa światowego w roku bieżącym, musimy przedewszystkiem scharakteryzować stan obecnych zbiorów. —

Otóż, na podstawie raportu Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie z czerwca roku bież., będą następujące przypuszczalne zbiory zbóż: kraje importujące będą miały około 90 milj. kw., kraje eksportujące zbiorą ok. 310 milj. kw., czyli, że ogólny zbiór zbóż w Europie wyniesie ok. 400 milj. kw., wobec 472 milj. kw. w roku zeszłym. W sumie tej pominęliśmy Rosję Sowiecką, gdyż dane jej są niewystarczalne, ażeby można cośkolwiek powiedzieć o urodzaju na jej terenie. Wiadomem jednak jest, że stan zbiorów nie jest zadawalniający z powodu złych warunków metereologicznych. —

Rozpatrzymy obecnie stan przypuszczalnych zbiorów w poszczególnych krajach. Państwa tworzące t' zw. "śpishlerz Europy", mają urodzaje tego roczne bardzo słabe i wobec tego stanu rzeczy np. Rumunja nie będzie mogła eksportować, Jedynie kukurydza przedstawia nieco korzystniejszą perspektywę po ostatnich deszczach. Następnie Bułgarja wprowadziła u siebie zakaz wywozu zboża i jego przetworów a w Jugosławji zbiory zapowiadają się nieporównanie gorzej niż rok temu. Na Węgrzech wg. oficjalnego komunikatu węgierskiego ministerjum rolnictwa pomyślne są jedynie zbiory kukurydzy, ziemniaków, buraków i winogron, jednak zboża poważniej mniejsze niż w r 1933. —

W Niemczech, jak powszechnie wiadomo wydany został zakaz wywozu przenicy, mąki pszennej i owsa a z dn. 1. lipca rb. wprowadzono reglamentacje; tą sama reglamentację wprowadzono i w Holandji. W końcu w Czechosłowacji spodziewają się b. słabego urodzaju. —

W Polsce wobec powodzi zbiory zapowiadają się bardzo skromie i nie rokują poważnych nadwyżek eksportowych a zbiory tegoroczne zaliczyć należy do "średnich urodzajów. —

W Argentynie spodziewają się zbiorów w wysokości zeszłorocznej a natomiast w Kanadzie obliczają na podstawie dobrej sytuacji przed żniwami, że uda się uzyskać nadwyżkę na eksport w ilości ok. 2,5 milj.. ton. W Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn. urodzaje są dobre, gdyż oczekują tam zbiorów pszenicy ozimej i jarej w ilości 516 milj. buszli i wobec takiego stanu rzeczy S. Zjednoczone będą musiały nawet importować pewne ilości zbóż, ażeby pokryć podaż na swojem rynku. —

Zdaniem japońskiego ministerstwa należy się spodziewać zakupów ryżu na rynkach światowych, gdyż w związku z panującą posuchą w Japonji — urodzaje są znacznie słabsze od zeszłorocznych. Tak samo w Chinach zbiory ryżu są niepomyślne. W końcu Austrja spodziewa się daleko mniejszych zbiorów niż w r. 1933. —

Jak wynika z powyższego rolnictwa światowego zapowiadają się nie nadzwyczajnie i należy się dlatego spodziewać poprawy konjunktury na rynku cen żbóż.—

Mówiąc o konjunkturze i kształtowaniu się cen, musimy przedewszystkiem zwrócić uwagę na trzy zasadnicze czynnki, które decydują o kształtowaniu się cen.

Czynnikami temi są: a) wysokość zbiorów tegorocznych, b) zapotrzebowanie rynków spożywczych i c) światowe zapasy pozostałe z lat poprzednich.

Grają rolę jeszcze inne czynniki na kształtowanie się konjunktury, jak np: ograniczenia walutowe (dewizowe), restrykcje celne i t p., których znaczenia rozpatrywać nie będziemy.

A zatem reasumując powyższą sytuacją w poszczególnych krajach rolniczych, należy dojść do wniosku, że wskutek słabego urodzaju w rolnictwie, wobec zmniejszenia się automatycznie światowego zapasu zboża i przedewszyskiem zapotrzebowania nowych rynków importowych — sytuacja ogólno-światowa pozwala nam stwierdzić, że warunki do zwyżki cen zboża są bardzo sprzyjające i że należy się spodziewać podniesienia cen zboża na giełdach międzynarodowych.

Bolesław Krawczyk

LOTERJA PARAŃSKA

Uwaga! Przeczytajcie i porównajcie zamieszczony poniżej wspaniały plan, którego pierwsze losowanie odbedzie się w dniu 13 września.

PLAN BB

16.000 po 8$500 136:000$

1	prem.		50:000$
1	"		4:000$
1	"		2:000$
1	"		1:000$
2	prem.	500$	1:000$
2	"	300$	600$
10	"	200$	2:000$
52	"	100$	5:200$
160	"	50$	8:000$
300	"	30$	9:000$
1.280	"	15$	

dla 2 ostatnich cyfr od 1 do 8 premjum

1810 prem. i końc. 102:000$

„Intercambio Commercial Paranaense"
Sociedade Limitada w Kurytybie
Avenida Dr. Vicente Machado 218

jest jedyną polską firmą w Brazylji, która zorganizowała i uruchomiła **Dział handlowy: prowadzi** reprezentacje i agencje firm krajowych i zagranicznych, konsygnację i komisową sprzedaż towarów i produktów rolnych, **poleca:** dostawę maszyn, narzędzi i wszelkich pomocy rolniczych, jak również wyrobów przemysłu technicznego i chemicznego.

Dział informacyjny podaje: wiadomości o terenach, działkach i warsztatach pracy dla kolonistów i emigrantów, oraz wszelkie informacje handlowe, **pomaga:** w wyrabianiu dokumentów, tytułów własności itd., i w załatwianiu spraw administracyjnych i podatkowych.

Dział propagandowy przyjmuje: ogłoszenia handlowe do pism krajowych i zagranicznych, oraz zlecenia propagandowe techniczne i artystyczne, **projektuje:** rysunki do plakatów, znaków towarowych, opakowań, druków reklamowych, jak również ogłoszenia świetlne, wystawy ilp.

Wykonuje zlecenia solidnie — szybko — tanio.

Bóle ?
Reumatyzm ?
Newralgja ?
Osłabnięcia ?
Kolki ?

UŻYWAJ

ŻIG.

jedyne lekarstwo na jakąkolwiek dolegliwość.

Do nabycia we wszystkich aptekach